Bibl. Biblioteka P. w Krakowie

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

PLISSN0208-7693
NR INDEKSU 35015

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ *Piątek, 1986—04—25* ■ *Nr 97 (11588)* ■ *Rok XXXVIII* ■ *Cena 10 zł* ■ *Wyd. 1*

„Od piątku do piątku"
magazyn społeczno-kulturalny „Gazety Krakowskiej"

PROZA ■ POEZJA ■ ESEJ ■ REPORTAŻ ■ PRZEKŁADY ■ WSPOMNIENIA ■ FELIETONY ■ RECENZJE ■ CIEKAWOSTKI

◆ str. 3: przedrukowujemy fragmenty z interesującej książki Ericha von Danikena pt. „Objawienia", która ukazała się nakładem KAW — Warszawa (drugi i ostatni fragment w następnym wydaniu Magazynu); wiersze Witolda Kowla recenzuje Jacek Kajtoch ◆ str. 3 i 6: Wojciech Żurawski o problemach polskiego eksportu ◆ str. 4: kolejny odcinek wspomnień żołnierza „Kedywu" Włodzimierza Rozmusa — „Buńki" ◆ str. 6: kontynuujemy cykl programowania komputerów; w fan clubie Zygmunta Kiszakiewicza — Gayga i Din

RWPG

Współpraca w przemyśle węglowym

MOSKWA (PAP). W Moskwie zakończyło się w czwartek 63 nadzwyczajne posiedzenie Stałej Komisji RWPG ds. Współpracy w Przemyśle Węglowym. W 2-dniowych obradach uczestniczyły delegacje Bułgarii, CSRS, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Wietnamu, ZSRR i Jugosławii.

Komisja rozpatrzyła wyniki wdrażania wspólnych naukowo-technicznych o-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Spotkanie Wojciecha Jaruzelskiego z Józefem Glempem

WARSZAWA (PAP). 24 bm. miało miejsce spotkanie **Wojciecha Jaruzelskiego,** przewodniczącego Rady Państwa z **Józefem** kardynałem **Glempem,** prymasem Polski.

Przewodniczący Rady Państwa i prymas Polski omówili stan stosunków między państwem a Kościołem katolickim w Polsce. Stwierdzili, że ciągłość dialogu jest nieodzownym elementem w kształtowaniu tych stosunków i sprzyjać powinna budowaniu zgody społecznej, zwiększającej zaangażowanie Polaków w przezwyciężanie trudności i w rozwój kraju. Uznali za celowe kontynuowanie prac nad uregulowaniem statusu prawnego Kościoła katolickiego w PRL.

Przewodniczący Rady Państwa i prymas Polski oświadczyli, że pełna normalizacja stosunków dyplomatycznych między PRL a Stolicą Apostolską służyłaby krajowi.

Przewodniczący Rady Państwa podkreślił znaczenie zwalczania patologii społecznych i troski o środowisko naturalne, wskazując na szerokie możliwości współdziałania państwa i Kościoła w tych obszarach. Prymas Polski oświadczył, że Kościół w tej dziedzinie wnosi swój znaczący wkład.

Prymas Polski mówiąc o działalności charytatywnej Kościoła wskazał na znaczenie funkcjonowania służących temu celowi struktur kościelnych oraz kształtowania wierzących ku otwartości na potrzeby społeczne i indywidualne bliźnich. Przewodniczący Rady Państwa odniósł się do tych spraw ze zrozumieniem. Prymas Polski wy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Drugi dzień obrad konferencji ideologiczno-teoretycznej w Krakowie

Program partii połączy entuzjazm i realizm

Sprawozdanie z pracy zespołów • Wystąpienie sekretarza KC PZPR Henryka Bednarskiego

(Obs. wł.) W drugim dniu obrad przedzjazdowej konferencji teoretyczno-politycznej na temat: „Kształtowanie socjalistycznych postaw i świadomości społecznej, problemy oświaty, nauki i kultury", której przewodniczył I sekretarz KK PZPR **Józef Gajewicz,** przedstawione zostały wyniki obrad sześciu zespołów problemowych. Zabrało w nich głos 78 towarzyszy z całego kraju.

Z dyskusji „o głównych zadaniach i kierunkach pracy ideowo-wychowawczej" sprawozdanie złożył red. **Jerzy Kamieniecki** z Warszawy. Zwrócił m. in. uwagę, iż trafne sformułowanie w projekcie programu znaczenia świadomości społecznej nie zostało podbudowane oceną jej jakości. A przecież od tego zależy wszelkie praktyczne programowanie działalności ideologicznej. Podkreślił związek działalności ideowo-wychowawczej z pracą, wskazując przy tym, iż niedocenianie tego związku powoduje często złożone skutki społeczne, deformacje itp.

Kurator oświaty i wychowania **Mieczysław Noworyta** z Krakowa przedstawił wyniki rozważań na temat rozwoju systemu oświaty. Mówca stwierdził, iż problemy oświaty i wychowania młodzieży stanowić będą jedno z naczelnych zadań partii, gdyż od tego zależy niemal wszystko, co programujemy na najbliższe i dalsze lata. Zapoznał również zebranych z wieloma postulatami dotyczącymi potrzeby modernizacji programu nauczania, zadań związanych z naborem na studia i kształceniem nauczycieli, podniesieniem ich rangi społecznej i pozycji materialnej oraz wyposażenia placówek oświatowych w nowoczesne narzędzia pracy. Poinformował, że zespół zaproponował

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Henryk Bednarski spotkał się z Sekretariatem KK PZPR

W dniu wczorajszym po zakończeniu obrad ogólnopolskiej konferencji ideologicznej sekretarz Komitetu Centralnego PZPR **Henryk Bednarski** spotkał się z członkami Sekretariatu Komitetu Krakowskiego PZPR. I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR **Józef Gajewicz** przedstawił w trakcie spotkania sytuację społeczno-gospodarczą województwa oraz poinformował o przebiegu kampanii przedzjazdowej krakowskiej organizacji partyjnej.

Problematyka przygotowań do X Zjazdu była również głównym wątkiem wystąpienia sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Henryka Bednarskiego. Przedstawił on główne zagadnienia pracy ideologicznej partii na najbliższy okres. Odnosząc się do zakończonej w dniu wczorajszym konferencji ideologicznej wysoko ocenił jej wyniki, stwierdzając, iż są one dalszym, twórczym wkładem w przygotowanie

(DOKOŃCZENIE NA STR 2)

Konferencja prasowa ministra finansów

Polityka finansowa Polski

Zadłużenie Polski wynosi: wobec państw socjalistycznych — 5,8 mld rubli transferowych, wobec Zachodu — 31,2 mld dolarów

WARSZAWA (PAP). ◇ Zadłużenie Polski wobec państw socjalistycznych wynosi obecnie 5,8 mld rubli transferowych i zbliżyło się do granicy bezpiecznego pułapu, który w stosunkach finansowych określa się z reguły na poziomie 50 proc. rocznego eksportu do tego obszaru. Należy więc dążyć do wyrównywania bieżącego salda obrotów.

◇ Zadłużenie wobec Zachodu w walutach wymienialnych wynosi 31,2 mld dolarów Chcąc obsługiwać na bieżąco ten dług (spłacać odsetki) — niezbędne byłoby wydatkowanie 3 mld dol. rocznie. Przy obecnych zdolnościach eksportowych jest to jednak mało prawdopodobne. W najbliższych latach możemy przeznaczać na spłatę i obsługę długu 20 proc wartości rocznego eksportu. Zwiększenie zdolności eksportowych leży więc zarówno w interesie Polski, jak i jej wierzycieli. Obecnie ok 95 proc. zakupów importowych jest jednak realizowanych za gotówkę. Powoduje to usztywnienie płynności finansowej w kontaktach gospodarczych z Zachodem.

◇ Kolejna tura negocjacji z tzw. Klubem Paryskim znajduje się w końcowej fazie. Polska nie uczyniła i nie czyni żadnych jednostronnych ruchów w stosunku do wierzycieli i wszelkie zasady spłat są uzgadniane.

◇ Trwa normalna procedura związana z przyjęciem Polski do Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Zrobiliśmy wszystko co jest niezbędne w procesie aplikacyjnym.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Komunikat z wtorkowego posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR zamieszczamy na stronie 7

W KK PZPR o pracy z kandydatami do partii

Rekomendacja zobowiązuje

(Inf. wł.) Z wielką troską mówi się — w przedzjazdowych rozmowach i dyskusjach o przyszłości partii — o rozwoju jej szeregów. Doświadczeni działacze z długoletnim stażem politycznej pracy poświęcają wiele uwagi nie tylko zjednywaniu nowych towarzyszy, ale przede wszystkim pracy z nimi w okresie kandydackiego stażu. Właśnie te pierwsze dwa lata praktycznie decydują o dalszym działaniu nowych członków partii. Ale żeby było ono jak najbardziej

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Wspólna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej i RW PRON w Tarnowie

Poprawa sytuacji w oświacie i służbie zdrowia

(Inf. wł.) W ubiegłym roku liczba ludności województwa tarnowskiego wynosiła 641,7 tys. osób czyli w porównaniu z rokiem 1984 przybyło 7,5 tys. mieszkańców. Wzrosło zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej ale i tak pod koniec każdego miesiąca było 4 tys. wolnych miejsc pracy. W przemyśle wartość sprzedaży wyrobów, robót i usług wyniosła 190,1 mld złotych co daje dynamikę 103,2 proc. w stosunku do roku poprzedniego a więc niższą niż zakładano. Niewątpliwy wpływ na to miały fatalne warunki atmosferyczne w początkowych miesiącach ub. roku.

Przemysł dobrze realizował zadania eksportowe i wartość wyeksportowanych towarów wynosiła 12,6 mld złotych co stanowi 126,6 procenta wartości 1984 roku.

Ubiegły rok nie był zbyt korzystny dla rolnictwa. Ostra i długa zima, powódź oraz lokalne gradobicia spowodowały zmniejszenie plonów i zbiorów co rzutowało również na poziom produkcji zwierzęcej. Poprawiła się znacznie sytuacja w skupie żywca, uzyskano bowiem wzrost skupu o 11,8 procenta.

Plan na 1985 rok przewidywał oddanie we wszystkich formach budownictwa 3100 mieszkań. Niestety planu nie wykonano przekazując do użytku tylko 2921 mieszkań,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Sesja Światowej Rady Pokoju

Potępienie amerykańskiego ataku na Libię

Posłanie od W. Jaruzelskiego ◆ Pozdrowienia od M. Gorbaczowa

SOFIA (PAP). Uczestnicy sesji Światowej Rady Pokoju, która rozpoczęła się w czwartek w Sofii, wystosowali oświadczenie, w którym kategorycznie potępiają barbarzyńskie naloty USA na Libię. W dokumencie podkreśla się, że rząd Stanów Zjednoczonych jest inicjatorem nowej polityki terroryzmu stanowiącej śmiertelne zagrożenie dla pokoju.

Uczestnicy sesji wzywają wszystkie narody świata do zjednoczenia się przeciwko amerykańskiej polityce terroryzmu państwowego i interwencji zbrojnych, zagrażającej bezpieczeństwu międzynarodowemu i kryjącej groźbę wybuchu konfliktu światowego, którego następstw nie sposób przewidzieć.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Posiedzenie sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych

Stanowisko Polski na konferencji w Sztokholmie

WARSZAWA (PAP). Omówieniu stanowiska Polski na Konferencji Sztokholmskiej w Sprawie Środków Budowy Zaufania i Bezpieczeństwa oraz Rozbrojenia w Europie poświęcone było 24 bm. posiedzenie sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, która obradowała pod przewodnictwem **Józefa Czyrka.**

Przedstawiając to stanowisko min. **Marian Orzechowski** stwierdził, że otwarta 17 stycznia ub. r. na szczeblu ministrów spraw zagranicznych konferencja stała się nowym, istotnym kanałem wielostronnych negocjacji między Wschodem i Zachodem. Miała ona od samego początku trudny, okresami nawet konfrontacyjny przebieg. Zgłoszony przez 16 państw NATO pakiet propozycji miał charakter ściśle techniczno-wojskowy. Ograniczał proponowane środki zaufania i bezpieczeństwa jedynie do lądowych sił konwencjonalnych oraz kładł akcent na potrzebę zwiększenia „otwartości" i „przejrzystości" sił zbrojnych oraz „przewidywalności" działań wojskowych.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

3 maja rozpoczną się 40. jubileuszowe

„Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy"

WARSZAWA (PAP). Zgodnie z wieloletnią tradycją, 3 maja zainaugurowane zostaną w całym kraju „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy". Ta najstarsza impreza kulturalna Polski Ludowej obchodzi w br. swój jubileusz. Mija bowiem 40 lat od zorganizowania po raz pierwszy „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy", który był skromnym początkiem obecnego festiwalu wciągającego w zasięg

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Powstanie Bank Rozwoju Eksportu

WARSZAWA (PAP). Rada Banków przyjęła koncepcję powołania nowego banku, którego zadaniem będzie wspieranie przedsięwzięć produkcyjnych i handlowych sprzyjających rozwojowi polskiego eksportu.

Bank ten koncentrować się będzie na wspomaganiu kre-

(DOKOŃCZENIE NA STR 2)

KRÓTKO

(m) 24 BM. Prezes Rady Ministrów **Zbigniew Messner** przyjął przebywającą w Polsce delegację parlamentu Austrii z prezydentem Rady Narodowej **Antonem Benya.**

WEDŁUG informacji hamburskiego magazynu ilustrowanego „Tempo", USA przystąpiły do rozmieszczania w RFN nowych systemów rakietowych, które stanowić mają „europejski wariant amerykańskiej inicjatywy obrony strategicznej.

NA CENTRALNEJ ulicy Londynu, Oxford Street, eksplodował ładunek wybuchowy powodując znaczne zniszczenia, nie pociągając jednak za sobą ofiar w ludziach

W CZWARTEK, w wieku 89 lat, w swej podparyskiej posiadłości zmarła księżna Windsoru — **Wallis Simpson,** dla której w 1936 roku król angielski **Edward VIII** zrzekł się tronu.

Nowe wstrząsające zdjęcia z zagłady „Challengera"

Czy astronauci przeżyli wybuch?

WASZYNGTON (PAP). Opublikowane w czwartek przez NASA, pod naciskiem agencji prasowych, nieznane dotąd zdjęcia z katastrofy „Challengera", przyniosły wstrząsający obraz tragedii. Na serii zdjęć wykonanych na taśmie 70 mm z kamery usytuowanej w odległości 3 km od platformy startowej wahadłowca wyraźnie widać, że czołowa część promu kosmicznego po eksplozji odpadła od reszty zespołu w stanie względnie nie naruszonym. Zdjęcia te potwierdziły wysuwaną przez ekspertów z NASA teorię, w myśl której kabinowa część „Challengera" spadła z wysokości ponad 14 km do Atlantyku w stanie stosunkowo nietkniętym i rozerwała się na większe lub mniejsze fragmenty dopiero pod wpływem siły uderzenia o powierzchnię wody.

Niektórzy eksperci wysunęli w związku z tym teorię, że siódemka astronautów mogła przeżyć moment eksplozji w powietrzu i ponieść śmierć dopiero przy zetknięciu się kabiny z powierzchnią oceanu. Do takiej tezy przychyla się m. in. tygodnik „Aviation Week and Space Technology". Jednakże inni znawcy zagadnienia utrzymują, iż astronauci nie mogli wyjść cało z działania sił aerodynamicznych w czasie opadania kabiny lub też musieli w niewiele sekund po wybuchu ponieść śmierć wskutek rozhermetyzowania kabiny względnie zatrucia się spalinami.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Posiedzenie Centralnej Komisji do Walki ze Spekulacją

Funkcjonowanie kontroli wewnętrznej

Tylko 3 proc. przestępstw gospodarczych wykrywają kontrole zakładowe

WARSZAWA (PAP). Sprawna i efektywna kontrola wewnętrzna jest kluczem do ograniczenia przestępczości gospodarczej — taka może być konkluzja kolejnego posiedzenia Centralnej Komisji do Walki ze Spekulacją, która odbyła się 24 bm. w Warszawie pod przewodnictwem **Józefa Kozioła.** Komisja dokonała oceny efektywności działań kontroli wewnętrznej w trzech resortach: handlu wewnętrznego i usług, przemysłu chemicznego i lekkiego, hutnictwa i prze-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Przywiązać aż wytrzeźwieje

NOWY JORK (PAP). Niedawno członkowie Towarzystwa Trzeźwości z Bostonu (USA) zaproponowali przywrócenie ważności starej ustawy z początku wieku.

W tym amerykańskim mieście obowiązywała zasada: zatrzymanych przez policję w stanie nietrzeźwym na ulicy lub za kierownicą przywiązywano sznurkami do drzewa i zostawiano tak długo dopóki nie wytrzeźwieją.

Tę zimę powinniśmy przeżyć, ale na myśl o następnej, nawet w wiosennym słońcu, robi się zimno

Ruczaj czeka na ciepło

(Inf. wł.) Osiedle Ruczaj to jeden z największych w tej chwili krakowskich placów budowy. Tutaj z księżycowego krajobrazu wyrastają tak oczekiwane domy. Na wielu balkonach w wiosennym słońcu suszy się pranie. Osiedle zaczyna żyć. Mieszkają tu już ludzie. Domy rosną szybko, bodaj najszybciej od czasów nowohuckiego tempa. Średnia montażu oscyluje w okolicach 10 miesięcy. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie... brak ciepła. To osiedle jak pamiętamy w ciepło i ciepłą wodę miała zasilać zmodernizowana elektrownia w Skawinie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Plucie kosztuje

PEKIN (PAP). Po Pekinie, który ową operację — i to skuteczną — przeszedł w roku ubiegłym, przyszła kolej na również wielką aglomerację miejską, a mianowicie na Szanghaj.

Przy pomocy setek tysięcy plakatów oraz „agitatorów" w postaci milicji i ochotników społecznych zawiadomiono wszystkich mieszkańców, iż od 1 kwietnia nie wolno pluć na ulicach, w gmachach publicznych, jak również nie wolno rzucać jakichkolwiek śmieci, nawet niedopałków. Od tego są spluwaczki i kosze na śmieci.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Palić w piecu „zielonymi"

BONN (PAP). Miliony — jeśli nie więcej — ludzi na świecie marzy, jak zdobyć pieniądze, te niewielkie na codzienne utrzymanie i te wielkie fortuny, legalne i nielegalne.

Tymczasem bankowcy i ludzie pracujący w branży pieniężnej mają inne marzenie, a mianowicie jak niszczyć pieniądze. Oczywiście te „przechodzone", wycofane z obiegu oraz fałszywe.

Dotychczasowe metody palenia, rozdrabniania, dziurkowania itp. okazują się ciągle niedoskonałe.

Tymczasem jedna z firm zachodnioniemieckich opatentowała sposób gwarantujący nie tylko pozbycie się niewygodnych banknotów, ale również znaczne oszczędności w energetyce.

Otóż firma ta tnie banknoty, dodaje do nich pewne chemikalia, następnie je brykietuje pod wysokim ciśnieniem i tymi brykietami można spokojnie palić w piecach uzyskując niezbędne kalorie.

Oczywiście, nie jest to osiągany w kominku, czy piecu żar godny najlepszego węgla, ale sama satysfakcja, iż pali się co najmniej „zielonymi" podnosi nie tylko temperaturę wnętrza, lecz również poprawia samopoczucie gospodarzy.

redaktor dyżurny przy telefonie 22-09-85

Jutro, w sobotę, oczekuje na Wasze telefony od godz. 10 do 14 red. **Halina KLESZCZ** — kierownik Magazynu „Sobota" i od godz. 14 do 18 red. **Wacław DROHOBYCKI** — kierownik Działu Terenowego.

W niedzielę przy redakcyjnym telefonie dyżurują także od godz. 10 do 14 red. **Jerzy SADECKI** z Działu Depeszowego i od godz. 14 do 18 red. **Konstanty MIGDAŁ** — kierownik Działu Miejskiego.

Jeśli wybierasz się za granicę zadzwoń pod 21-22-69

Zdzisław Klimek odpowie na pytania o dewizy

Dziś od godziny 11 do 13 pod numerem tele[illegible] 21-22-69 dyżurować będzie naczelnik wydziału w NBP **Zdzisław Klimek.** Dyżur ten wynikł z zainteresowań Czytelników, którzy prosili o tego typu informacje. Nasz gość odpowie na pytania związane z zakupem dewiz na wyjazdy turystyczne zarówno do krajów kapitalistycznych jak też socjalistycznych, o książeczkach walutowych, możliwościach przydziału dewiz itp. Serdecznie zachęcamy do tej rozmowy.

Przed konferencją dzielnicową w Krowodrzy

Produkcja antyimportowa najcenniejszym zobowiązaniem

(Inf. wł.) Przed X Zjazdem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w całym kraju zakłady pracy i organizacje społeczne podejmują dodatkowe zobowiązania produkcyjne, w realizacji których uczestniczą zarówno członkowie partii jak i bezpartyjni. Z dzielnicy Krowodrza wpłynęło takich zobowiązań 85, a wśród zgłaszających inicjatywy znalazły się 44 przedsiębiorstwa, organizacje społeczne i samorządowe. Do końca roku pracownicy przedsiębiorstw, mieszkańcy osiedli i uczniowie szkół z Krowodrzy wykonają dodatkową pracę o łącznej wartości ponad 223 milionów złotych.

Zobowiązania przedzjazdowe obejmują między innymi produkcję antyimportową, produkcję dodatkową, oszczędności i czyny społeczne. Szczególną wartość wśród tych inicjatyw wydaje się mieć produkcja antyimportowa. Biura projektów, zakłady doświadczalne i naukowcy z krakowskich uczelni już dziś mają znaczne osiągnięcia, a co za tym idzie kraj oszczędza środki dewizowe. Między innymi „Mera-KFAP" zajmuje się regeneracją części do komputerów, a „Hutmaszprojekt" uruchomił bądź uruchomi w bieżącym roku sprowadzane dotychczas z drugiego obszaru płatniczego prasy do soków, linie do produkcji zamknięć koronkowych do butelek i do produkcji zamknięć do słoików typu twist off czy też linie do cięcia metali.

Krakowska Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego przekazała dodatkowo na eksport do Rumunii i NRD wyroby za 30 mln zł. Oszczędności i racjonalizacja w tej wytwórni pozwoliły na zaoszczędzenie 20 tys. dolarów, które w całości zostaną przekazane na zakup sprzętu medycznego dla Szpitala im. Narutowicza i Kliniki Gastrologicznej Akademii Medycznej w Krakowie. W przedzjazdowych zobowiązaniach uczestniczą oczywiście również pozostałe zakłady znajdujące się na terenie dzielnicy, a szczególnie wartościowe inicjatywy podjęły również m. in. Krakbud, Bipropiec, Hydrokop i Chemobudowa.

Czyny społeczne po okresie gdy w naszym kraju urządzano wielkie pokazówki, a robiono już znacznie mniej lub wręcz robotę partaczono, nie cieszą się u nas popularnością. Nie znaczy to, że ludzie nie chcą nic zrobić dla swojego otoczenia, ale raczej nie lubią całej otoczki jaką dotychczas wokół czynów społecznych robiono. Stąd też bez żadnego rozgłosu rodzice sami chętnie wychodzą w wolnym czasie na podwórko aby zrobić dzieciom boisko do gry w piłkę, zagospodarować place zabaw dla najmłodszych czy też założyć zieleniec. Jest to dobrze wykonana praca, której efekty mają służyć samym zainteresowanym i zapewne dobrze służą. W krowoderskich osiedlach takich inicjatyw nie brakuje. Najlepszym tego przykładem czyste (w większości!) osiedla, elegancko wykonane zieleńce czy też place zabaw.

(Ja)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nował przekształcenie krakowskiej WSP w Akademię Pedagogiczną programującą i koordynującą w skali kraju cały proces kształcenia i doskonalenia nauczycieli.

Prof. **Zygmunt Drzymała** z AGH przedstawił efekty dyskusji nad rolą szkoły wyższej i nauki. Wskazał na konieczność przezwyciężenia wielu istniejących barier, potrzebę opracowania kompleksowego systemu współdziałania nauki z gospodarką narodową. Nauka i postęp techniczny — mówił — będą jednym z najważniejszych czynników rozstrzygających o realizacji programu partii. Zaproponował opracowanie systemu przepływu kadr między uczelniami i instytutami, a przemysłem. Zaprezentował przemyślenia na temat roli szkoły wyższej w kształceniu i wychowaniu kadr.

O warunkach rozwoju kultury mówił w imieniu zespołu prof. **Jerzy Adamski** z Warszawy. Podkreślił konieczność bardziej konsekwentnego zwalczania treści antysocjalistycznych, a także sformułowania kryteriów i struktur promocyjnych rozwoju kultury, służących umacnianiu socjalistycznego wychowania społeczeństwa. Omówił trudności i braki utrudniające upowszechnianie kultury, m. in. nie najlepszy rynek książkowy, niedobór materiałów papierniczych, niedorozwój poligrafii itd.

Red. **Witold Waśniewski** z Krakowa złożył sprawozdanie na temat zadań środków masowego przekazu. Sformułował pytania, na które powinien odpowiedzieć X Zjazd, związane z rolą i funkcją prasy, radia i telewizji. Zaprezentował krytyczne oceny o stanie wyposażenia bazy materialnej środków masowego przekazu i wyposażenia dziennikarskiego.

Program partii połączy entuzjazm i realizm

Jako sprawozdawca zespołu rozważającego rolę inteligencji w rozwoju Polski wystąpił prof. **Marian Stępień** z Krakowa. Podkreślił, iż program musi być bardziej zwrócony ku przyszłości. Wskazał na przyczyny pewnej degradacji społecznej i pozycji części inteligencji. Zaproponował, aby w programie partii jednoznacznie podkreślić rolę inteligencji w rozwiązywaniu najważniejszych problemów kraju, a równocześnie wyeliminować z projektu zdania ogólnikowe, banalne, sztampowe.

Na zakończenie dwudniowych obrad głos zabrał sekretarz KC PZPR **Henryk Bednarski**. Bogatą i twórczą dyskusję określił jako ważne tworzywo, z którego na X Zjeździe powstanie program partii. Zarówno dyskusja krakowska, jak i tocząca się w całym kraju, stanowi ważny krok w dziele umocnienia partii, jej przewodniej roli w społeczeństwie. Partia potwierdziła zdolność do opracowania programu, który na bliższe i dalsze lata przyczyni się do przyspieszenia rozwoju kraju we wszystkich dziedzinach, umocni pozycję Polski w świecie. Powinien on spełnić powszechne oczekiwania, że do końca bieżącej pięciolatki znikną wreszcie słowa: kryzys, niemożność itp. Charakteryzując dyskusję nad projektem programu sekretarz KC podkreślił, że dominuje poparcie dla jego głównych sformułowań, chociaż bardzo wiele występuje krytyki i konstruktywnych ocen, a także postulatów. Najważniejsza dla większości ludzi jest odpowiedź na pytanie, jak określić wizję rozwoju Polski, aby odpowiadała naszym aspiracjom i potrzebom, ale była realistyczna. Jedno jest chyba pewne — stwierdził — program musi łączyć entuzjazm z realizmem. Dlatego trzeba będzie bardziej precyzyjnie zhierarchizować cele i zadania. Ustalić najważniejsze, dokonać ich selekcji, skoncentrować uwagę partii i społeczeństwa na problemach najważniejszych. Ukazać trzeba także drogi wiodące do pełnej realizacji najważniejszych zadań.

H. Bednarski podkreślił, że działalność ideologiczna partii w sposób najistotniejszy warunkuje realizację założonych zadań we wszystkich dziedzinach. Sformułowane w programie założenia socjalistycznych ideałów i wzorców powinny sprzyjać rozwojowi demokracji socjalistycznej i zwalczaniu schorzeń w naszym życiu publicznym. Wielką rolę odegra w tym powszechna edukacja narodowa. Jednym zaś z najważniejszych zadań stojących przed szkołami i uczelniami jest sprostanie wymaganiom rewolucji naukowo-technicznej. Stąd potrzebne jest powszechne rozbudzanie aspiracji do nieustannego kształcenia się i unowocześniania poziomu wiedzy. Konieczna nam jest obecnie — podkreślił mówca — długofalowa wizja rozwoju oświaty, której sformułowanie musi być poprzedzone dogłębnym rozeznaniem realiów, możliwości i potrzeb. Sprawą najpilniejszą jest spełnienie postulatów dotyczących zapewnienia zawodowi nauczycielskiemu należnej mu pozycji społecznej, prestiżu i warunków materialnych. H. Bednarski zgodził się z opiniami, iż potrzebne jest znaczne zwiększenie i zracjonalizowanie udziału nauki w rozwiązywaniu najważniejszych problemów kraju i stworzenie niezbędnej dla tego celu bazy materialnej. Uznał również za bardzo trafne i celowe postulaty środowisk kulturalnych w sprawie polityki promocyjnej, mecenatu państwowego, walki z antysocjalistycznymi tendencjami, rozwoju krytyki artystycznej opartej na marksistowskich kryteriach. Środki masowego przekazu nazwał doniosłym orężem ideowym partii, wpływającym na kształtowanie świadomości społecznej, zwalczającej zło, krytykującej także niedomagania i braki w działalności partii. Aby podnieść poziom ich oddziaływania niezbędne jest unowocześnienie środków technicznych i doskonalenie kunsztu zespołów redakcyjnych. Na zakończenie sekretarz KC powiedział: „Walka o godność inteligencji i jej rangę w społeczeństwie to walka o rozwiązywanie najważniejszych problemów naszego kraju na dzisiaj i dalszą przyszłość".

I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz podziękował uczestnikom konferencji za wniesiony wkład do rozważań nad projektem programu partii oraz twórcze, oryginalne myśli, które stanowić będą inspirację do dalszej dyskusji przedzjazdowej krakowskich środowisk partyjnych.

(sar)

Polityka finansowa Polski

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Oto niektóre z odpowiedzi ministra finansów **Stanisława Nieckarza** na pytania zadane podczas konferencji prasowej, która odbyła się 24 bm. w Warszawie. Uczestniczyli w niej dziennikarze zagraniczni i przedstawiciele prasy krajowej.

St. Nieckarz omówił również problemy związane z wewnętrzną polityką finansową Polski. Podkreślił, iż w ostatnich latach nastąpiło wiele pozytywnych zjawisk; ugruntowała się zasada samofinansowania i samodzielności przedsiębiorstw. W relacji do kwoty wydatków budżetu zmniejszył się jego deficyt. Inflacja wynosząca w 1982 r. 101 proc., w ub. roku kształtowała się na poziomie 14,8 proc., udało się uzyskać dodatnie saldo płatnicze w obrotach z państwami kapitalistycznymi. Wyniosło ono w ub. r. 1,3 mld dol.

Najbliższe cele — to zrównoważenie budżetu państwa, czego próbę podejmie się już w roku 1987, opanowanie żywiołowego wzrostu płac na rzecz ich powiązania z wydajnością pracy. Wśród nowych problemów natomiast pojawiła się kwestia dostosowania finansowego popytu przedsiębiorstw na inwestycje do materialnej podaży dóbr inwestycyjnych.

Nie przewiduje się w najbliższej 5-latce — powiedział min. Nieckarz — zmian w podstawowych elementach systemu finansowego. Zamierza się utrzymać tę samą stopę procentową podatku dochodowego, a jeśli chodzi o ulgi w tym podatku, to będą one preferowały przede wszystkim eksport i proeksportowe inwestycje. Już obecnie 95 proc. ulg ma charakter systemowy.

Ok. 20 proc. wszystkich wydatków budżetowych państwa pochłaniają dotacje do cen towarów i usług nabywanych przez ludność. Ostatnia podwyżka opłat za energię elektryczną, gaz i opał, a także zwiększenie czynszów wyrównały jedynie tegoroczny wzrost kosztów. Niezbędne więc jest kojarzenie programu ograniczania dotacji z polityką cenową.

Szef resortu finansów poinformował o pracach, dotyczących powołania Banku Rozwoju Eksportu. Stwierdził także, że „powita kwiatami przedstawicieli pierwszego przedsiębiorstwa, które zechce zgłosić się do resortu z zamiarem wypuszczenia obligacji". Stabilna będzie również polityka podatkowa wobec sektora prywatnego, choć konkretne rozwiązania kojarzyć się będzie z procesami inflacyjnymi.

SPORT SPORT

A. Stanowski telefonuje z Moskwy

Z Pytlem, ale bez Pawlika w meczu ostatniej szansy

Dzisiaj o godz. 13 czasu warszawskiego polscy hokeiści rozegrają swój przedostatni mecz na mistrzostwach w Moskwie z drużyną USA. Czy mamy jeszcze szansę utrzymać się w grupie „A"? Teoretycznie — tak, ale do tego potrzebne będą trzy punkty, zwycięstwo w ostatnim meczu z RFN i co najmniej remis w dzisiejszym spotkaniu z USA. Zadanie szalenie trudne, graniczące prawie z... cudem. „Ale na tych mistrzostwach — mówi komentator telewizyjny red. Stefan Rzeszot — wyczerpaliśmy już limit cudów, bo tak trzeba określić wygraną z Czechosłowacją 2:1." Nasi hokeiści w dwóch ostatnich meczach musieliby wznieść się na najwyższy swój poziom, zagrać niemal bezbłędnie. Czy stać ich na to?

Oglądałem ostatnie mecze Amerykanów z ZSRR i RFN. Trener D. Peterson przywiózł do Moskwy młodą drużynę, w której poza trzema doświadczonymi hokeistami są zawodnicy wyłącznie 20- i 21-letni. Dziesięciu zawodników występuje w drużynach uniwersyteckich, a 12 w NHL. „Amerykanie — powiedział mi II trener Jerzy Mruk — mają dobrze zorganizowaną obronę i świetnego bramkarza Terriego (zdaniem słynnego Tretjaka to jeden z najlepszych bramkarzy mistrzostw), są świetnie wyszkoleni technicznie. My mamy trochę kłopotów ze składem, kontuzja barku wyeliminowała z gry Pawlika, trenował już dzisiaj Pytel i powinien zagrać w piątek."

Meczem Finlandia — Szwecja rozpoczęła się walka o medale. Bratobójczy pojedynek Skandynawów zakończył się remisem 4:4 (2:1, 0:1, 2:2). Był to szalenie emocjonujący i dramatyczny mecz, najpierw prowadzili Szwedzi 2:1 i nie wykorzystali kilku świetnych sytuacji. Finowie nie tylko wyrównali, ale grając w osłabieniu (!) strzelili trzeciego gola, a w 46 min. prowadzili nawet 4:2. Ostatnie 1,5 min. Szwedzi grali w szóstkę przeciwko czwórce rywali (wycofali bramkarza) i na 40 sek. przed końcem Carlsson zdobył gola. Nie upłynęło 9 sek. (!) i ten sam zawodnik pozostawiony na desancie (gdzie byli obrońcy fińscy?) wyrównał na 4:4. Finowie byli kompletnie załamani, w ostatnich 40 sek. wymknęło się im z rąk zwycięstwo, które być może dawało im nawet srebrny medal.

W drugim wieczornym meczu ZSRR pokonał Kanadę 7:4 (4:2, 2:1, 1:1). „Wszystkie nasze plany — powiedział po meczu trener Kanady Quinn — zostały pokrzyżowane już w 7 minucie, kiedy gospodarze prowadzili 3:0". Znakomicie grał pierwszy atak radziecki Łarionowa, który strzelił aż 6 bramek, przy czym Makarow sam zdobył 3 gole i umocnił się w klasyfikacji na najlepszego strzelca turnieju.

Dzisiaj o miejsca 5—8 grają: Polska — USA i wieczorem Czechosłowacja — RFN.

Manifestacja w Pustkowie

Hołd ofiarom wojny

(Inf. wł.) Wczoraj na Górze Śmierci w Pustkowie odbyła się antywojenna manifestacja. Uczczono pamięć pomordowanych tu w latach 1940—44 więźniów polskich, rosyjskich i żydowskich. Łącznie zginęło 15 tys. osób, w tym 7,5 tys. Żydów, 5 tys. Rosjan i 2,5 tys. Polaków. Wśród nich żołnierze polskiego podziemia: Henryk Bielecki, Zbigniew Drewniak i Zygmunt Hołub. O tamtych wydarzeniach przypomniał przewodniczący Gminnego Zarządu ZBoWiD Zbigniew Zając. W czasie manifestacji odczytano apel Rady Naczelnej ZBoWiD i Głównej Komisji Miejsc Pamięci Narodowej. Wieńce złożyli przedstawiciele administracyjno-politycznych władz gminy Dębica, przedstawiciele zakładów pracy, organizacji młodzieżowych i mieszkańcy. W manifestacji będącej częścią obchodów Miesiąca Pamięci Narodowej uczestniczył prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD Zenon Musiał.

(eis)

Delegacja pedagogów z CSRS w Nowym Sączu

(Inf. wł.) W następstwie międzypaństwowych umów o współdziałaniu ogniw KPCz i PZPR coraz prężniej rozwija się współpraca między instytucjami kultury, oświaty i wychowania województw środkowosłowackiego i nowosądeckiego. Zacieśniają kontakty również szkoły średnie. W Nowym Sączu gościła ośmioosobowa delegacja nauczycieli ze szkoły średniej żywienia zbiorowego w Namestovie z dyrektorem Rudolfem Černotą na czele. Pobyt słowackich pedagogów zbiegł się z seminarium nt. doskonalenia systemu nauczania.

Z delegacją słowacką spotkali się kierownik Wydziału Ideologicznego KW PZPR Stanisław Kuta, wicekurator oświaty i wychowania Leopold Jawor, wiceprezydent miasta Krzysztof Tuleja oraz prezes oddziału PSS Stanisław Skuza.

Gospodarzem spotkania i seminarium był dyrektor Zespołu Szkół Gastronomicznych w Nowym Sączu Jan Rosiek. (ak)

Delegacja serbskich studentów

W Krakowie przebywa delegacja Komitetu Uczelnianego Socjalistycznej Młodzieży Serbii z Niszu. Jugosłowiańscy goście prowadzą rozmowy z Radą Okręgową Zrzeszenia Studentów Polskich na temat wymiany naukowej, kulturalnej i sportowej między studentami obydwu ośrodków akademickich. (bb)

Stanowisko Polski

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Temu technicznemu i ograniczonemu stanowisku, oderwanemu od istniejących realiów politycznych i wojskowych — przypomniał minister — ZSRR, Polska i inne państwa socjalistyczne przeciwstawiły szerokie podejście, obejmujące także środki techniczno-wojskowe, ale przede wszystkim środki polityczne zmierzające do zmniejszenia ryzyka konfliktu w Europie, zarówno konwencjonalnego, jak i nuklearnego. Dotyczyły one przyjęcia przez mocarstwa nuklearne zobowiązania o nieużyciu broni jądrowej jako strona pierwsza, zawarcia układu o niestosowaniu siły militarnej i utrzymywaniu pokojowych stosunków, niezwiększania budżetów wojskowych, usunięcia z Europy broni chemicznej, tworzenia stref bezatomowych.

Przypominając konstruktywne i elastyczne podejście państw socjalistycznych do konferencji sztokholmskiej M. Orzechowski stwierdził, iż dotychczas nie spotkały się one z podobnym konstruktywnym podejściem ze strony państw NATO.

Na zakończenie posiedzenia komisja przyjęła uchwałę dotyczącą stanowiska Polski na Konferencji Sztokholmskiej w Sprawie Środków Budowy Zaufania i Bezpieczeństwa oraz Rozbrojenia w Europie.

Komisja w pełni aprobuje działalność Polski na konferencji sztokholmskiej jako ważny wkład polskiej polityki zagranicznej w tworzenie przesłanek umacniania bezpieczeństwa i rozwoju współpracy w Europie — stwierdza na wstępie uchwała.

Przypominając, że Polska wypowiada się za zdecydowanym przyspieszeniem i konkretyzacją prac konferencji w Sztokholmie, aby przyniosła ona określone rezultaty do czasu rozpoczęcia wiedeńskiego spotkania przedstawicieli państw KBWE jesienią br. Dokument podkreśla, że jesteśmy żywo zainteresowani sukcesem tego ważnego spotkania.

W tym kontekście Komisja Spraw Zagranicznych podkreśla znaczenie zgłoszonej na Zjeździe NSPJ w Berlinie przez sekretarza generalnego KC KPZR M. Gorbaczowa propozycji dokonania istotnych redukcji sił zbrojnych i zbrojeń konwencjonalnych na kontynencie europejskim.

Komisja — wyrażając uznanie dla dotychczasowego wkładu polskiej dyplomacji w umacnianie i rozwój procesu KBWE — wzywa do dalszych, konsekwentnych i wszechstronnych wysiłków w tym kierunku.

Henryk Bednarski spotkał się z Sekretariatem KK PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

przyszłego programu partii. Podkreślił również duży wkład w tym zakresie krakowskiej organizacji partyjnej.

Sekretarz H. Bednarski podziękował Komitetowi Krakowskiemu PZPR za sprawne przygotowanie konferencji.

Tematem spotkania była również tak istotna dla każdego mieszkańca naszego miasta odnowa zabytków. O wadze jaką partia przywiązuje do tego problemu świadczy fakt, iż został on zapisany w projekcie programu.

W spotkaniu uczestniczyli także przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa Apolinary Kozub, prezydent m. Krakowa Tadeusz Salwa oraz przewodniczący Komisji Ideologicznej KK PZPR Witold Waśniewski.

Związkowcy przeciw marnotrawstwu

(Inf. wł.) Walka z marnotrawstwem to patriotyczny obowiązek każdego związkowca — pod tym hasłem obradowali wczoraj w Tarnowie przedstawiciele związków zawodowych największych zakładów pracy województwa. Zebrani wysłuchali informacji przedstawicieli WUSW, prokuratury i NIK na temat przejawów niegospodarności. Padły konkretne przykłady: w Wojniczu, w pobliżu miejscowego stadionu, leżą od kilku lat fragmenty instalacji oczyszczalni ścieków, które ze względu na masę nie padły łupem złodziei. Wedle oceny, przed ewentualnym zamontowaniem tej aparatury potrzebny będzie generalny remont biobloku. W tym samym Wojniczu na skutek błędnych decyzji doprowadzono do poważnych strat materiałów budowlanych w trakcie wznoszenia budynków. W Dębickich Zakładach Opon Samochodowych „Stomil" wyrzuca się na wysypisko odpady nadające się do produkcji. Na szczęście wykorzystują je właściciele zakładów bieżnikowania opon, którzy zakupili owe odpady za sumę 800 tys. zł. To tylko kilka przykładów. W dyskusji zwracano uwagę jeszcze na niegospodarność na placach budów, w bazach transportowych i w wielu zakładach przemysłowych. W spotkaniu, które prowadził przewodniczący WPZZ w Tarnowie Antoni Worwa uczestniczył przedstawiciel OPZZ Waldemar Chronowski. (wisz)

Komunikat Ministerstwa Finansów

Ministerstwo Finansów informuje, że w związku ze zgłaszanymi wnioskami podatników (przedsiębiorstw) minister finansów działając na podstawie art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 19 grudnia 1980 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. nr 27 poz. 111, z późniejszymi zmianami), odroczył do 31 maja br. termin zaliczkowej wpłaty podatku od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń za okres 1. kwartału 1986 r., określony w par. 20 ust. 1 rozporządzenia ministra pracy, płac i spraw socjalnych z dnia 7 lutego 1986 r. w sprawie szczegółowych zasad obliczania podatku od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń.

Narada komitetów solidarności krajów socjalistycznych

MOSKWA (PAP). W Moskwie odbyła się w czwartek konsultacyjna narada przedstawicieli komitetów solidarności krajów socjalistycznych i Kampuczy. Uczestnicy narady z zadowoleniem przyjęli inicjatywę Organizacji Solidarności Narodów Azji i Afryki w sprawie zwołania XIV sesji rady tej organizacji w Moskwie w dniach 14—17 maja. Podkreślono, że zbliżające się spotkanie będzie ważnym forum, które rozpatrzy aktualne problemy antyimperialistycznego ruchu solidarności w sytuacji rosnącej agresywności imperializmu USA.

Współpraca w przemyśle węglowym

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

pracowań krajów — członków RWPG w przemyśle węglowym w latach 1981—1985. Podpisano protokół dotyczący udziału Jugosławii w wielostronnej współpracy w dziedzinie budowy maszyn górniczych mających zastosowanie w podziemnym wydobyciu węgla.

Plucie kosztuje

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Następnie, za naruszenie przepisów zaczęto karać mandatami, dochodzącymi do pół dolara (1,5 juana).

Gdy kary zapłaciło ok. 200 tys. osób, zapanował ponoć idealny porządek w tym wielomilionowym mieście.

Z dalekopisu

MONA LIZA NA TRZCINIE

(m) Spośród wyrobów rzemieślników wietnamskich szeroką popularnością w całym świecie cieszą się dekoracyjne zasłony, wykonane z łodyg trzciny i bambusu oraz ozdobione różnymi rysunkami.

Rzemiosło to ma swych prawdziwych artystów-wirtuozów. Należy do nich młoda, lecz już szeroko znana w całym kraju Nguyen Thi Fyong, pracująca w jednej ze spółdzielni wyrobów artystycznych miasta Ho Chi Min. Niedawno ukończyła kolejną niezwykle skomplikowaną pracę. Z kawałków łodyg trzcin wykonała przepiękną kopię słynnego portretu Mony Lizy, pędzla Leonarda da Vinci. Praca nad nią trwała aż osiem lat.

Czy astronauci przeżyli wybuch?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Pierwsze z 10 opublikowanych zdjęć zostało wykonane w 76 sekund po starcie (czyli 2—3 sekundy po eksplozji), ostatnie w ok. 101 sek. po starcie. Na jednym ze zdjęć wyraźnie widnieje część kabinowa „Challengera", za którą ciągnie się biała smuga dymu.

Mimo ponawianych żądań, NASA odmawia ujawnienia całego zestawu zdjęć z fatalnego startu wahadłowca.

Powstanie Bank Rozwoju Eksportu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dytem złotówkowym i dewizowymi inwestycji zwiększających zdolności eksportowe gospodarki. Bank rozwoju eksportu, bo taką proponuje się nazwę, nie będzie przejmował uprawnień innych banków do prowadzenia takiej działalności. Jego utworzenie powinno natomiast zapoczątkować zmiany w strukturze organizacyjnej systemu bankowego dostosowując ją do zreformowanych zasad funkcjonowania gospodarki.

S. Czopek w Budowlanych Katowice

Czołowa tenisistka kraju, zawodniczka Nadwiślanu Kraków, Sylwia Czopek zmienia barwy klubowe. Jak twierdzą rodzice tenisistki, która jest jeszcze juniorką, ale odnosi także sukcesy wśród seniorek, Sylwia opuszcza Kraków w poszukiwaniu lepszych warunków treningowych. Znalazła je w Katowicach, w miejscowym klubie Budowlanych. Dziś działacze Nadwiślanu i Budowlanych mają dopełnić ostatnich formalności (jeśli oczywiście dojdą do porozumienia) w sprawie przejścia Czopek do Katowic. (tg)

Ośmiu kandydatów na Wyścig Pokoju

Startami na szosach Włoch i Francji polscy kolarze zakończyli ostatni etap przygotowań do 39. Wyścigu Pokoju — „Prawdy", „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava". Trener Ryszard Szurkowski nie odkrył jeszcze wszystkich kart. Podał nazwiska ośmiu kolarzy, z których wyłoniona zostanie 6-osobowa reprezentacja na wyścig. Są to: Paweł Bartkowiak, Zenon Jaskuła, Sławomir Krawczyk, Marek Kulas, Andrzej Mierzejewski, Leszek Stępniewski, Marek Szerszyński i Zdzisław Wrona. Ostateczny skład zostanie ogłoszony 3 maja.

W kilku wierszach

◆ W towarzyskim meczu piłkarskim reprezentacja Irlandii zremisowała w Dublinie z Urugwajem 1:1 (1:1).

◆ Piłkarze Belgii wygrali w towarzyskim meczu, który odbył się w Brukseli, z Bułgarią 2:0 (1:0).

◆ W towarzyskim meczu piłkarskim Anglia wygrała ze Szkocją 2:1 (2:0).

◆ Towarzyski mecz piłkarski: Rumunia — ZSRR 2:1 (1:0).

◇ W Toruniu wyłonieni zostali pierwsi w tym sezonie mistrzowie Polski na żużlu — najlepsze pary klubowe. Mistrzostwo Polski zdobyła para Apatora Toruń — Żabiałowicz i Śniegowski. Unia Tarnów na 7. miejscu. (tg)

Ogólnopolski konkurs otwarty na plakat sportowy z okazji 80-lecia GTS „Wisła" w Krakowie

Organizatorzy pragną uzyskać plakaty o wysokich walorach artystycznych, propagujących sport w szerokim tego słowa rozumieniu w aspekcie 80-lecia powstania i działalności GTS „Wisła" w Krakowie.

W konkursie mogą brać udział artyści plastycy profesjonalni, dyplomanci wyższych uczelni plastycznych i studenci lat dyplomowych tych uczelni.

Termin składania prac upływa z dniem 15 lipca 1986 r. Adres: Krajowa Agencja Wydawnicza, ul. Floriańska 33, 31-019 Kraków.

Regulamin konkursu można uzyskać w oddziałach KAW oraz „Sztuki Polskiej".

Informacji udziela sekretarz konkursu art. graf. Aleksander Kornijasz, osobiście lub telefonicznie: Krajowa Agencja Wydawnicza w Krakowie, ul. Floriańska 33, tel. 22-64-24, 22-48-17.

Ogłoszenia ekspresowe

CIĄGNIK C-328, w dobrym stanie — sprzedam. Stanisław Kalemba, Mierzeń 13, poczta Raciechowice. g-17164

FIATA 125p, stan bardzo dobry — tanio sprzedam. Rabka, tel. 767-09. g-16576

SKODĘ 105L — sprzedam. Tel. 21-55-40 (piątek), 11-54-49 (sobota). g-16560

JELCZA skrzyniowego — sprzedam lub zamienię. Tel. 21-46-19. g-17053

PERKUSJĘ „Słowik", podwójny zestaw oraz 4 talerze „Paiste" — tanio sprzedam. Oferty 16830 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

POSIADAM lokal 100 m2, woda, kanalizacja, c.o., siła — oczekuję propozycji. Dzieloszyn, ul. Częstochowska 2, woj. sieradzkie, tel. 185. g-17162

MASZYNĘ do pisania i szycia, mało używane — sprzedam. Tel. 44-07-22. g-17064

WZMACNIACZ stereofoniczny WS-304 — sprzedam. Tel. 21-22-78.

COCKER spaniele, biało-czarne, po championie — sprzedam. Kraków, tel. grzecznościowy 22-85-44, po 18. g-16825

SILNIK Mercedesa 200, 220 — sprzedam. Tel. 34-02-53. g-16895

ZAKŁAD modelarsko-stolarski — zatrudnij modelarza odlewniczego z odpowiednim stażem. Kraków, ul. Gersona 20b. g-17152

GOSPODARSTWO 1,60 ha oraz parcelę budowlaną — sprzedam. Stanisław Szuba, Jawornik 119, Myślenice. g-17032

SUKNIĘ ślubną — sprzedam. Fiata 125p, po wypadku — kupię. Tel. 37-10-06. g-17121

SILNIK Peugeota 504D — sprzedam. Kraków, ul. Adama Polewki 19. g-17070

DOM w Krakowie — sprzedam. Tel. 21-46-19. g-17054

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OPAŁEM I MATERIAŁAMI BUDOWLANYMI
Oddział Okręgowy w Krakowie
oferuje do sprzedaży
dla odbiorców indywidualnych
— dwuteowniki
— kątowniki
— ceowniki
— płaskowniki
w różnych wymiarach
Sprzedaż prowadzi Skład Wyrobów Hutniczych Nr 4 w Nowej Hucie, ul. Nowolipki 3, tel. 44-27-73.
K-3966

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH w Krakowie, ul. Rakowicka 26
ZATRUDNI natychmiast
— inspektora ds. płac
— inspektora ds. transportu
— magazyniera — pracownika magazynu
— kierownika działu technicznego — przygotowania produkcji
oraz pracowników na stanowiska robotnicze:
— mechanika samochodowego
— ładowacza
— murarza
— malarza
— kamieniarza
— sprzątaczkę
— grabarza
— ogrodników terenów zielonych
— dozorców w niepełnym wymiarze czasu pracy.
Przedsiębiorstwo zapewnia korzystne warunki finansowe wprowadzone nowym systemem wynagradzania. Dla zamiejscowych istnieje możliwość zakwaterowania w hotelu pracowniczym.
Warunki pracy i płacy oraz wymogi kwalifikacji i stażu pracy do omówienia w Dziale Służb Pracowniczych MPUK w Krakowie, ul. Rakowicka 26, tel. 11-34-44, wewn. 22.
K-3167

Pani
ELEONORZE REJDYCH
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI składają koleżanki i koledzy z Krajowej Agencji Wydawniczej w Krakowie.

Ostatnio ukazała się, wydana przez KAW — Warszawa, kolejna pozycja słynnego w świecie pisarza, znanego ze swych książek, w których lansuje bulwersujące hipotezy — Ericha von Dänikena. Natchnieniem do napisania „Objawień" stała się dla autora wizyta w Lourdes, miejscu gdzie jak pisze: „bujnie krzewią się obok siebie i kwitną: nadzieja, rozpacz, biznes" Kim są ludzie, którzy dostępują objawień? Czy różnego rodzaju cuda jakie dokonują się w miejscu religijnych pielgrzymek są oszustwem czy oszukiwaniem samego siebie? Czy istnieje medyczno-przyrodnicza baza, która mogłaby wytłumaczyć te fenomeny w sposób wiarygodny? Na te i inne pytania stara się odpowiedzieć Däniken, opisując najsławniejsze objawienia, cuda, różne zjawiska z dziedziny parapsychologii. W efekcie swoich rozważań buduje tezy: objawienia istnieją, powstają w mózgu człowieka; impuls do objawień jest pozaziemski; objawienia o treści religijnej powstają z wyidealizowanego obrazu zasugerowanego przez religijne otoczenie i utrwalonego w świadomości wizjonera.

Dzisiaj publikujemy pierwszą część wybranych fragmentów tej interesującej książki.

Erich von Däniken

Objawienia

Przezwyciężenie czasu i przestrzeni

Kiedyś i gdzieś w naszej galaktyce wykształciła się pierwsza cywilizacja. Astrofizycy twierdzą, że istnieją układy słoneczne nieporównanie starsze od naszego, zatem przypuszczalnie — nie jest to poważnie i zdecydowanie kwestionowane — również znacznie starsze cywilizacje. Te wcześniejsze cywilizacje (jak istotom rozumnym przystoi) zaczęły zastanawiać się, w jaki sposób swoją wiedzę wzbogacić. Zanim pozaziemskie rozumne istoty zaplanowały podróż kosmiczną, prowadziły badania astrofizyczne i astronomiczne (podobnie czynili nasi specjaliści, nim wysłali w kosmos pierwsze rakiety). Kiedy zaczęli konstruować statki kosmiczne, ich matematycy i spece od balistyki obliczyli, że przy dużych szybkościach statków kosmicznych czas planety, z której startują i czas załogi statku będą różne. Niezrozumiałe?

Od dawna udowodniono naukowo, że przy lotach międzygwiezdnych i wielkich szybkościach obowiązują różne czasy. Dylatacja czasu, jak nazywa się opóźnienie zegara będącego w ruchu w stosunku do zegara spoczywającego w układzie intercjalnym (przyp. tłum.) odkryta została wprawdzie w naszych czasach, ale jest to „odwieczna" reguła, która obowiązywała już pierwsze cywilizacje, podejmujące podróże kosmiczne. Zeusowskie „co robić?" — pyta Friedrich Schiller w wierszu „Teilung der Erde" (Podzielenie Ziemi). Co robić? Zastanawiają się pozaziemskie istoty inteligentne. Jak realizować cel ekspedycji poznawczej, jeśli po powrocie z podróży do wszechświata miałyby upłynąć tysiące lat? Jeśli tam, skąd wystartowali, nie żyłby już nikt, kto mógłby ocenić wyniki podróży?

Pozaziemscy naukowcy stwierdzili więc, że przestrzeń i czas można by przezwyciężyć tylko wtedy, gdyby w możliwie wielu miejscach w kosmosie zadbać w różnym czasie o potomnych — naturalnie potomnych „na ICH obraz i podobieństwo" Astronauci zostali więc przeszkoleni i otrzymali polecenie, by podczas dalekiej podróży kierować się do wszystkich słońc rodzimego typu i tam lądować. Na dokładnie zbadanych planetach mieli za każdym razem wyodrębnić najbardziej wykształcone formy życia i przez świadomą „sztuczną" mutację uczynić je inteligentnymi. Według jakiego wzoru? Naturalnie „na wzór i podobieństwo własne".

Sztafety „jednakich"

W ten sposób przy pomocy dosyć prostego tricku czas został pokonany. Od tej chwili na różnych planetach podobnych do macierzystej powstawały w różnym czasie grupy istot inteligentnych przeobrażanych (przez mutacje) na „ich podobieństwo"

Chronologiczne odtwarzanie gatunku umożliwiło, mimo dylatacji czasu, przekazywanie osiągniętych doświadczeń i wiedzy niejako w bezczasowej sztafecie. Cel, jakim było pomnożenie wiedzy, został osiągnięty.

Domniemywanie, że w kosmosie istnieje jedna tylko, niepowtarzalna, nasza cywilizacja, byłoby pozbawione sensu. We wszechświecie mogą istnieć miliony, miliardy różnych cywilizacji, jednak wysłannicy innych cywilizacji niż ta, której my zawdzięczamy swój rozwój, nie odwiedzali naszej planety. Cóż miałyby robić na Merkurym istoty inteligentne z planety Jowisz, jeśli nie znajdowałyby tam dla siebie odpowiednich warunków. W Odysei Homera jest recepta dla kosmitów:

„...tak zawsze podobnego
wiedzie bóg do podobnego..."
(Pieśń XVII w. 200; przekł. Lucjan Siemieński, Ossol 1953)

W naszej galaktyce istnieją podobne do nas istoty inteligentne, gdyż zgodnie z nakazem (dyfuzja cywilizacji w przestrzeń) kosmici dokonywali w wielu strategicznych punktach mutacji, sztucznych mutacji na zastanych tam formach życia. Są zapewne, choć jeszcze o tym nie wiemy, inne cywilizacje, których przedstawiciele myślą, działają i czują jak my. Te blisko z nami spokrewnione rodziny kosmiczne łączy wspólne pochodzenie: przeobrażone zostały na podobieństwo obcych kosmonautów. Ich mózgi reagują na bodźce świata zewnętrznego podobnie jak nasze, straszliwie oszczędnie wykorzystywane aparaty myślenia. Czy to właśnie one są inspiratorami objawień?

Przyroda nie może czynić czarów

Można zapytać: dlaczego „ozdoba wszelkiego stworzenia" doszła do inteligencji poprzez selekcję, ewolucję i mutację, a nie tak jak twierdzą antropologowie? Ponieważ cała reszta rodziny małp (nasi przodkowie!) nadal jeszcze w dżungli skacze po drzewach! Ponieważ miała ten sam czas na proces ewolucji! Ponieważ liczba i forma chromosomów u nich nie jest identyczna z naszymi!

Nasi przodkowie hominidzi mieli 48 Y chromosomów. My mamy tylko 46 X chromosomów. Pokornie proszę genetyków (i antropologów!), żeby zechcieli wytłumaczyć mi „cud", mianowicie w jaki sposób z 48 Y chromosomów doszło do 46 X chromosomów i jak „produkty" związku osobników posiadających niejednakową liczbę i formę chr. mogły się w dodatku skutecznie rozmnażać. Może usłyszałbym, że dwa chr. Y przypadkowo zrosły się i dały w rezultacie jeden chr. X. Dlaczego by nie? Ale jest jeden szkopuł: istota, której przytrafiłby się taki genetyczny defekt, obojętne, męskiej płci czy żeńskiej, „po tym", ze względu na nierówną ilość chromosomów nie mogłaby się łączyć z innym hominidą.

W tym tak groteskowo nielogicznym wyjaśnieniu tkwi jeszcze błąd matematyczny, a mianowicie ów czysto przypadkowy defekt z chromosomami mógłby powtórzyć się mniej więcej w tym samym czasie i owa druga „samorzutna mutacja" spotkałaby się — też przypadkowo — z pierwszą! Panowie! Para składa się z dwu części i jeśli chce się rozmnożyć, każda część musi posiadać te same właściwości. Proponowanie takiego wyjaśnienia problemu jest nieprzyzwoite. Gdy ktoś zadaje kłopotliwe pytania, a nie wiadomo co odpowiedzieć stosuje się podobny wybieg.

Brytyjski genetyk Francis Harry Crick, który w 1962 roku otrzymał Nagrodę Nobla za badania kodu genetycznego i chemicznej natury genu, opublikował w czasopiśmie „Icarus" pogląd, że życie na Ziemi rozwinęło się dzięki genom pozaziemskiego pochodzenia. Ponieważ energicznie atakowano właśnie tę moją hipotezę, muszę wyznać, że artykuł naukowca cieszącego się światową sławą, sprawił mi dużą satysfakcję.

Przypadkowy punkt TERAZ

Znani astronauci i egzobiolodzy (żeby wymienić profesora Carla Sagana z Nowego Jorku) uważają za niemożliwe odwiedziny istot pozaziemskich na naszej planecie, chociażby dlatego, że przy ogromnej liczbie planet, jakie mogłyby wchodzić w rachubę, kosmici nie byliby w stanie przewidzieć w ciągu historii rozwoju ludzkości, przypadkowego momentu „teraz", momentu, w którym człowiek stał się już istotą inteligentną. Gdyby przyjąć, że Ziemia przed trzema milionami lat była odwiedzana przez przybyszów z kosmosu, to doniesienia o tym zdarzeniu nie mogłyby znaleźć odbicia w mitologii — jak ja twierdzę w moich książkach. 1) Kosmici nie mogliby wiedzieć, że nasza planeta jest celem godnym uwagi 2) nie wiedzieliby też iż hominidzi osiągnęli w swym rozwoju stadium isto. inteligentnych.

Homo sapiens stał się istotą inteligentną dopiero od wizyty kosmitów. Gdyby przed trzema milionami lat Ziemia była odwiedzana przez przedstawicieli kosmosu, to z pewnością od trzech milionów lat istniałyby na niej istoty inteligentne. Gdyby zaś kosmici mieli nas odwiedzić w przyszłości, dopiero za paręset tysięcy lat, moment TERAZ zaistniałby wówczas. Przyjmowanie jakiegoś konkretnego czasu jest fikcją. Gdyby ów przypadkowy moment TERAZ nie nastąpił, jest on w każdym razie równoznaczny z momentem osiągnięcia inteligencji przez naszych przodków bez względu na to, w którym miejscu na prostej czasu byłby umieszczony punkt „TERAZ".

Aby móc przedsięwziąć podróż w przestrzeń międzygwiezdną, trzeba wiedzieć o wiele więcej niż to, czym rozporządza nasza technika. Kosmici, którzy poprzez sztuczną mutację pozwolili nam być istotami inteligentnymi wyprzedzali nie tylko w technice dzisiejszą ludzkość o setki lat, również ich wiedza o światach subatomowych i o rzeczywistych możliwościach mózgu musiała być nieporównanie wyżej rozwinięta.

Jeżeli do odkrytych już przez nas potencji ludzkiego mózgu, dodamy umiejętności cywilizacji znacznie nas wyprzedzających, to możemy w przybliżeniu uświadomić sobie jakimi kolosalnymi możliwościami dysponowali twórcy naszej świadomości. Wszelkie ponadzmysłowe postrzeżenia dziś opatrywane np. etykietą nieznanych obiektów latających, nie są niczym nowym. Co dziś odkrywamy z wielkim trudem, ze znacznym nakładem środków materialnych i staramy się ogarnąć, zostało zaprogramowane w mózgu człowieka od czasu pradawnej sztucznej mutacji. Od dawna powszechnie wiadomo, że tylko 1/10 części masy mózgu człowieka jest aktywna. A co robi dominująca „reszta", czyli 9/10, którą moglibyśmy jeszcze dysponować? Dlaczego selekcje, ewolucja i mutacje pozwoliły na wykształcenie mózgu o wadze 1300—1800 g, skoro człowiek wcale tego nie potrzebuje?

„Bestię-mózg" stać na nieskończenie więcej. Media, jasnowidze, telepatycy, hipnotyzerzy, telekinetycy i... prorocy w zasadzie to potwierdzają.

Łączność extraplanetarna

Manipulacjami zaszczepienia hominidom cech swego gatunku i osobowości — (metoda przyjęta w stosunkowo małej jeszcze mierze w hodowli roślin i zwierząt) — kosmici przekazywali im również wysoko rozwiniętą umiejętność obserwacji — zgodnie z własnym obrazem. Zadali sobie trud uszlachetniania (= uczłowieczenia) hominidów bynajmniej nie z czystej bezinteresowności, miłości czy dlatego, że czerpiąc z wielkiego kosza swej wszechpotęgi, chcieli ich łaskawie obdarzyć — jak twierdzą religie.

Dla „obcych" był to interes techniczny: pozyskiwali na bieżąco wiadomości, które chcieli zachować. Mając świadomość, że po powrocie na planety macierzyste zastaliby tam tylko prochy dawnych mieszkańców, tu składali w depozyt wiedzę. Depozyty były centrami łączności wszystkich „na własne podobieństwo" sfabrykowanych „dzieci".

W wielu miejscach zostały więc zainstalowane jednakowe stacje nadawcze i odbiorcze. Ale za pomocą jakich środków można było zapewnić im łączność? Fale elektromagnetyczne przy tak wielkich odległościach i związanych z tym zakłóceniach, nie wchodziły w rachubę. Nie ma natomiast przeszkód w przekazywaniu myśli. Udowodnili to wystarczająco naukowcy naszych czasów przy próbach telepatycznego przekazywania „fal myśli" od medium „nadającego" do „odbiorcy", odległych od siebie o setki metrów czy przedzielonych warstwami wody morza. Badacze umieszczali nawet „odbiorców" w klatkach Faradaya wyłożonych płytami z ołowiu, które miały ich izolować od promieniowania wszelkich znanych fal. Ale sygnały telepatyczne przenikały bez przeszkód.

Trudnością nie do pokonania przy tego rodzaju telepatycznym przekazywaniu wiadomości okazał się mimo wszystko język. Mądrzy, kosmiczni specjaliści od mutacji przewidzieli, że wykształcą się różne języki. Precyzyjnie wzorując się na „własnym obrazie" wiedzieli, że między zróżnicowanymi pododmianami nowej rasy będzie dochodzić do wojen. Dlatego w tworzącej się rodzinie ludów istnienie różnego rodzaju tajemnych szyfrów, jako formy zabezpieczenia się przed wrogiem, było nieuniknione.

Ale: w różnych językach będą się kształtowały różne kryteria moralności i etyki, według różnych kluczy językowych formułowane będą prawdy naukowe i techniczne. Bariera językowa utrudni zrozumienie wiadomości emitowanej przez „nadawcę X" do „odbiorcy Y". Pozostawała więc jedynie droga telepatii emocjonalnej i obrazowej. Przekazywane uczucia miłości, ufności, nienawiści czy zagrożenia, wszędzie byłyby rozumiane jako obrazy common sense.

Uczucia, obrazy, muzyka i symbole jako media

Każde prawdziwe objawienie zaczyna się od odebrania uspokajającej informacji: Pokój z tobą! — Nie lękaj się! — Miłość nade wszystko! Tego rodzaju emocjonalny przekaz telepatyczny jest między istotami inteligentnymi możliwy i skuteczny. W żadnym z języków nie emituje się słów takich, jak: „miłość" czy „pokój", nie byłyby one bowiem wszędzie zrozumiałe (międzynarodowy język esperanto zamknięty jest w getcie językowego laboratorium). Dlatego emituje się nie słowa, lecz uczucia miłości i pokoju. Emocjonalny wyraz wzmacniany jest, kondensowany, przez emisję obrazu. Obraz ma wymowę międzynarodową i międzykosmiczną. Uśmiech Mony Lisy cieszy i Paryż, i Tokio.

Jako trzecią częstotliwość wykorzystuje się muzykę (dźwięk). Wibracje i następujące jedne po drugich akordy drgań mają pobudzać neurony mózgu i wyzwalać ich energetyczną przemianę.

Nasze pokolenie często drażni nowoczesna muzyka, nie możemy jej „zrozumieć". U młodzieży naszych czasów otworzyła się niejako nowa świadomość dla odbioru tych osobliwych drgań; odtwarzane elektrycznie kosmiczne drgania muzyki przenikają do nich, jak środek farmakologiczny aktywizują w mózgu obszary pod- i nadświadomości. Należy zwrócić uwagę, na fakt, że na koncertach, które młodzież faworyzuje, nigdy nie brak organów i syntetyzatorów z ich wibrującymi dźwiękami, spełniającymi rolę stymulatorów poszerzających świadomość. Dziwne tylko, że tego rodzaju nowe „światy" otwierają się wszędzie i równocześnie, a nie są związane ze specyficznym narodowym gustem.

Jaka to siła nakazuje tworzyć podobną muzykę kompozytorowi w Korei i jego kolegom w Nowym Jorku czy Berlinie? Co sprawia, że w malarstwie zaczyna nagle dominować nadrealizm czy abstrakcja? Skąd biorą się te widoczne przecież w pewnych okresach czasu impulsy? Czy dlatego, że istnieje moda i zapotrzebowanie na nowy rodzaj malarstwa czy muzyki? Walc też kiedyś był modny i poszukiwany w świecie Zachodu, ale nie został zaakceptowany przez Hindusa i Indianina. Nie przeniknął w głąb ich świadomości, gdzie zaprogramowane jest jedno tylko WSPÓLNE dla wszystkich odczucie.

Molekuły pamięci

Mimo niewielu luk w łańcuchu dowodów, uważam za dowiedzione, że ludzki mózg może rejestrować trudniejsze i subtelniejsze drgania niż jakiekolwiek wymyślne przyrządy pomiarowe. Żaden aparat nie zarejestrował nigdy „miłości", choć ulegają jej nawet wielcy badacze i nie mogliby zaprzeczyć, że miłość istnieje. W dziedzinie fizyki i chemii przemiana elementów jest faktem niezaprzeczalnym. Czy w odniesieniu do mózgu człowieka mają obowiązywać inne kryteria?

Profesor George Ungar z Teksasu (Baylor Medicine College, Uniwersytet Houston), na podstawie tysiąca eksperymentów wykonywanych na zwierzętach dowiódł, że impulsy elektryczne oddziałując na chemiczną aktywność komórek mózgowych wytwarzają nowy produkt — molekuły pamięci. Profesor Ungar mówi: Czy nam się podoba czy nie, musimy dziś uznać, że nasz mózg jest dla milionów molekuł pamięci pojemnikiem i instrumentem odtwarzającym.

Molekuły pamięci są elementami, na których zaprogramowana informacja może być kasowana. Są one materialne. Wprawione w drgania oddziałują na mikrocząsteczki antymaterialnego świata. Każdy z nas ma w sobie takie przetwarzacze energii: nienawiść, miłość, radość, smutek, współczucie, zawiść. W sytuacjach normalnych bodźce emocjonalne reagują normalnie. Trans wywołany przez hipnozę czy sugestię wzmaga odbiegające od normy możliwości mózgu. Jest to dowiedzione, choć siły, które tu działają nie zostały jeszcze do końca poznane.

(c. d n.)

WITOLD KOWEL

Nocne wyprawy

Nocne wyprawy bez chęci
powrotu do opuszczanych
mieszkań w przeświadczeniu
o konieczności niezważania
na etyczno-estetyczne
konwenanse przy samowolnym
wyrywaniu się ze snu
i wleczeniu za nogi i ręce

I niestawianie
oporu choć brak czasu
na dopełnienie odzienia

Wobec dochodzących zza
ścian odgłosów wesołych
libacji sąsiadów i przy
przewracaniu się na drugi
bok pozostawianych
w łóżkach kobiet

A w wionącym na schodach
prądzie chłodnego powietrza
odchodzące resztki senności

Przy wychodzeniu z bram
spostrzeganie tuż przed
sobą rozbijających się
o chodniki butelek
i spadających krzeseł

Drabina Jakuba

W tym dalekim kraju
kwitnieniem wrzosowisk
rozpoczyna się upojny
taniec w którym płoną
włosy i tryskają iskry
z kaleczonych ciał

Ulatujący z rękawicy
sokół z przywiązanym
do nogi sznurem jest
biały i ciemniejący
od morowego powietrza

A przez długie widzenie
przechodzą pogodzeni
z brakiem utraconego
w swych letargach
ożywając na wspomnienie
krzyżowanych szpad
i tłuczonych kielichów

Gdy w dolinie gdzie
kwiaty ostu i zawsze
trwający śpiew strumieni
rytm tętniących kroków
tych którzy śpieszą
aby zdążyć zanim wypadną
szczeble z drabiny
Jakuba a kamień spod
jego głowy przygniecie
uda ramiona i piersi

Katedra

Nad jego łóżkiem stoi
stara gotycka katedra
okna nie mają szyb
krużganki zaś balustrad

Kiedy zapada w sen
katedra zdaje się także
zasypiać swym murowanym
snem stworzonego dzieła

O każdej innej porze jest
tak okryta mgłą że jej
prawie wcale nie widać

Jednak dzwon katedralny
odzywa się w regularnych
odstępach czasu

Sny

Kilka informacji o Witoldzie Kowlu: urodził się w Krakowie w 1959 r., debiutował na łamach „Radaru" w dziewiętnastym roku życia, stara się o druk pierwszej książki poetyckiej. Pisuje również krótkie nowelki i scenariusze. Posyła prace na konkursy piosenkarskie.

Przyszłość Witolda Kowla jako literata jest jeszcze niejasna, ale już obecnie należy mu się niezdawkowa uwaga. Posiada bowiem kilka atutów, które mogą zapewnić mu powodzenie. Przede wszystkim jest samotny w poszukiwaniu poetyckiej drogi. Tak bym określił jego sytuację, użycie słowa: oryginalny — nie byłoby w pełni umotywowane. Na ogół rówieśnicy Kowla zawzięcie eksperymentują, są bardzo awangardowi, nawiązują do Nowej Fali, pop-artu, poezji konkretnej itp. Kowel natomiast nie, wypowiada się językiem niemal dyskursywnym, jakby przejął się wskazówką, żeby szukać *„formy bardziej pojemnej / która nie byłaby zanadto poezją ani zanadto prozą / i pozwoliła się porozumieć nie narażając nikogo / autora ni czytelnika, na męki wyższego rzędu"*.

Podejmuje jak najbardziej aktualne tematy, posługuje się jednak pozornie tradycyjnymi środkami. Na pierwszy plan wysuwa treść, stylem mniej się przejmuje.

Ale wiersze Witolda Kowla nie są proste. Pozory, jak zawsze, mylą. Stanowią zapisy marzeń sennych. Jak się zdaje, żeby zrozumieć sny podmiotu poetyckiego, nie trzeba koniecznie studiować senników lub rozpraw Freuda czy Junga. Pejzaż „Nocnych wypraw" może z łatwością zweryfikować każdy czytelnik. Udzieli mu się także niepokój podmiotu, nerwowość, lęk. Zrozumienie innych wierszy będzie trudniejsze. Tytułowa „Katedra" jest symbolem. Gotycka, znajduje się w nie najlepszym stanie: *„okna nie mają szyb / krużganki zaś balustrad"*. W dodatku *„okryta mgłą że jej / prawie wcale nie widać"*. W zasadzie słychać tylko dzwon *„w regularnych odstępach czasu"*.

Trzeba się zastanowić: gotycka architektura należy do kanonu dorobku kulturalnego Europejczyków, wyrażała najlepsze, wzniosłe ideały. Witold Kowel sugeruje za pośrednictwem obrazu zniszczonej katedry, więcej: marzenia o katedrze, niech istnieje choćby zrujnowana! — znamienny dla ostatnich lat kryzys idei, kultury itd., ale równocześnie pragnienie stabilizacji moralnej, ładu świadomości. Marzenie prawdopodobnie nieziszczalne, niemniej konieczne, nie można bez niego żyć, nie można do niego nie dążyć, choćby, jak w innym wierszu Witolda Kowla, *„szczeble z drabiny / Jakuba a kamień spod / jego głowy przygniecie / uda ramiona i piersi"*.

Największym walorem Witolda Kowla jest podjęcie problematyki współczesnej kultury i moralności.

JACEK KAJTOCH

Eksport przepustką do przyszłości

Nasza świadomość społeczna, związana z handlem zagranicznym, rozbudzana jest na ogół komunikatami ogłaszanymi przez PAP z okazji świąt. Wówczas z zapartym tchem czytamy ile będzie na rynku rodzynek, migdałów, cytryn, pomarańczy. Przyzwyczajeni do lat obfitych zakupów importowych uważamy za coś zupełnie naturalnego obecność zagranicznych wiktuałów na półkach sklepowych. A jednak dziś naprawdę nas na to nie stać. Mówiąc szczerze przed 10 laty także brakowało nam dewiz, ale szerokim korytem płynęła rzeka kredytów. Część z nich wykorzystywaliśmy na rozbudowę przemysłu i infrastruktury gospodarczej, resztę zaś spokojnie przejadaliśmy. Dziś musimy płacić ogromne odsetki od dolarowego długu, który według oceny resortu finansów — osiągnął już wysokość 31 mld dolarów. Wiele banków na świecie przelicza ów wskaźnik na tzw. głowę statystycznego obywatela i wylicza czy jest już źle, czy jeszcze nie tak bardzo. W naszym przypadku diagnoza jest względnie optymistyczna i właściwie należałoby się cieszyć gdyby nie bardzo niepokojący fakt. Nasz eksport jest stanowczo za mały do potrzeb bieżącej obsługi długu, spłacania kredytów i dokonywania zakupów importowych na potrzeby gospodarki. A to oznacza, że coraz bardziej pogłębiamy się w kredytowej otchłani.

Partnerstwo ograniczone

Od końca 1981 roku trudno mówić o partnerstwie w stosunkach ekonomicznych i handlowych między Polską a krajami kapitalistycznymi. Zamrożenie kredytów, nałożenie sankcji nie było wymysłem naszej propagandy, mającym odwrócić uwagę społeczeństwa od prawdziwych kłopotów gospodarczych. Taką tezę lansowały niektóre zachodnie czasopisma specjalistyczne i gazety codzienne, rozgłośnie obcojęzyczne. Ciągle powtarzano slogany w typie: jak możemy z wami handlować skoro u was nie ma demokracji? Dziś nikt nie handluje bez kredytu, przesunięcia spłaty za zakupiony towar o 3 do 12 miesięcy. My zaś musimy za wszystko płacić gorącym pieniądzem, żywą gotówką. Tylko skąd ją brać? Sankcje, bez wątpienia, przyczyniły się do ewidentnych strat gospodarczych. To jest fakt nie podlegający dyskusji. Kwestią natomiast zupełnie inną jest rozmiar kłopotów spowodowanych tymi działaniami. Czy aby wiele central i przedsiębiorstw handlu zagranicznego nie wymigiwało się od osiągania lepszych wyników tłumacząc się właśnie tymi trudnościami? Dziś nie stać nas już na rozpamiętywanie trudności kredytowych. Musimy nauczyć się z nimi żyć. Walka o każdego zarobionego w eksporcie rubla i dolara to wręcz nakaz chwili. Powoli wracamy na światowe rynki. Wiele państw uznało, że polityka izolacji gospodarczej Polski przynosi im wysokie straty. Przecież na Zachodzie także skończył się gwałtowny rozwój gospodarczy, coraz trudniej osiągać wysokie zyski a przecież dolary, marki, franki nam pożyczone procentują i to zupełnie dobrze. Poza tym pozbawienie się dużego rynku zbytu w Polsce pozbawia pracy kilkaset tysięcy ludzi w różnych krajach.

Szanujmy się jak bracia, a liczmy się jak...

W naszej mentalności ciągle pokutują negatywne opinie dotyczące handlu ze Związkiem Radzieckim. Nie zauważamy tego, że odcięcie nas od gazu ziemnego, ropy naftowej, rudy żelaza, chemikaliów, lodówek, pralek, konserw i tysięcy innych wyrobów zmusiłoby nas do importu dolarowego. Nasza waluta nie jest wymienialna, jakość wielu wyrobów odbiega od konkurencji światowej, rozwój kooperacji jest dopiero w powijakach. Odcięcie się od rynku radzieckiego oznaczałoby upadek gospodarczy i wegetację. Nie można zapominać, że Kraj Rad udzielał nam dewizowych pożyczek na interwencyjne zakupy rynkowe i spłatę zadłużenia w najtrudniejszych chwilach. Po wizycie premiera Zbigniewa Messnera w Moskwie parafowano porozumienie o przełożeniu na lata 90. spłaty naszego dewizowego długu. A dług rublowy? Przez parę ostatnich lat gwałtownie rosły ceny paliw płynnych na rynkach światowych. Do nas ten wzrost dochodził z racji rozłożenia cen z 5-letnim poślizgiem. My niestety nie dostosowaliśmy się do wymogów oszczędzania i jedynym rozwiązaniem, złudnym jeśli chodzi o racjonalność gospodarowania, stało się wprowadzenie reglamentacji. Każdego roku notujemy deficyt w bilansie bieżących rozliczeń z ZSRR, oznacza to, że jesteśmy po prostu kredytowani. Dopiero w połowie tej pięciolatki powinniśmy złapać drugi oddech. Ostatnich 5 lat dobitnie pokazało, że wiele urządzeń, artykułów codziennego użytku można kupować w krajach socjalistycznych zamiast importować za dewizy. Wystarczy spojrzeć na sklepy w Czechosłowacji, NRD, na Węgrzech — pełno w nich towarów od sąsiadów. My chyba przespaliśmy tę szansę i dziś mozolnie ją odbudowujemy.

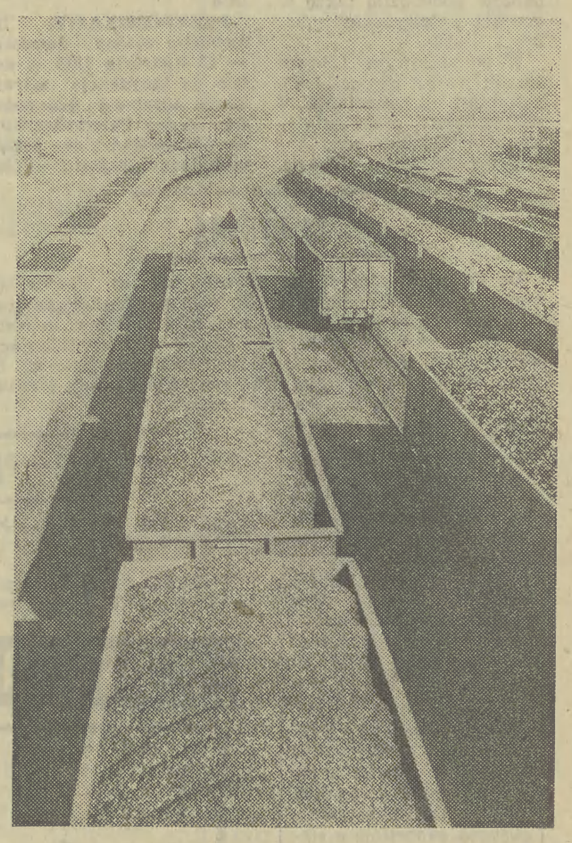

Fot. CAF — Archiwum

Czy może być lepiej?

Wyniki polskiego handlu z krajami II obszaru płatniczego, przedstawione przez resort handlu zagranicznego, są niezbyt optymistyczne. W eksporcie plan na 1985 r.

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

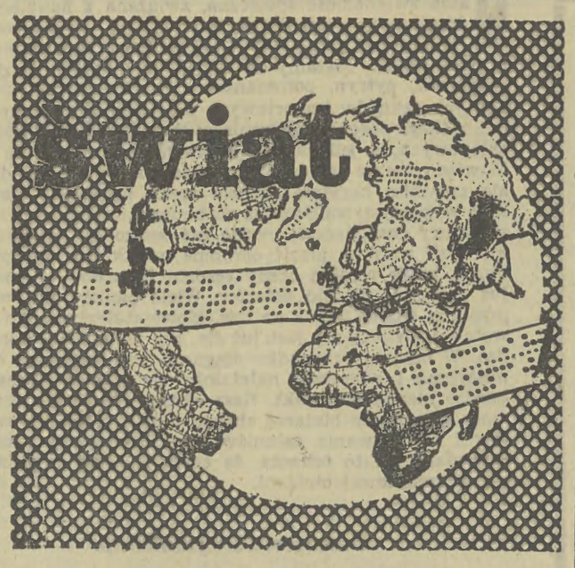

LICZBY

Przeciętne młode małżeństwo w NRD — jak informuje agencja ADN — ma dwoje dzieci (statystycznie 1,8) i mieszka w trzypokojowym mieszkaniu. Rodzice ukończyli 10-klasową szkołę. Przeciętne dochody całej rodziny zwiększyły się w okresie ostatnich 15 lat z 1000 do 1650 marek. W przypadku młodych małżeństw z dwojgiem dzieci są one wyższe i zwiększyły się w tym samym okresie z 1200 do 1900 marek. Na 100 rodzin przypada obecnie w NRD 131 lodówek lub zamrażarek, 116 telewizorów, 97 pralek oraz 46 samochodów (trzykrotnie więcej aniżeli w 1970 r.). Zwiększa się również konsumpcja artykułów spożywczych w przeliczeniu na jednego mieszkańca w ciągu roku — mięsa do 94 kg, masła do 16 kg, owoców do 68 kg, warzyw do 92 kg. Wszystko — jak podkreśla agencja — przy zachowaniu stabilności cen na te produkty. Obecnie 95 procent osób w wieku powyżej 35 lat ma własne mieszkanie.

ROKOWANIA

W siedzibie ONZ w Nowym Jorku odbyło się „wstępne spotkanie" Marokańczyków i Saharyjczyków pod przewodnictwem **Pereza de Cuellara**, na którym próbowano ustalić warunki rozejmu oraz plebiscytu w sprawie samostanowienia Sahary Zachodniej.

Konflikt marokańsko-saharyjski liczy sobie dziesięć lat i po raz pierwszy doszło do spotkania obu stron. Nowojorskie rozmowy, do których doszło za pośrednictwem sekretarza generalnego ONZ, są wynikiem kompromisu na jaki zgodził się saharyjski ruch wyzwoleńczy POLISARIO i rząd w Rabacie, który do tej pory stanowczo odmawiał jakichkolwiek rokowań dwustronnych.

Przypomnijmy historię tego konfliktu. **Od XI wieku Sahara Zachodnia była w posiadaniu władców Maroka, w XV wieku rozpoczęła się penetracja Portugalczyków, a od XVI wieku — Hiszpanów. Po odejściu Hiszpanów w 1975 r. obszar ten zajęły Maroko i Mauretania. POLISARIO (Front Wyzwolenia Sakia el-Hamra i Rio de Oro) walczący o stworzenie niezależnego państwa, miał teraz dwóch wrogów. Jednak dla Mauretanii wojna ta okazała się zbyt kosztowna i kraj ten wycofał się z okupowanych terenów.**

Obecny konflikt marokańsko-saharyjski zdaniem ekspertów nie ma szans na militarne rozstrzygnięcie. Wojna kosztuje obie strony tysiące zabitych i naraża je na wielomilionowe straty.

Król Maroka **Hasan II** twierdzi, że okres kolonizacji hiszpańskiej był tylko epizodem w dziejach tej ziemi nierozerwalnie związanej z monarchią marokańską. Nie może więc być mowy o żadnych rokowaniach z „buntownikami". Nie wchodzi też w grę uznanie utworzonej w 1976 r. na emigracji **Arabskiej Demokratycznej Republiki Saharyjskiej. Rabat zgodziłby się jedynie na przyznanie tym ziemiom ograniczonej autonomii w ramach królestwa.**

POLISARIO z kolei twierdzi, że **dawne więzi między obu stronami miały charakter lenno-poddańczy i nie istnieją żadne przeszkody natury historycznej czy prawnej, by na tym obszarze nie powstało niepodległe państwo**, tym bardziej, że kilka rezolucji ONZ przyznało Saharyjczykom prawo do samostanowienia o swoim losie.

Nowojorskie spotkanie zgodnie z przypuszczeniami nie przyniosło rozwiązania konfliktu, ale najważniejsze, że do niego doszło. Starcia o obszar liczący 266 tys. km kw. powierzchni i zamieszkany przez ok. 150 tys. Arabów i Berberów, to nie tylko starcia o tysiące km kw. piasku **lecz o ogromne złoża fosfatu, ropy naftowej i rudy żelaza.**

W tym miesiącu Libańczycy obchodzili 12. rocznicę wybuchu wojny domowej w swym kraju — trzynasty rok walk rozpoczął się od nasilenia starć w tzw. zielonej linii rozdzielającej stolicę Libanu, pojedynków artyleryjskich i wybuchów granatów.

Do sporadycznych incydentów dochodziło także w obozach palestyńskich Sabra i Szatila.

W południowym Libanie 13. rok wojny rozpoczął się natomiast od ostrzelania 4 wsi szyickich przez artylerię proizraelskiej tzw. Armii Południowego Libanu.

ROCZNICE

Akcja miała być odwetem za operacje bojowników miejscowego ruchu oporu, którzy ostrzelali tzw. strefę bezpieczeństwa, oddzielającą okupacyjne siły izraelskie.

PRZYPOMINAMY: Do wybuchu wojny domowej — 13 kwietnia 1975 r. doszło po incydencie zatrzymania autobusu przewożącego grupę Palestyńczyków na chrześcijańskich przedmieściach Bejrutu. Przypuszczano wówczas, że walki przeciągną się na kilka tygodni. Dziś wiadomo już, że w wyniku działań wojennych w Libanie zginęło ponad 100 tys. ludzi, setki osób cywilnych straciło dach nad głową, a kraj poniósł straty szacowane na wiele miliardów dolarów. Wszelkie próby znalezienia politycznego rozwiązania konfliktu nie powiodły się, a kraj jest podzielony na „kantony" kontrolowane przez odrębne milicje. Południe Libanu nadal jest okupowane przez Izrael. Na zdjęciu: zniszczone bejruckie domy.

PRZEMIANY

Uchodząca w potocznych opiniach za jeden z najbardziej katolickich krajów Europy — Hiszpania u schyłku XX wieku nie uniknęła przemian w tej dziedzinie, świadczących o tym, że laicyzacja zatacza tu coraz szersze kręgi.

Z pewnym zaskoczeniem w wielu miejscowych środowiskach przyjęto wyniki ankiety, przeprowadzonej niedawno na zlecenie jednej z instytucji kościelnych, z której wynika że tylko 46 proc. obywateli to praktykujący katolicy.

Dalsze 36 proc. zdeklarowało się jako wierzący lecz nie praktykujący. Z drugiej strony tylko 18 proc. praktykujących uczestniczy regularnie w nabożeństwach niedzielnych. Co dziesiąty Hiszpan albo jest wyznawcą innej wiary, albo nie ma określonego stosunku do spraw religii.

Inaczej przedstawia się ten problem wśród hiszpańskiej młodzieży. Ośrodek badań socjologicznych madryckiego magistratu w innej ankiecie przeprowadzonej ostatnio, stwierdził, że zaledwie co dziesiąty młody mieszkaniec stolicy jest praktykującym katolikiem. Jeszcze przed trzema laty wskaźnik ten wśród młodych madrytczyków sięgał 17 proc. Jednocześnie ponad 34 proc. uczestników tej ostatniej ankiety określiło się jako ludzie niewierzący.

NAUKA

W ostatnich latach ponad 350 tys. studentów zagranicznych zdobyło dyplomy w wyższych uczelniach ZSRR. Obecnie w Kraju Rad pobiera naukę 115 tys. młodych ludzi ze 150 krajów. Najwięcej jest studentów z krajów trzeciego świata, studiujących rolnictwo, przemysł i medycynę.

POWIEDZIELI

Południowoafrykański biskup anglikański Desmond Tutu ponownie zaapelował o zastosowanie międzynarodowych sankcji przeciwko rasistowskim władzom RPA celem zmuszenia ich do zaprzestania polityki apartheidu i uniknięcia gwałtownych wystąpień przeciwko rządom białej mniejszości. Oświadczył on w amerykańskiej telewizji, że jeśli inne kraje nie przyczynią się do zniesienia systemu dyskryminacji rasowej w Republice Południowej Afryki, to murzyńska ludność RPA siłą obali rządy Pretorii.

Rząd R. Reagana zdecydowanie odrzucił wcześniejsze apele południowoafrykańskiego biskupa o zastosowanie sankcji przeciwko rządowi RPA, uzasadniając swoją odmowę nieskutecznością takiego posunięcia, kontynuuje natomiast skompromitowaną politykę „konstruktywnej współpracy" z władzami Pretorii, która spotyka się z rosnącym sprzeciwem w Kongresie USA.

MEDYCYNA

Dr Franz Bender poinformował podczas dorocznego kongresu zachodnioniemieckiego stowarzyszenia naukowców w zakresie chorób serca i układu krążenia, że rocznie na świecie przeprowadza się ok. 500 transplantacji serca. Współczynnik przeżycia tych operacji wynosi ok. 80 proc. w ciągu pierwszego roku po transplantacji i spada do ok. 70 proc. w półtora roku później.

WYBUCHY

Gen. płk **Czerwow**, szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR, oświadczył przed kamerami telewizji moskiewskiej, że w roku 1984 USA i ZSRR przeprowadziły w przybliżeniu jednakową ilość prób z bronią jądrową. W 1985 roku Stany Zjednoczone dokonały 18 wybuchów, a Związek Radziecki do chwili ogłoszenia moratorium — tylko 9, z czego 2 w celach pokojowych.

PRZEMYT

Policja holenderska bije na alarm z powodu nasilenia się przemytu z Belgii broni palnej. W Holandii możliwość jej posiadania jest ściśle limitowana, natomiast u południowych sąsiadów nie ma żadnych trudności z kupnem strzelb myśliwskich lub pistoletów z długimi lufami.

Ponieważ praktycznie brak kontroli granicznej między obu krajami, przemyt broni rozwija się w niepokojącym tempie. Środkiem zaradczym może być tylko ujednolicenie przepisów w sprawie handlu i posiadania broni. Kraje Beneluksu uzgodniły już w 1970 r. zbadanie tego problemu. Do dziś jednak nic się nie zmieniło, a liczba zabójstw lub nieszczęśliwych wypadków z bronią palną rośnie.

CO PISZĄ INNI

„Chilijski prezydent, Augusto Pinochet, rozgniewany bezprecedensowymi naciskami amerykańskimi i stawiający czoła nowej fali opozycyjnych protestów u siebie w kraju, solennie przyrzekł nie zmieniać swych planów zakładających pozostanie u władzy aż do 1989 r."

(„Reuter")

„Niektóre rządy latynoamerykańskie obawiają się, że jakiekolwiek użycie sił zbrojnych USA przeciwko Nikaragui dałoby początek ogromnym demonstracjom protestacyjnym i spowodowało poważne niepokoje polityczne w ich krajach."

(„International Herald Tribune")

„Po 25 latach jakie upłynęły od lotu pierwszej istoty ludzkiej w przestrzeni kosmicznej (Jurij Gagarin, 12 kwietnia 1961 r.) i po 5 latach pierwszego lotu wahadłowca, liczni eksperci amerykańscy zadają sobie pytanie, czy Stany Zjednoczone nie popełniły poważnego błędu, stawiając na kartę „ciężarówek kosmicznych" czyli wahadłowców."

(„Agence France Press")

Świat się śmieje

LOTNISKA

W Leningradzie oddano do użytku nowy port lotniczy — „Pułkowo-2". Obsługiwać on będzie międzynarodowe linie lotnicze. Przewiduje się, że w tym roku obsłuży ponad 600 tys. zagranicznych pasażerów.

Dziś drugie pod względem wielkości miasto ZSRR ma bezpośrednie połączenie lotnicze z 30 miastami 19 krajów europejskich. **W maju br. rozpoczną się regularne loty samolotów amerykańskiego towarzystwa „PAN-AM" na trasie Leningrad — Nowy Jork.**

WOJNY

W maju br. Grecja chce zakończyć 46-letni stan wojny z Albanią. Zamiar ten wyjaśnił grecki minister spraw zagranicznych, K. Papoulias, w rozmowie z dziennikarzami swego kraju towarzyszącymi mu i premierowi **A. Papandreu** w podróży do Chin.

„Wojna" między obu państwami datuje się od października 1940 r., gdy stacjonujące w Albanii wojska włoskie dokonały inwazji na Grecję. Ówczesny reżim w Tiranie cieszył się poparciem Mussoliniego. Stanu wojny nie zakończono i później, ponieważ Grecja wysunęła roszczenia terytorialne do południowych obszarów Albanii. Obecnej decyzji Aten sprzeciwia się opozycyjna Partia Nowa Demokracja i wpływowe lobby grecko-amerykańskie argumentując, że utrudni to wysiłki dla poprawy sytuacji mieszkających w Albanii Greków.

Rząd socjalistyczny w Atenach, choć również troszczy się o rodaków, stanął jednak na stanowisku, że najlepszą drogą do poprawy ich losu jest unormowanie stosunków z Albanią.

Ze świata wybrał ANDRZEJ STRUTYŃSKI

Oddział partyzancki „Skok" (kwiecień 1944 r.)

Włodzimierz Rozmus — ps. „Buńko"

Bój pod Sielcem(2)

Dzień 26 lipca 1944 r. jest w pełni. W boju pod Sielcem odparliśmy część atakujących sił niemieckich od Kazimierzy Wielkiej. Tymczasem ogień hitlerowców zgrupowanych wokół ciężarówek, które nadjechały od strony Skalbmierza, nieco słabnie „Orlik" i „Zając" starają się podczołgać do trupów niemieckich żołnierzy pozostawionych przez oddział, który wycofał się w stronę Kazimierzy Wielkiej. Obaj partyzanci chcą zabrać broń leżącą przy zabitych. Mimo niezbyt dużej odległości czas czołgania wydłuża się do nieskończoności. Wokół bzykają pociski niczym osy szukające swoich ofiar.

„Orlik" i „Zając" szczęśliwie wypełniają zadanie i ich łupem stają się dwa „bergmany", dwa karabiny, dwa pistolety i po sześć magazynków do każdego pistoletu maszynowego. W chwilę później do innego trupa Niemca dociera młody, odważny harcerz Zygmunt Zgromadzki z Warszawy. Przebywa na wakacjach u swojego wuja — dowódcy oddziału terenowego „Sokół". W akcji bierze udział dobrowolnie i właśnie zdobywa łup w postaci karabinu, dwóch granatów, ładownicy i hełmu.

Wybiegając myślą wprzód, Zygmunt Zagrodzki niestety nie wróci nigdy do Warszawy. W kilka dni później podczas pacyfikacji Skalbmierza ujęty, bestialsko torturowany, z wydłubanymi bagnetem oczami, zostanie zamęczony na śmierć przez Niemców na skalbmierskim rynku.

Tymczasem na szosie do Skalbmierza widać jakiś ruch. Okazuje się, że to Niemcy wysyłają dwie ciężarówki po posiłki do Miechowa. Po drodze w Skalbmierzu część Niemców wysiada i ustawia karabin maszynowy na wieży kościelnej. Jego ogień jest niecelny.

Całą swoją uwagę skupiamy na pozostałych Niemcach. Wzmocnieni już tylko czwórką żołnierzy z oddziału terenowego „Sokół": „Lotnym", „Lechem", „Rawiczem" i „Cmokiem" atakujemy z trzech stron. Hitlerowcy bronią się zaciekle oczekując na posiłki z Miechowa. To i braki w amunicji ponaglają nas. Esesmańskie panterki Niemców doskonale harmonizujące z terenem, utrudniają nasze zadanie. Na niebie nie ma ani jednej chmurki. Słoneczny żar dosłownie zalewa nas, a unoszący się dym dusi i gryzie w oczy. Słupy iskier i popiołu z palących się obok budynków co chwilę opadają na nas. Język przysycha do podniebienia, pot cienkimi stróżkami ścieka z czoła i skroni. Wypijamy brudną wodę z łosy.

I znów podrywa nas głos „Karpia": Czołgać się w kierunku stanowisk niemieckich! „Sam", „Łęczyc", „Kat", „Ryś" i „Myśliński" docierają na odległość kilkunastu metrów do hitlerowców, rzucają się do przodu, pozostali partyzanci także ruszają do szturmu. Osaczeni hitlerowcy widząc beznadziejną sytuację wychodzą z zamaskowanych stanowisk z podniesionymi rękami. Załamani na duchu oddają się w partyzancką niewolę. Brudni, okopceni dymem, z maskującymi zielonymi siatkami na twarzach wyglądają strasznie. Niczym nie przypominają butnych okupantów sprzed kilku godzin. Jest ich tylko dwunastu, w tym dwóch ciężko rannych. Trupy dalszych jedenastu leżą w przydrożnym rowie. Strat w ludziach nie mamy. Jedynie „Wilk" jest ranny w brzuch i łokieć prawej ręki.

Naszym łupem stał się samochód terenowy, karabin maszynowy MG-42 „spandau", 14 skrzynek amunicji, 3 „bergmany", 5 PM, 18 pistoletów „parabellum" i P-38 z magazynkami, 28 karabinów, sporo granatów, miny do granatnika oraz wyposażenie bojowe w postaci pasów, ładownic i panterek.

Niemcy trzymając ręce do góry, stoją koło samochodu. „Kat", „Sam" i „Łęczyc" podchodzą do nich. Ich dowódca — hauptmann — sądząc po posiadanych przez partyzantów mundurach przypuszcza, że są to brytyjscy spadochroniarze i przemawia po angielsku. Na to „Kat" odpowiada po niemiecku, że mają do czynienia z polskimi partyzantami. Mając świadomość, co hitlerowcy wyprawiali z każdym pojmanym partyzantem, Niemcy zaczynają dygotać. Wtrąca się „Sam" i oświadcza:

— Nie znaczy to, że jesteśmy bandytami i mordercami jak wy!

Częściowo uspokojony niemiecki dowódca nieśmiało wdaje się w rozmowę z „Samem":

— Czy tylko tylu was tu jest i z taką bronią?

— Tylko tylu i nie mamy zabitych i ciężko rannych.

Niemcy nie mogą pojąć, jak przegrali z tak słabo uzbrojonym przeciwnikiem!

W trakcie tej rozmowy przybywa pomoc z lasów chroberskich — oddział partyzancki „Skok". Z zaciekawieniem oglądają jeniecką „zdobycz". „Zając" uruchamia zdobyty samochód i wraz z rannymi Niemcami odjeżdża do wsi. Pozostali jeńcy z rękami na karku wloką się pieszo.

W czasie marszu do wsi napotykamy na spieszący nam na pomoc kurs podchorążych 120 pp AK pod dowództwem rtm. Wiesława Żakowskiego — „Zagaja". Teraz już wspólnie docieramy do Sielca. Mieszkańcy witają nas entuzjastycznie. Dostajemy od dziewcząt polne kwiaty, brzmią okrzyki na cześć partyzantów i naszego oddziału. Gospodynie częstują mlekiem, chlebem i wszystkim co jest pod ręką. Tak dochodzimy do szkoły gdzie znajduje się cały sztab „terenówki" pod dowództwem rtm. „Zagaja". Oficerowie w polskich mundurach przejmują niemieckich jeńców. Jako celowniczy ze zdobycznym karabinem maszynowym oraz amunicyjnymi „Kropką" i „Katem" obejmujemy posterunek na skrzyżowaniu dróg w odległości 50 m od szkoły. Do Kazimierzy Wielkiej wyrusza zdobycznym samochodem silny patrol. Ma za zadanie pobrać kilka beczek benzyny z opuszczonych magazynów. Wkrótce są z powrotem. Nasz oddział ładuje się do wozu i rusza w kierunku lasów chroberskich.

Kapral podchorąży „Kat"

Na skrzyżowaniu drogi sieleckiej z traktem z Działoszyc napotykamy spieszący nam jeszcze na pomoc oddział AL z grupy Adama Bieszczanina — „Adama". Wtem na niebie pojawiają się dwa niemieckie samoloty zwiadowcze „storch". Na komendę „Lotnik! Kryj się" wszyscy rozpraszamy się i maskujemy. Samoloty po kilku okrążeniach odlatują. Nie otwarły ognia co może oznaczać, że nas nie zauważyły.

Dalej podążamy bez przeszkód i wkrótce jesteśmy na swojej kwaterze u Rejdaka w lasach chroberskich. Otrzymujemy skromną kolację składającą się z chleba, małego kawałka kiełbasy i zbożowej czarnej kawy. Niewiele jak na nasze zgłodniałe żołądki.

Do oddziału wstępują nowi ochotnicy z rezerwy stanowiącej „Grom B": „Rudy", „Tatar", „Korsarz", „Lew", „Sulima" i „Jaksa".

(c.d.n.)

Oprac. ELKA i ZT

PS W poprzednim odcinku podaliśmy listę osób, które napisały do nas w związku z publikacją pamiętników „Buńki". Wśród nich była łączniczka ps. „Wanda". Za zgodą autora ujawniamy jej nazwisko: Wanda Pawłowicz z Warszawy.

OKOLICE TEATRU

Więź (III)

Jest to trzeci felieton poświęcony zjawisku pracy w teatrze. W pierwszym stwierdziliśmy, że praca jest źródłem wartości. W drugim była mowa o partnerskich związkach sceny i aktora. O obowiązkach teatru wobec aktora i aktora wobec teatru. Przytoczyłem kilka przykładów mówiących o zakłóceniach w tych relacjach — dzisiaj natomiast radbym postawić kropkę nad „i”. Napisać możliwie jasno jakie powinny być wzajemne stosunki sceny i aktora, aktora i zespołu, zespołu i kierownictwa. Wszystkich ze wszystkimi i wszystkich wobec siebie. A także, co jest w teatrze przyzwoite, a co nie.

Punktem wyjścia jest charakter naszej pracy. Nie tylko Największy Artysta jest w teatrze ważny. Ważny jest również jego Partner. Zły partner ugotuje Mistrza, dobry wyzwoli w nim dodatkowe tony, zmusi do pełni, do walki o pierwszeństwo. Partnerstwo zatem, mądre partnerstwo, wydaje się być najgłębszą formułą teatru. I najlepszym jego ustrojem. Partnerstwo rozumiane jako prymat kompetencji i szacunek dla sprawności współtowarzyszy w zespole — ponad i mimo oficjalnych uprawnień. A więc nie pusta demokracja, bo demokracja w teatrze albo jest fikcją, albo — co gorsza — demokracją halabardników, nie twarda dyktatura, która, by się sprawdzić, musiałaby być co najmniej dyktaturą geniusza — a tych niebo nam skąpi, niestety — ale gra i podział kompetencji. Taki system współpracy w jakim decyzja i odpowiedzialność zarazem należy do tego, kto lepiej wie lub lepiej potrafi. Taka więź i wzajemne zaufanie w jakim jeden człowiek może bezpiecznie scalać umiejętności innych i dawać na to swoje nazwisko.

Inna rzecz, że nie wymyślono jeszcze skutecznej formuły takiego teatru. Ale już same próby przynosiły godne uwagi rezultaty. Skoro jednak partnerstwo — to i wzajemność. Nie tylko prawa, ale i obowiązki. Nie tylko dla mnie, ale i ode mnie. Obowiązki oparte zarówno na zasadzie wzajemności, jak i, zwłaszcza, na zasadzie równowagi. Ale to właśnie jest w takim modelu teatru (w każdym modelu teatru!) najtrudniejsze i najmniej oczywiste. Bo mimo licznych deklaracji nie jesteśmy dojrzali do podobnej równowagi. Nie jesteśmy do niej przyzwyczajeni. Czterdzieści lat teatru w Polsce Ludowej wyrobiło w nas raczej odruchy Kalego — dojrzałości nikt na serio od nas nie żądał. I nadal nie żąda, gdyby o to pytano. Gdy więc pojawia się ktoś kto nieco lekkomyślnie traktuje nas jak dorosłych, a traktując tak oczekuje wzajemności i spełnienia powszechnie obowiązujących zasad współżycia (co ładnie brzmi, ale nie wiadomo, co znaczy), patrzymy na niego jak na raroga i nie wiemy jak się zachować. Nie wiemy czy kpi, czy o drogę pyta? Czy naprawdę do czegoś jesteśmy zobowiązani i czegoś się od nas oczekuje — czy to tylko pic i fotomontaż? Czy teatr jest dla nas, czy też — być może — my jesteśmy dla teatru? A skoro tak, co nie daj Boże, naprawdę jest — co z tego wynika?

Są to wszystko stresujące pytania. I trudne odpowiedzi. Bo wychowano nas jednak w przeświadczeniu, że tylko my i tylko dla nas — a tu coraz częściej a to pismak jaki, całkowicie wrogom Ojczyzny zaprzedany, a to oficjalny działacz z oficjalnej trybuny, a to kolega nasz dotąd serdeczny i o sprzeniewierstwo nigdy nie podejrzewany o obowiązkach niespodziewanie prawi, o anarchii napomyka, jeśli nie wprost to opłotkami bodaj, ale za to przejrzyście, za to tak, że człowiek nie wie, co o tym myśleć, a to z kolei dyrektor jaki wielki i obowiązkowo przez to warszawski, a przez wszystkich szanowany coś niespodziewanie powie à propos — trzeba więc do obrony się sposobić, argumenty i zaklęcia stosowne wymyślać, na sztandary i chorągwie cechowe Obowiązek Święty i Nieskalany wprowadzać i wolą jego wypełniania się kląć, na Jego straży stać i Jemu się tylko poświęcać — chyba, że Okoliczności jakieś Nadzwyczajne, z całą pewnością Ekstraordynaryjne, w tym nam przeszkodzą i Najświętszej Powinności pełnić nie zwolą. A im bardziej nie zwolą, tym żarliwiej trzeba o Niej mówić i o Niej myśleć, co doskonale poprawia samopoczucie i pozwala patrzeć na siebie jak na prawdziwy monument rzetelności i konsekwencji. Do tego bowiem dochodzi, gdy o obowiązkach za często się prawi i na wszystkie przypadki odmienia — jakby nie było tajemnicą poliszynela, że Artysta każdy różne obowiązki posiada, żyć z czegoś musi, a scena już od dawna nie jest jedynym miejscem jego pracy.

To co daje teatr, żądając potem uciążliwej kontynuacji, zbyt często za mało jest konkurencyjne w stosunku do innych ofert — a każdy chce mieć swobodę wyboru. Każdy pragnie być wolny i być niezależny, a takie drobiazgi jak umowy i obowiązek pracy z niej wypływający nikogo już dzisiaj w istocie nie krępują. Coraz częściej i coraz brutalniej na rynku pracy aktora odbywa się swoisty przetarg ofert, ambicji i możliwości polaryzowany ostro grą koterii i interesów, podlewany niekiedy sosem Czystej Polityki lub Wysokiej Ideologii, by przysporzyć argumentów i zaostrzyć smak gry. Teatr wychodzi na tym jak Zabłocki na mydle, bo coraz częściej gra o sukces i gra o aktora prowadzona jest przy pomocy argumentów pozaartystycznych. Albo przez szczególne spiętrzenie szans i ambicji. Przez swoisty przetarg nadziei — bo argumenty materialne albo w ogóle już się nie liczą, albo nieomal się nie liczą. Również dlatego, że pogoń naszych stawek za uciekającą siłą nabywczą złotówki nadal jest niemrawa i mało skuteczna.

Ale, im aktora mniej w teatrze — tym bardziej dwuznaczny staje się w zespole jego status. Tym bardziej patrzą mu na ręce i bardziej stają się nieufni. Bo tu właśnie otwiera się pole do nadużyć. A nadużyciem jest branie gaży i korzystanie ze statusu członka zespołu bez godziwego ekwiwalentu (wzajemności) ze strony artysty. Nie jest przy tym ważna jego potencjalna obecność czy gotowość — ale efektywna praca. Jej jakość, ilość, walor dla teatru. Nie czas się bowiem liczy, ale rezultat. W czasie aktora może być niewiele między kolegami — byle efekt artystyczny był na miarę jego talentu. Dopiero gdy tego brakuje, gdy w tej sprawie aktor odmawia lub kluczy, sprawa zaciemnia się, mrocznieje i pojawiają się niemiłe znaki zapytania. Bo może artysta ten źle czuje się na scenie? Może teatr jest dla niego za mały, a on w nim — za wielki?

Nie jest już wstydliwy w teatrze problem drugiej czy trzeciej pracy aktora — pod warunkiem, że nie jest ona wyjaławiającą chałturą. Wagi nabiera natomiast pytanie o jej jakość. O miejsca w hierarchiach sztuki. Mądry dyrektor i rozsądny reżyser wychodzą dziś naprzeciw pozateatralnym aspiracjom aktora — partnerstwo bowiem w teatrze to nie tylko partnerstwo na scenie lub w chwili tworzenia obsad i repertuaru, ale to również partnerstwo w życiu, tam zwłaszcza, gdzie kształtuje się rzeczywista ranga naszej pracy, nasz los w płynnych właściwościach zawodu.

Dawno minęły czasy wyłączności. W epoce filmu, radia, telewizji, w czasach ich żywiołowego — mimo okresowych zahamowań — rozwoju, troska o artystyczną monogamię stała się anachronizmem. Świadomość ta coraz głębiej kształtuje obyczajowość współczesnego teatru. Wszyscy skazani jesteśmy na poligamię — tym ważniejsza staje się więc jakość i status wzajemnych relacji. Tym większym trzeba być pedantem i tym dokładniej mierzyć, co jest, a co nie jest w porządku.

Im bardziej więc partnerstwo między współtwórcami teatru staje się rzetelniejsze, im wzajemna dobra wola prawdziwsza — tym ostrzej występują i tym staranniej powinny być ujawniane wzajemne nadużycia. Każde miganie się na scenie i w okolicach teatru, bez względu na to czy źródłem sprzeniewierzeń jest wewnętrzna bylejakość i rozmamłanie artysty, alkohol czy też nawet Wysokie Ideowe Powody, bo na przykład aktor w swojej dalekowzroczności i przenikliwości politycznej mniema i jest w tym utwierdzany, że im gorzej — tym lepiej. Im bardziej osłabi macierzysty teatr — tym bardziej wzmocni narodową kulturę, bo i takie przypadki trafiają się jeszcze niekiedy pośród nas...

Skoro więc naprawdę przeciążony i wiele grający aktor rozkłada ręce i prosi o pominięcie go w obsadzie — jego prawo. Gdy czyni to artysta mniej zaangażowany — ważne stają się motywy. Ale gdy czyni to kolega zdecydowanie mało grający, gdy motywem jest tylko ambicja (bo rola za mała, albo tryb powierzenia jej nie dość honorowy), lub też inne, nie dość jasne i przekonywające powody — wtedy zaczyna być niemiło. Sytuacja staje się dwuznaczna, argumentacja wątpliwa.

Bo w obsadach i w rozdziale zadań nie tylko samopoczucie zainteresowanego i jego zdanie o sobie jest w teatrze ważne. Ono jest ważne w dalszej kolejności — po racjach teatru jako całości. Po tym, co można nazwać strategiczną potrzebą sceny. Bo ważna tak naprawdę jest przede wszystkim scena. Jej temperatura. Jej kształt. Jej żywotność. Scena jest wspólną własnością i wspólną szansą zespołu. Jest narzędziem i trybuną. Losem i wołaniem. Wszystko musi być jej podporządkowane, bo pozycja teatru zależy od jej sprawności i treści, a od tego w prostej linii zależy z kolei ranga zespołu i pozycja każdego jego członka.

Napięcia jakie tu występują są w istocie napięciami między interesem jednostki a zbiorowości, prawem do egoizmu a obowiązkiem wobec grupy. Nie wszystko już pokrywa zbiorowa solidarność i coraz częściej patrzymy sobie na ręce rozumiejąc nadrzędność całości nad ambicjami czy potrzebami jednostek. I rzecz znamienna: wszystkie racje koleżanek i kolegów, ich motywy i postawy, bardzo są w zespole czytelne. Frazes krótkie ma nogi i znikomą skuteczność. Na scenie bowiem, już w czasie prób, widać wszystko — zarówno ambicje, jak i obojętność. Jasno rysuje się przydatność. Jak na dłoni ujawnia się walor aktora.

Scena działa jak katalizator i aparat rentgenowski pospołu. Jest testem i szansą. Przeznaczeniem i nadzieją. Wszystko jest tu proste i czytelne — pod warunkiem jednakże, że żyjemy nie tylko po to, by brać, ale również po to — by dawać.

OBSERVATOR

VADEMECUM Z NASZEJ PROWINCJI

Jak uniknąć nieporozumień z kochankiem żony?

Tylko odrobina wyobraźni wystarcza nam aby uzmysłowić sobie jak ciężkim obowiązkiem jest obok normalnej pracy zarobkowej oraz wypełniania obowiązków męża i ojca, być jeszcze kochankiem naszej żony. Nieznośna, grymasząca, wiecznie niezadowolona kobieta, staje się jednego dnia sympatyczna, czuła, troskliwa, to wszystko dlatego, że udało się jej poza nami zwrócić na siebie uwagę jeszcze jednego mężczyzny. Dowiedziawszy się o tym fakcie nie strzelamy ani sobie ani jej w głowę, jeśli tylko mamy z czego wystrzelić, nie wywołujemy karczemnej awantury, którą słychać na całym osiedlu (z tłuczeniem naczyń, które przy obecnych cenach niełatwo będzie odkupić) ani też nie wyprowadzamy się nigdzie z domu, akurat teraz kiedy w domu zapanowała idealna harmonia, tylko staramy się za wszelką cenę sytuację tę utrzymać jak najdłużej.

I tak, jeśli żona sądzi, że nic o jej związku z innym mężczyzną nie wiemy, nie chwalimy się przed nią, że zawsze wszystko wiemy pierwsi, ani też nie żartujemy z nią mówiąc: „Coś słodkiego najdroższa przede mną ukrywasz, ale dzidziuś jest domyślny i wie co”, tylko maksymalnie jak najdłużej pozwalamy zachować jej słodką tajemnicę a nawet ułatwiamy jej to. Widząc kochanka zjawiającego się w godzinach popołudniowych pod pretekstem kolegi z biura, z którym wykończyć musi pilnie materiał, przypominamy sobie nagle, że mamy coś do załatwienia w mieście i wychodzimy z domu co najmniej na dwie, trzy godziny, aby swoim szybkim powrotem kochanka nie nerwicować i w efekcie nie zniechęcić. Jeśli żona zakomunikuje nam, że na tydzień wyjeżdża na delegację służbową, nie robimy jej wyrzutów, że całe życie nie wyjeżdżała, ani też nie pytamy dokąd to wyjeżdża, ponieważ, jeśli się tylko przeprowadza o trzy ulice dalej, korzystając z tego, że żona kochanka pojechała na wczasy, nagłym pytaniem możemy ją spłoszyć i w efekcie może się ona zupełnie niepotrzebnie z wyjazdu wycofać. Wracając do domu nigdy sami nie otwieramy drzwi wejściowych bez dokładnego sprawdzenia dzwonkiem, czy nikogo nie ma w domu. Wchodząc do kawiarni i widząc żonę z kochankiem, zachowujemy się tak, jak gdybyśmy w sytuacji kiedy siedziałaby sama zapytali: „Co z nim się dzieje, dlaczego siedzisz sama?” itd.

Niestety, mimo naszej najlepszej woli i zachowania największych środków ostrożności pewnego dnia po powrocie do domu zastajemy żonę z kochankiem w łóżku. Nie ulega dla nas najmniejszej kwestii, że nie jest to żaden przypadek ani nieszczęśliwy zbieg okoliczności tylko scena dobrze wymyślona przez nią: ma już go dosyć, w związku z czym postanowiła zmartwienie „co dalej” przerzucić na nas.

Zastawszy w domu taką sytuację, chwytamy słuchawkę telefonu i pod pretekstem, że żony nie ma w domu zapraszamy znajomą aby od razu do nas przyjechała. Słysząc to kochanek odmawia wyjścia z mieszkania, bo skoro mąż może, dlaczego żona nie może. Natomiast żona cieszy się, że wreszcie pozna panią, której istnienia nawet nie podejrzewała. Powodów do zadowolenia nie mamy tylko my. Nie dość bowiem, że mówiliśmy do głuchej słuchawki, ale na dodatek uświadamiamy sobie, że właściwie to nie mamy w ogóle numeru telefonu, dzięki któremu mogłaby się na nasze wezwanie zjawić w naszym mieszkaniu jakaś pani.

Zafrasowani nieco, pod pretekstem, że idziemy coś kupić do wypicia na spodziewaną wizytę, wybiegamy z domu, i niemalże natychmiast po wyjściu powraca nam równowaga duchowa a nawet dobry nastrój. Jeśli bowiem jest prawdą, że mając dosyć już swego kochanka, żona postanowiła jego odejście przerzucić na nas, odbiliśmy jej tę piłeczkę z powrotem, co sprawia nam tym większą satysfakcję, że ten kochanek, jak się mu tak bliżej przyjrzeć, robi do tego stopnia przyjemne wrażenie, że szukanie akurat z nim nieporozumień po prostu byłoby bezsensowne.

Redaguje JERZY WITTLIN

Kup listę

Rodaków ogarnęło nowe szaleństwo. Cały kraj handluje listami. Tysiąc — cena listy, tysiąc wysłać na pierwsze nazwisko, siebie wpisać na dwunastym miejscu, sprzedać dwie listy po tysiąc i cierpliwie czekać na listonosza. Kiedy przedrzesz się do pierwszego miejsca powinieneś być na przeszło czterech tysiącach list, co pomnożone przez tysiąc złotych czyni cię milionerem. Proste? Ba, logiczne. Tylko że nie ma cudów. Bo skoro traci się jedyne piętnaście złotych na opłatę przekazu pocztowego, to skąd te miliony mają się brać?

To samo pytanie zaczynają zadawać prawnicy, finansiści, fachowcy od przepisów, podatków i zakazów. I tu sytuacja zaczyna być groźna. Specjaliści od etyki wołają, że ten amok jest czymś amoralnym, skandalicznym, że to żerowanie na ludzkiej naiwności, czyste złodziejstwo. Jeśli ośmielam się zabrać głos w tak niepoważnej sprawie, to właśnie przede wszystkim przeciw tym pobekiwaniom domorosłych mitomanów.

Po pierwsze: kupowanie list nie jest przymusowe (np. w przeciwieństwie do podatków czy ubezpieczeń). Po drugie: to, w sumie, nieszkodliwa forma zabawy, swoistego hazardu, który niektórym ludziom opłaca się bardziej niż gra w totolotka. Po trzecie: gra w tysiąc (jak ją niektórzy nazywają, a przecież istnieją różne wersje tej gry) w niczym nie narusza praw państwowego monopolu loteryjnego (jak jednogłośnie potwierdzają to ludzie w owym monopolu pracujący). Po czwarte: pieniądze w tej grze biorą się z kieszeni tych, którzy listy kupili, a grę z różnych przyczyn przerwali. Ot, cała tajemnica, która w końcu wyjaśnia się następująco: są setki grających, którzy otrzymują nawet po kilkadziesiąt przekazów (w najlepszej sytuacji są inicjatorzy gry) i są tysiące ludzi w tym ogromnym łańcuszku, którzy nie otrzymają grosza.

My, Polacy, zawsze byliśmy skłonni do takiego wartościowania zjawisk społecznych, w wyniku którego bzdet urastał (i urasta) do rangi świętości narodowej, natomiast nad największymi dramatami potrafimy przechodzić do porządku dziennego. Już po paru miesiącach czy porach roku. Tymczasem ta cała gra w tysiąc sprowadza się jedynie, w moim odczuciu, do posiadania humoru. I pewnie odrobiny uczciwości również. Czy jest coś nagannego w tym, że człowiek przez miesiąc, dwa czy trzy żyje złudzeniem, za, które niekiedy los mimo wszystko wypłaci mu kilkanaście tysięcy? Wszak człowiekowi ze złudzeniami żyje się lżej, a skoro ma ich już tak niewiele, to czemu odbierać mu właśnie to, które z własnej a nieprzymuszonej woli wybrał?

Po co tedy tyle szumu wokół ZABAWY, ponoć nie sprawiającej nikomu (poza pocztą) żadnych poważnych kłopotów? Ryzyko za piętnaście złotych — jakże sobie na nie nie pozwolić, kiedy ma się dystans do siebie, do samej gry, ba, nawet partnerów w tej grze? No, a już wytaczanie armat nabitych morałami ośmiesza kanonierów. Panowie ogniomistrzowie, nie te okopy. Ktoś wpadł na pomysł, że na „łańcuszku św. Antoniego” po pewnej modyfikacji można przeżyć nieco więcej emocji i puścił maszynę w ruch. A tymczasem znamy w życiu trochę więcej, i to bardziej szkodliwych, maszyn czy mechanizmów i jakoś nie widać objawów specjalnej gorliwości, żeby je zatrzymać.

Co się stanie z grą w tysiąc? Zwyczajnie wygaśnie. Jak moda na jo-jo, hula-hoop i rocka. Już w tej chwili piekielnie trudno znaleźć kupca na listę. Wszyscy grają. Oczywiście poza — nie wiadomo z jakiego powodu — oburzonymi. Podejrzewam, że Czytelnicy też mają swoje i bardzo diametralne zdanie na temat owych list. Ba, paranoja niektórych posunięta bywa aż tak daleko, iż głoszą oni opinie, jakoby gra w tysiąc była szalonym pomysłem kogoś od sterów państwowej nawy. Motyw: odciągnąć naród od spraw istotnych, a zająć złudzeniami właśnie. Na takie dictum opadają ręce. Ja jednak myślę, żeby owej modzie — jak każdej innej — pozwolić umrzeć naturalną śmiercią i nie tworzyć mitu z zabawy. Śmiercią tak naturalną, jak naturalne jest dążenie człowieka do pomnożenia swego stanu posiadania materialnego. Jedni kradną jak się da i gdzie się da, często robią to w rękawiczkach, a drudzy kupują listę za tysiąc złotych i przez długie tygodnie żyją w nadziei, że los (czytaj: bliźni) z nich sobie nie zakpi. W czym ci drudzy komukolwiek i czemukolwiek szkodzą, aby im w zabawie przeszkadzać?

Bardzo przepraszam, że właściwie tak marginalnemu zjawisku poświęciłem ten dzisiejszy felieton, ale w obronie posiadających poczucie humoru — warto. Oczywiście również naiwnych, ale niech tym naiwnym poprawi się samopoczucie: ja też gram. Nie liczę na miliony, ale gdzieś w podtekście tej zabawy wyczuwam jakąś nieokreśloną nić solidarności z podobnymi mnie naiwniakami...

HENRYK CYGANIK

Z CIENIA WĄTPLIWOŚCI

POTYCZKI Z TELEWIZJĄ

Na przykład Jan Pikulski

Antoni Ciechan jest z wykształcenia prawnikiem, z powołania dziennikarzem i reżyserem — dokumentalistą. Z telewizją związał się na początku lat siedemdziesiątych. Początkowo współpracował z telewizyjnym ekranem młodych, potem współtworzył głośny, i z nieznanych powodów zaniechany cykl reporterski „Spotkania w drodze”. Filmów autorskich, a więc takich, do których sam pisał scenariusze, nakręcił ledwie dziewięć, lecz były to wszystko utwory ważne. Kibice sportowi pamiętają zapewne kilkakrotnie nadany reportaż z eliminacyjnego meczu do mistrzostw świata, w którym Polska pokonała w Chorzowie 2:0 Anglię. Ciechana nie interesowały jednak wydarzenia na boisku. Skupił się na obserwowaniu reakcji dwóch znakomitych trenerów — Alfa Ramseya i Kazimierza Górskiego. Jego kamera podglądała obydwu strategów przed, w trakcie i po zakończeniu meczu. Dał się wówczas reżyser poznać jako wnikliwy obserwator kulis futbolu, zaś jego film z punktu widzenia psychologii sportu po latach stanowi o wiele ciekawsze studium, aniżeli archiwalne nagranie samego wydarzenia. Wkrótce potem, posługując się zbliżoną metodą, zrealizował „Koncert”, rzecz o Państwowym Zespole Pieśni i Tańca „Mazowsze” oglądanym w sytuacjach dla widza niecodziennych — w garderobach, za kulisami, w reakcjach najzupełniej prywatnych. Utwór ten, podobnie jak kolejny film, „Dyrektor”, opowieść o nietuzinkowym dyrektorze państwowego gospodarstwa rolnego, umocniły miejsce Antoniego Ciechana w telewizyjnym dokumencie.

Potem Ciechan poświęcił się dziennikarstwu pisanemu i tak trwa to od lat sześciu. Gdy znajdzie sprawę i obmyśli sposób na realizację, kręci z „doskoku” kolejne utwory. Jest ich, podkreślam, niewiele, co w dobie realizowania w naszej telewizji dokumentów byle jak i na każdy temat, jest przypadkiem tyleż kuriozalnym, ile godnym pochwały.

Ostatni film Ciechana „Dom pełen wspomnień”, jest dziełem szczególnym. Sięgnął w nim bowiem reżyser do tych wydarzeń z lat okupacji, które każdy Polak wspomina z głębokim bólem, gdy nie-Polacy czynią z nich niekiedy przedmiot wulgarnych manipulacji. Mowa tu o martyrologii naszych braci, Żydów polskich, którym niemiecki okupant zgotował nie mniej okrutny los, aniżeli Polakom pochodzenia aryjskiego.

Bohaterem tego filmu jest Jan Wacław Pikulski, mieszkaniec Albinowa, który przechowywał żydowskich uciekinierów. Choć za ukrywanie Żydów groziła śmierć nie tylko tropionym, ale również ich opiekunom, Pikulski wypełniał swoją misję w sposób tak zwyczajny, jakby chodziło o goszczenie przyjaciół w czasach pokoju. W trakcie realizowania filmu sędziwy bohater zmarł. Antoni Ciechan musiał zatem odstąpić od kontynuowania dzieła, choć uzyskany materiał wykorzystał w artykule, opublikowanym na łamach tarnobrzeskiego „Tygodnika Nadwiślańskiego”. Po pewnym czasie otrzymał list od doktor Stanisławy Rubiłłowicz, mieszkanki Izraela. Tekst tego listu zastąpił komentarz, który winien był wygłosić na wizji Pikulski. I właśnie ów list przywiódł ekipę filmową do Albinowa raz jeszcze.

Pisała Stanisława Rubiłłowicz: **Szanowny Panie! Pański artykuł dotarł do mnie dziś, przesłany przez panią Zofię, z którą pozostajemy w kontakcie. (...) Trudno mi pisać o Janku w czasie przeszłym — bo Janek jest dla mnie (jest — nie był) uosobieniem wszystkiego co szlachetne, co wspaniałe, co niecodzienne, co wielkie — wszystkiego, co charakteryzować może humanitaryzm w najpiękniejszej jego postaci — bezpośredni, bez szminki i bez fanfary. (...)**

— Wszystko co robił, robił z niebywałą prostotą, zupełnie tak, jak gdyby nie rozumiał, że w ogóle można inaczej. Narażał swoje życie dla ratowania życia innych ludzi, zupełnie tak, jak gdyby była to rzecz sama przez się zrozumiała, jak gdyby tak musiało być. Poznałam Jana Pikulskiego w roku 1942, w okupowanej Warszawie. Uciekłam z palącego się getta. Mój ojczym, Karol Adwentowicz, wyrobił mi „aryjskie” papiery, które nie ustrzegły mnie jednak od gestapo.

Właśnie po trzech tygodniach więzienia wypuszczono mnie z gmachu przy alei Szucha, ponieważ dokumenty okazały się „prawdziwe”, a moi opiekunowie i przyjaciele, Jerzy Sawa i jego żona Mira, zeznali na gestapo, że jestem aryjką od trzeciego pokolenia. Ciągle jednak groziło mi niebezpieczeństwo ponownej denuncjacji.

I wówczas zjawił się Janek. — Nie ma problemu — powiedział. — Pojedziesz ze mną. Tego samego dnia zabrał mnie do Albinowa.

Później przyjechała także moja matka, aktorka Irena Grzywińska-Adwentowicz. W Albinowie zamieszkała również moja babka, Franciszka Szwarc. W czasie okupacji nosiła nazwisko Zakrzewska. Także w Albinowie znalazła schronienie Stefania Drzewiecka, żona znanego pianisty, profesora Zbigniewa Drzewieckiego, a potem żona jakiegoś lekarza z Opatowa, Żydówka w typie pięknej Racheli z „Wesela”.

Po śladach tej pięknej kobiety z Opatowa przyjechali do Albinowa Niemcy. Spotkali Janka w lesie ze Stefanią — zbierali grzyby. Natychmiast, nie namyślając się długo, przedstawił Stefanię Drzewiecką jako swoją żonę. Była na tym etapie uratowana. Pani Zofia — autentyczna żona, przebywała wówczas w Warszawie.

Niemcy wtargnęli do domu z psami policyjnymi i oprócz mojej babki, która wydała im się widać polską arystokratką, bo taki miała staruszka wygląd — zabrali wszystkie pozostałe kobiety, pozostawiając tylko Stefanię — w ich oczach uchodziła za żonę Pikulskiego. Była też z nami żona dowódcy partyzantów, Jędrusia, ciężko chora kobieta, ciemnowłosa i śniada — jedyna z nas katoliczka, jednocześnie jedyna, której kenkarta była fałszowana. Żonę lekarza zabrali Niemcy do Opatowa, nas zawieźli do Iwanisk. Tam odebrano nam dokumenty i zapędzono do stodoły, do obierania kartofli — aż do wyjaśnienia sprawy.

Co robił Jan Pikulski w czasie tych godzin, gdy ważyły się nasze losy? Dokąd jeździł? Z kim rozmawiał? Nikt się już tego nie dowie nigdy. Wiem tylko, że przez cały ten dzień, nie zsiadając ze swego konia, narażając swoje zdrowie i życie, dotarł wszędzie, gdzie tylko dotrzeć było można, aby nas uwolnić, uratować.

Pod koniec dnia uwolniono nas, zatrzymując tylko nasze dokumenty. To, co opisałam, to tylko jeden z wyczynów Janka. Zawdzięczają mu życie wszystkie osoby, które przygarnął do swego domu, ani jedna z nich nie została zamordowana przez wrogów. (...)

Wyjechałam z Polski w końcu lutego 1957 roku. Wywiozłam i zabrałam ze sobą z Polski wspomnienie, które umrze tylko razem ze mną. Wspomnienie bezinteresownej szlachetności człowieka. Pomaga mi to zawsze w walce o dobre imię Polski, kiedy niektórzy ludzie powiadają, że Polacy to antysemici i dlatego Hitler wybrał Polskę na „rozwiązanie kwestii żydowskiej”. Istnieją w każdym narodzie „parszywe owce”. Myślę, że również i w narodzie żydowskim istnieją.

Tragedia zagłady nie ma sobie równej w historii od czasów inkwizycji. Ale ci, którym dane było przeżyć — zawdzięczają to bez reszty ludziom takim jak Jan Pikulski, którego całe życie poświęcone zostało dla ratowania człowieka.

„Takim jak Jan Pikulski”. Zapamiętajmy to zdanie.

WITOLD RUTKIEWICZ

Nasza księgarnia

TADEUSZ ŚLIWIAK — „Koń maści muzycznej”, WL 1986, wyd. I, nakł. 10 tys. egz., str. 162, cena 120 zł.

Smutne „Wesołe miasteczko”

Kolorowy wiatr karuzeli
zamknięty na łańcuch
smoki z tektury
śpią na jedno oko
ostygły już zupełnie
osie wagoników
Jeszcze tylko blaszane bestie
w budach strzelnic
wiecznie chore na serce
liżą świeże rany
w papierową różę
płacze brzydka dziewczyna

Można powiedzieć, że każdy wybór wierszy pełni podwójną rolę. Jest uhonorowaniem poety, oficjalną nobilitacją jego liryki. Jednocześnie w takim przeglądzie uwydatniają się wszelkie przeobrażenia, jakim podlegała ta poezja w ciągu lat. Tak też dzieje się w przypadku krakowskiego poety „podszytego dzieckiem”, baśniotwórcy i irracjonalisty Tadeusza Śliwiaka, twórcy konsekwentnie realizującego swój program, świadomego swych możliwości.

Zresztą taka prezentacja najciekawszych utworów wybitnych polskich poetów średniego pokolenia oraz tych młodych autorów, którzy w ostatnich latach ciekawie się zaprezentowali przyświeca właśnie „Serii Małych Wyborów Poetyckich” Wydawnictwa Literackiego.

(zo)

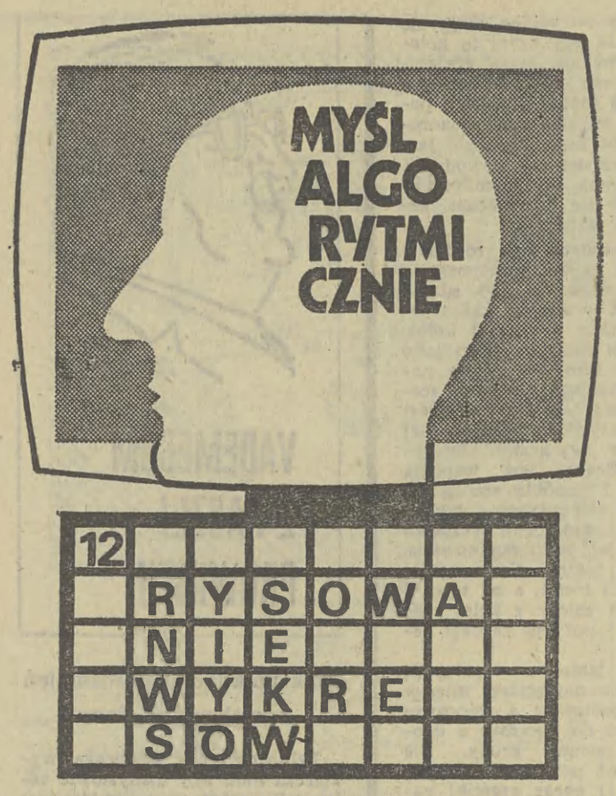

W tym odcinku spełnimy częściowo prośby Czytelników o programy edukacyjne Jego przedmiotem będzie konstruowanie algorytmu rysowania wykresu funkcji.

Wykres funkcji w zadanym przedziale ⟨a, b⟩ rysowany będzie punkt po punkcie. W tym celu współrzędne (x, y) punktu należącego do wykresu funkcji muszą zostać przeliczone na współrzędne (x', y') punktu ekranu. Do tego potrzebna będzie transformacja odwzorowująca przedział ⟨a, b⟩ na przedział ⟨p, q⟩. Jest ona określona następującym wzorem:

$$z' = \frac{z-a}{b-a}(q-p)+p$$

przy czym z należy do ⟨a, b⟩, a z' należy do ⟨p, q⟩. Oczywiście potrzebne są dwie transformacje tego typu, po jednej dla każdej ze współrzędnych. Przyjmiemy, że punkt ekranu o współrzędnych (0; 0) jest w jego lewym dolnym rogu, jak to ma miejsce w większości mikrokomputerów. Przed przystąpieniem do rysowania musimy podać w jakim przedziale funkcja ma być kreślona oraz chociaż w przybliżeniu podać przedział w jakim będą przebiegać jej wartości. Te informacje pozwolą ustalić, w którym miejscu układu współrzędnych znajduje się interesujący nas fragment wykresu funkcji oraz przeliczyć współrzędne poszczególnych punktów wykresu na współrzędne ekranu.

Przed przystąpieniem do rysowania wykresu funkcji nakreślimy na ekranie fragmenty osi układu współrzędnych i zaznaczymy na każdej z nich odcinek jednostkowy.

W programie przyjęto następujące oznaczenia zmiennych: DLX — długość osi X na ekranie; DLY — długość osi Y na ekranie; AX, BX — ograniczenia na wartości argumentu funkcji; CY, DY — ograniczenia wartości funkcji. Teraz możemy przystąpić do pisania podprogramu.

```
500 REM RYSOWANIE
UKŁADU WSPÓŁRZĘDNYCH
510 IF AX>0 THEN LET
ZX = 0 : GOTO 540
520 IF BX<0 THEN LET
ZX = DLX : GOTO 540
530 LET ZX = — AX/D*
DLX
```

Te linie wyliczają położenie osi Y na ekranie. Jeżeli zero nie należy do przedziału ⟨a, b⟩, to oś Y rysuje się na jego lewym lub prawym końcu (linie 510 i 520). Natomiast gdy zero należy do przedziału, to korzystając z opisanego wyżej przekształcenia dla z = 0 otrzymamy położenie osi Y (linia 530).

```
540 IF CY>0 THEN LET
ZY = 0 : GOTO 590
550 IF DY<0 THEN LET
ZY = DLY : GOTO 590
530 LET ZY = — CY/R*
DLY
```

Analogicznie obliczane jest położenie osi X.

```
570 LET ZNX = SGN (BX) :
IF ZNX = 0 THEN LET
ZNX = —1
580 LET ZNY = SGN (DY) :
IF ZNY = 0 THEN LET
ZNY = —1
590 LET SX = DLX/D*
ZNX : LET SY = DLY/
R*ZNY
```

W tych liniach obliczane są długości odcinków jednostkowych SX i SY na obu osiach. W tym celu długość osi dzielona jest przez długość przedziału. Zmienne D i R określające długości przedziałów na obu osiach obliczane są w programie przed przejściem do podprogramu.

Wyjaśnienia wymaga użycie funkcji SGN (x) (tzn. znak x). Funkcja ta określa znak liczby x. Jeżeli x>0, to jej wartość wynosi 1, jeżeli x = 0, to funkcja przyjmuje wartość zero, a jeżeli x<0, to jej wartością jest —1. Odcinki jednostkowe zaznaczą się zwykle na dodatnich częściach osi układu współrzędnych, tzn. na prawo od punktu (0; 0). Jeżeli ten punkt leży na którejkolwiek osi na prawo od przedziału, to zaznaczając odcinek jednostkowy bylibyśmy już poza ekranem. Użycie funkcji SGN (x) umożliwia zaznaczenie odcinka jednostkowego zawsze wewnątrz odpowiedniego przedziału tak, że jednym z jego końców jest odpowiednia oś rysowanego układu współrzędnych.

```
600 FOR I = 0 TO DLX :
PLOT I, ZY : NEXT I
610 FOR I = 0 TO DLY :
PLOT ZX, I : NEXT I
```

Te dwie linie rysują osie układu współrzędnych. Linia 600 oś X, linia 610 oś Y.

W obu liniach użyta została procedura PLOT x, y (tzn. rysuj), która w punkcie ekranu o współrzędnych (x, y) rysuje punkt. Parametry tej procedury nie są ujęte w nawiasy. Nie wszystkie mikrokomputery posiadają taką procedurę (por. końcowy fragment odcinka).

Przy rysowaniu osi X druga współrzędna, tzn. y = ZY, jest stałą, a zmienia się x. Przy rysowaniu osi Y jest na odwrót.

```
620 FOR I = 0 TO 4 : PLOT
ZX + I, ZY + SY : NEXT I
630 FOR I = 0 TO 4 : PLOT
ZX + SX, ZY + I : NEXT I
640 RETURN
```

Linie 620 i 630 zaznaczają odcinki jednostkowe rysując krótkie kreski przy osiach układu. Na tym podprogram kończy się.

```
10 REM WYKRES FUNKCJI
20 DEF FNF (X) = X*SIN(X)
```

W linii 20 jest zdefiniowana funkcja, której wykres będzie rysowany Jeżeli chcemy rysować wykres innej funkcji musimy dokonać zmiany wzoru w tej linii. Została tu użyta instrukcja języka BASIC DEF FN (tzn. definicja funkcji). Składnia tej instrukcji jest następująca:
DEF FNnn (pf) = wyrażenie
Jako nazwy nn możemy użyć tylko jednej litery. W linii 20 jest nią F. Argumentów pf może być kilka i są one oddzielone od siebie przecinkami. W definicji funkcji jako argumenty wpisujemy nazwy zmiennych, które później pojawią się w wyrażeniu po prawej stronie. Oprócz nich w wyrażeniu mogą występować inne zmienne, które nie są argumentami funkcji, lecz parametrami oraz stałe. Na przykład:

```
DEF FNH (X, Y) =
A*X*X+B*Y*Y+8*X*Y
+12
```

W tym przykładzie została zdefiniowana funkcja dwóch zmiennych, a w linii 20 jednej zmiennej. Jak użyć (wywołać) zdefiniowanej w programie funkcji zobaczymy za chwilę. Pamiętajmy, aby zawsze definiować funkcję przed pierwszym jej wywołaniem.

```
30 PRINT „PODAJ PRZE-
DZIAŁ NA OSI X:" : INPUT
AX, BX
40 PRINT „PODAJ PRZE-
DZIAŁ NA OSI Y:" : INPUT
CY, DY
50 LET D = BX — AX : LET
R = DY — CY
```

Wczytywane są liczby określające przedziały na obu osiach (linie 30 i 40) oraz obliczane potrzebne w podprogramie długości przedziałów (linia 50).

```
60 LET DLX = 170 : LET DLY
= 170
```

Zmienne DLX i DLY określają odpowiednio długości osi X i Y. Długość ta podawana jest w punktach ekranu i została tu określona na 170. Czytelnik może ją dostosować do swojego mikrokomputera tak, aby wykres rysował się na całym ekranie, tzn. miał jak największe rozmiary. Długości obu osi nie muszą być równe. Spowoduje to jednak pewne zniekształcenie wykresu.

```
70 GOSUB 500
```

Przejście do podprogramu rysującego układ współrzędnych.

```
80 LET H = D/DLX : LET
X = AX — H
```

Określenie przyrostu argumentu H oraz wartości początkowej argumentu X.

```
90 FOR I = 1 TO DLX
100 LET X = X + H
```

Otwarta została pętla, w której dla każdego punktu przedziału na osi X obliczana jest wartość funkcji i rysowany odpowiedni punkt wykresu.

```
110 LET Y = FNF (X) : LET
O = (X — AX)/D*DLX
```

W pierwszej instrukcji podstawienia nastąpiło wywołanie zdefiniowanej wcześniej funkcji. Jej nazwą jest FNF. Funkcję wywołujemy używając jej nazwy wraz z odpowiednimi wartościami argumentów w wyrażeniu arytmetycznym. Najprościej można to zrobić, tak jak w linii 110, używając nazwy wraz z odpowiednimi wartościami argumentów po prawej stronie instrukcji podstawienia. Oto kilka przykładów wywołań funkcji:

```
LET T = 2*FNF (1.5) + 3
LET A = FNF (X + 2)/4
LET W = 2 + FNH (12, C)/5
```

Natomiast w drugiej instrukcji podstawienia w linii 110 obliczana jest pierwsza współrzędna punktu, który ma być narysowany. Korzystamy tu z opisanego powyżej wzoru przyjmując: z' = 0, z = X, a = AX, b — a = D, q = DLX, p = 0.

```
120 LET V = (Y — CY)/R*DLY
```

Analogicznie dla drugiej współrzędnej, z tym, że: z' = V, z = Y, a = CY, b — a = R, q = DLY, p = 0.

```
130 IF V <0 OR V> DLY THEN
GOTO 150
```

Jeżeli obliczana druga współrzędna ma wartość poza wyznaczonym do rysowania obszarem, to punkt nie może być narysowany i następną instrukcję musimy opuścić.

```
140 PLOT O,V
```

Rysujemy punkt w obliczonym w liniach 110 i 120 punkcie ekranu.

```
150 NEXT I
160 STOP
```

Zamykamy pętlę i kończymy program.

W programie świadomie zostały opuszczone opisy osi, gdyż nie we wszystkich typach mikrokomputerów można mieszać typ graficzny i znakowy. To ewentualne uzupełnienie pozostawiamy Czytelnikowi.

Uwagi dla użytkowników ATARI 600/800 XL

1. Należy ustawić tryb graficzny i kolor dodając na przykład taką linię:

```
45 COLOR 2 : GRAPHICS 8
```

2. Punkt o współrzędnych (0 ; 0) jest w lewym górnym rogu ekranu. W związku z tym trzeba zamienić następujące linie:

```
120 LET V = (Y — CY)/R*
DLY — DLY
540 IF CY > 0 THEN LET
ZY = DLY : GOTO 570
550 IF DY < 0 THEN LET
ZY = 0 : GOTO 570
560 LET ZY = — CY/R*DLY
— DLY
```

3. Nie ma instrukcji definiującej funkcję. Trzeba ją zastąpić odpowiednim podprogramem i użyć instrukcji GOSUB.

Uwagi dla użytkowników COMMODORE C 64

Mikrokomputer ten nie posiada instrukcji PLOT. Jest jednak przygotowany do rysowania punktu w zadanym miejscu ekranu. W tym celu trzeba napisać własny podprogram. Oto przykładowe modyfikacje programu.

```
62 POKE 53272, PEEK (53272)
OR 8
64 POKE 53265, PEEK (53265)
OR 32
```

Te dwie linie informują komputer, że będzie stosowany tryb graficzny. Użyte tu instrukcje POKE i PEEK zostaną opisane w następnym odcinku.

```
66 FOR K = 0 TO 999 : POKE
1024 + K, 14 : NEXT K
68 FOR K = 0 TO 7999 : POKE
8192 + 1,0 : NEXT K
```

Te instrukcje czyszczą ekran i przygotowują go do rysowania.

```
200 REM PODPROGRAM
PLOT S, T
210 LET S = INT (S) : LET
T = INT (T)
220 LET S = 0 TO 24
230 IF T > N*8 — 1 AND T
< (N + 1)*8 THEN BY = 8192
+ 320*N + 8*INT (S/8) — 8
*N : GOTO 250
240 NEXT N
250 BI = 8* (1 + INT (S / 8))
— S — 1
260 IF PEEK (BY) 0 THEN
POKE BY, PEEK (BY) OR
2*BI
270 IF PEEK (BY) = 0 THEN
POKE BY, 2*BI
280 RETURN
```

W liniach 230 obliczany jest numer bajtu, a linii 250 bitu odpowiadający punktowi wykresu. W liniach 260 i 270 odpowiedni bit otrzymuje wartość 1. Bliższe wyjaśnienia dotyczące bitów i bajtów podane zostaną za dwa tygodnie.

Ponadto linia 60 będzie mieć postać:

```
60 LET DLX = 320 : LET
DLY = 192
```

Natomiast wszystkie odwołania do procedury PLOT x, y należy zastąpić ciągiem instrukcji: LET S = x : LET T = y : GOSUB 200

MACIEJ PĘKALA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2)

zakładał dynamikę 136 proc., tymczasem osiągnięto o 10,4 punktu mniej, natomiast w imporcie założone 128,6 proc. przekroczono o 8,6 pkt. W 1985 r. wyeksportowano towary o wartości 904,4 mld zł do strefy dolarowej, a sprowadzono za 750,3 mld zł. Dodatnie saldo wymiany z krajami kapitalistycznymi wyniosło tylko 155 mld zł i stanowiło niecałe 60 proc. tego, co zakładał Centralny Plan Roczny. Bardzo poważnie ograniczyło to nasze możliwości płatnicze. Warto się zastanowić co wpłynęło na osiągnięcie tak słabych rezultatów?

Obok przeszkód zewnętrznych, główną przyczyną spadku np. eksportu wyrobów przemysłu elektromaszynowego jest... zła jakość. Niska jakość, albo w ogóle uniemożliwia eksport, albo zmusza do sprzedaży po cenach niższych, powoduje reklamacje. Doprowadza to do osłabienia naszej pozycji na rynku, spadku zainteresowania wyrobami, utrudnia negocjacje cenowe. Te oceny zawarto w opracowaniu przygotowanym przez resort handlu zagranicznego.

Przedstawiciele central handlu sygnalizują brak towarów przeznaczonych na eksport spowodowany konkurencyjnością mniej wymagającego rynku krajowego, trudnościami zaopatrzeniowymi w materiały i surowce. W minionym roku ograniczyliśmy eksport: węgla z 27 do 24 mln ton, przerobionego oleju napędowego, polichlorku winylu, sody kaustycznej, opon do samochodów, barwników. Lista jest długa i obejmuje maszyny rolnicze, urządzenia górnicze, kompletne obiekty itp. Nie jest tajemnicą, że 300 przedsiębiorstw to jest 2 proc. ogólnej liczby blisko 14 tys. czynnych zakładów realizuje ponad 50 proc. eksportu, 60 proc. wartości eksportu pochodzi z 700 zakładów, czyli 5 proc. wszystkich przedsiębiorstw produkcyjnych. Dla niektórych firm eksport nie jest opłacalny, ale wiele małych czy nawet bardzo małych przedsiębiorstw i spółdzielni pilnie potrzebuje dolarów. Dla central handlu zagranicznego nadal niestety liczą się wielkie kontrakty, tysiące ton. Tymczasem przykład regionalnej centrali w Poznaniu pokazał, że można podpisywać umowy na 1000 dolarów i w skali województwa utargować spokojnie 2 mln dolarów rocznie. Metaloplastyka, palety drewniane, skrzynki na owoce i przerób kartonu — to tylko kilka przykładów kontraktów podpisanych z kupcami z Finlandii, Berlina Zachodniego czy Austrii. W Krakowie już od dosyć dawna trwają przymiarki do powołania pod patronatem PIHZ takiej małej centrali. Na razie — bezskutecznie. A przecież Kraków ma umowy z Norymberga, Florencją, Zagrzebiem a nawet odległym Fezem. W tych miastach podczas organizacji krakowskich imprez mogą być czynne stoiska z wyrobami z podwawelskiego grodu. Również celowe byłoby otwarcie — wzorem

Eksport przepustką do przyszłości

„Cepelii" — małych sklepów ze stałą sprzedażą i kącikiem ofert. Międzyrządowe umowy o współpracy małych i średnich przedsiębiorstw zachęcają wręcz do takich działań. Być może wówczas udałoby się np. sprzedać karty do gry rodem z Krakowskich Zakładów Wyrobów Papierowych. Od pięciu lat centrale warszawskie utrzymują, że nie ma nigdzie na nie w Europie kupca!

Podczas spotkania ministra Andrzeja Wójcika w Biurze Prasowym Rządu zwracano uwagę na stosunkowo niski przyrost eksportu do krajów II obszaru płatniczego w stosunku do przewidywanego wzrostu dochodu narodowego w najbliższej pięciolatce. 3,5 proc. to stanowczo za mało, ale ponoć uwarunkowania gospodarcze na więcej nie pozwalają. Przy okazji ma to przeciwdziałać niekontrolowanemu wzrostowi importu, na który nas nie będzie stać. Co zamierza zrobić resort by pobudzić eksport i zmienić strukturę wywozu surowców na rzecz innych artykułów? Rada Banków zaopiniowała już pozytywnie powołanie promocyjnego banku eksportowego udzielającego kredytu i pomagającego ulokować fundusze tym firmom, które nie potrzebują natychmiast wydawać dolarów. System przetargów dewizowych zostanie rozwinięty, równocześnie nowa firma konsultingowa opiniować ma przydatność niektórych zakupów, wskazywać najlepszych klientów spośród kilku chętnych do sprzedaży licencji czy gotowych wyrobów. Ministerstwo zamierza powoli odchodzić od sterowania handlem zagranicznym na rzecz jego stymulowania, z zostawieniem większej swobody centralom. Powoli dojrzewa pogląd, że reforma polskiej struktury w handlu zagranicznwm doprowadziła do połowicznych sukcesów. Wiele spółek, w których udziały mają duże przedsiębiorstwa, wcale nie zajmuje się stymulowaniem organizacji gospodarczych do podejmowania proeksportowej produkcji. Teraz nadszedł już czas zacząć się interesować zapleczem krajowym.

Każdy zarobiony dolar ma dla naszej gospodarki znaczenie ogromne. Na zebraniach przedzjazdowych robotnicy podkreślają z całą mocą konieczność interwencyjnych zakupów komponentów, części zamiennych. Gospodarowanie bez dewiz jest praktycznie niemożliwe. Skoro sam przemysł ma kłopoty ze zwiększeniem oferty eksportowej musimy budżet zasilić dewizami za usługi i inne formy handlu. Przewozy tranzytowe, usługi portowe, dewizowe polowania, lotnictwo cywilne, hodowla sadzonek itd. Te nietypowe formy zarabiania dolarów opanowali do perfekcji Węgrzy. My uczymy się powoli, stanowczo za wolno. Turystyka to nadal nie wykorzystana żyła złota. Potrzeba wprawdzie nowych hoteli i moteli — trzeba je więc na zasadzie samospłaty kupować w Austrii, Finlandii. Jeden nocleg w polskim hotelu plus obowiązkowa wymiana dewiz na każdy dzień pobytu, daja wartość 2 ton eksportowanego węgla. Muszą być jednak wprowadzane pewne ułatwienia, obniżki wymiany dewiz, niższe opłaty za wizy. Wtedy pozornie stracimy, w efekcie zyskując kilkadziesiąt milionów dolarów.

Niedługo Sejm głosować będzie nad ustawą o spółkach z mieszanym kapitałem. Jest to oferta dla naszych partnerów z RWPG np. Węgier, Związku Radzieckiego i przedsiębiorców z krajów II obszaru płatniczego. Doświadczenia państw naszego obozu, które już wcześniej wprowadziły w życie takie ustawodawstwo, są zachęcające. Przy zachowaniu pryncypiów ustrojowych prowadzi się biznes korzystny dla obu stron.

Zamiast podsumowania

Praktyka ostatnich 5 lat jeszcze raz dobitnie pokazała, że żadne państwo zachodnie nie zamierza nam pomóc w wychodzeniu z sytuacji kryzysowej. Współpraca z krajami socjalistycznymi pozwoliła złagodzić, ale nie usunąć, kłopoty. Musimy naprężyć się, niemal do pęknięcia żył, by pokonać trudności. Jeśli ma nam pomóc w tym eksport makulatury to starajmy się pomóc OPSW w zwiększeniu skupu. Jeśli można zarobić na polskich patentach musimy je sprzedać za granicę. Jeśli mała spółdzielnia gotowa jest podjąć produkcję proeksportową trzeba jej znaleźć kontrahenta. Jeśli turystyka, żegluga promowa potrzebuje dewiz to niech na własny rachunek zaciągnie kredyt i spłaca go systematycznie z osiąganych wpływów. Bez ulg podatkowych w przedsiębiorstwach ostygnie zapał eksportowy. Eksport w naszym wypadku oznacza przetrwanie, postęp i normalny rozwój. Wydaje mi się, że problematyka ta winna znaleźć znaczące miejsce w dyskusji na X Zjeździe PZPR.

WOJCIECH ŻURAWSKI

FAN KLUB

ZYGMUNT KISZAKIEWICZ prezentuje

Kto śpiewa?

Gayga i Din

Gayga — wówczas jeszcze bez zespołu Din — była jedną z pierwszych piosenkarek, jakie pojawiły się w Fan-Clubie „GK", tuż po jego narodzinach przed trzema laty. O piosenkarce tej, a zwłaszcza jej ekscentrycznym „image'u" i zagadkowym pseudonimie, plotkowano wówczas namiętnie w estradowym światku. Zaniepokojeni byli fani Kory i Małgorzaty Ostrowskiej, mówiono o pojawieniu się kolejnej, zarysowanej ostrą kreską postaci na naszej scenie rockowej (nieprzypadkowo przypadły Gaydze wkrótce tytuły „Najbardziej malowniczej piosenkarki roku" w plebiscycie „Panoramy" i „Miss Obiektywu" na Festiwalu Opolskim)...

Obecnie znowu o Gaydze jest dość głośno. W tak zwanym „środowisku" komentuje się jej udział w ogólnopolskiej giełdzie estradowej OSET'86, gdzie wystąpiła w barwach Estrady Krakowskiej jako jedna z nielicznych na tym przeglądzie piosenkarek rockowych. Uwagę dziennikarzy i wysłanników agencji koncertowych zwrócił tym razem nie tylko wizerunek sceniczny Gaygi (malowniczy, jak zawsze!), ale również brzmienie proponowane przez nią i jej muzyków w żywym, spójnym stylistycznie spektaklu rockowym. *„Już jego fragmenty, zaprezentowane w mocno wyładowanym show krakusów, wystarczyły by nabrać ochoty na zobaczenie Gaygi w jej własnym programie"* — stwierdził jeden z recenzentów, a pogląd ten zdaje się podzielać większość uczestników kieleckiej imprezy.

Mimo łatwego do zauważenia w branży estradowej syndromu „polskiego kotła" — gdy tylko ktoś trochę wychyli się do góry, jego właśnie przyjaciele usiłują ściągnąć go z powrotem jak najbliżej dna — radiowi komentatorzy korzystnie ocenili dużą płytę Gaygi, wydaną pod koniec minionego roku przez Pronit. Na longplayu, którego wstępna promocja odbyła się podczas Międzynarodowego Festiwalu Piosenki SOPOT'85, znalazły się takie znane z anteny przeboje, jak „Ja, ruchomy cel", „Zabierz mnie do piekła", „Chodzę, stoję, siedzę, leżę", czy goszczący ostatnio na naszej liście utwór „Nie lubię swoich snów".

Motyw muzyczny z „Ruchomego celu" stanowi obecnie czołówkę popularnego felietonu telewizyjnego „Aniołki Ediego" w tzw. III Programie, czyli pierwszym w kraju „wielkoformatowym" Programie Regionalnym TVP, realizowanym w Katowicach (720 minut w tygodniu — w porównaniu do 180 min., którymi dysponują w ciągu 6 dni inne ośrodki lokalne). Gayga pojawia się tu nie tyle jako piosenkarka, ile jako współgospodyni programu, w którym prezentuje innych piosenkarzy i muzyków, m. in. z kręgu estrady amatorskiej, ale także z polskiego i międzynarodowego „topu".

Program ten oglądany jest także w Krakowie, jak świadczą o tym głosy na Klubową Listę Przebojów i listy nadsyłane przez tutejszych fanów. I tak, w bardzo emocjonalnym liście, eks-wielbicielka Izy Trojanowskiej i od 1982 r., jak sama pisze, „fanka Gaygi" — Marta, pisze do mnie: *„Gayga ma w tej chwili coraz większą popularność, wchodzi na listę »Non Stopu« i inne, nagrała wspaniały longplay, a jej programy telewizyjne są po prostu boskie.. Gayga osiąga wszystko wolniej, ale skutecznie..."* Grupa sympatyków Fan-Clubu „GK" z Jaworzna podkreśla: *„Nareszcie Gayga, piosenkarka stanowczo za mało lansowana jak na skalę swojego talentu, stała się u nas »twarzą telewizyjną«. Szkoda tylko, że nie dzięki swojemu programowi video, który bodaj parę zaledwie razy prezentowany był w TV (podczas gdy inne, nieraz znacznie gorzej zrealizowane, powtarza się na okrągło — w całości i we fragmentach), lecz dzięki pomysłowi z »Aniołkami Ediego«... Gayga, która śpiewając i grając na skrzypcach, z towarzyszeniem świetnego klawiszowca Jerzego Macoli i innych muzyków z zespołu »Din« nie mogła doczekać się teledysku w Telewizyjnej Liście Przebojów, ma dziś co tydzień własny videoclip w programie redaktora Edwarda Kozaka..."*

Na marginesie tego ostatniego listu muszę przyznać rację moim korespondentom, że był okres, gdy Gayga zdawała się w kraju ulegać swoistemu ostracyzmowi środowiskowemu — w pełni rozmijającemu się nie tylko z reakcjami słuchaczy na koncertach, ale również z ocenami specjalistów zagranicznych. Czyż nie jest potwierdzeniem biblijnej reguły, iż „nikt nie jest prorokiem we własnym domu" to, że wymieniony przez jaworznickich fanów video-spektakl Gaygi, jako jedyny z programów polskich zaakceptowany został przez szefów Klubu Video na MIDEM'86 i wyświetlany był w Pałacu Festiwalowym w Cannes razem z programami największych gwiazd światowych. Albo że jej koncerty przyjmowane były równie dobrze w berlińskim kinoteatrze „Babylon", jak i na stadionie w mieście Ho-Szi-Mina (eks-Sajgonie, który miał przecież okazję oglądać niejedną znakomitość zza oceanu). Czy wreszcie, że bardzo wymagająca publiczność w stolicy Związku Radzieckiego, reagowała na show Gaygi pod koniec minionego roku równie dobrze, jak na występy gwiazd pierwszej gildii międzynarodowej rock-sceny, sprowadzane do ZSRR przez tamtejszy Goskoncert?

Fenomen Maryli Rodowicz z jednej strony i Kory z drugiej dowodzi, że wytaczany przez podtatusiałych „profesjonalistów" zarzut przeciwko Gaydze, iż piosenkarka nie jest *„dzierlatką, która mogłaby być zaakceptowana przez małolatów"*, nie znajduje potwierdzenia w rzeczywistych reakcjach młodzieżowej publiczności. Pisałem w poprzednim wydaniu Fan-Clubu „GK" o nimbie jakim cieszą się wśród naszych nastolatków Tina Turner, Mick Jagger czy David Bowie, przypomnę więc, że podobnym mirem darzą oni również ludzi takich, jak Niemen, Skrzek czy Hołdys, którzy wiele zrobili i nadal robią dla polskiej sceny rockowej i którym nikt nie zagląda do metryk (podobnie jak publicyści-dżentelmeni nie czynią tego w odniesieniu do tych dwóch czy trzech pań, które postanowiły wyłamać się na estradzie polskiej spod rygoru śpiewania o kwiatkach i ptaszkach, czy innych dmuchawcach-latawcach...).

W 36 miesięcy po mojej pierwszej publikacji fan-klubowej w „GK" Gayga pozostaje postacią równie kontrowersyjną i budzącą nie mniejsze niż wówczas emocje. Jednakże jej dorobek krajowy i zagraniczny, koncertowy i nagraniowy, świadczy, że wotum zaufania udzielone niegdyś piosenkarce przez część prasy m. in. „Gazetę Młodych", „Na przełaj" a także „Panoramę" — oraz przez spore grono wielbicieli, zostało przez nią dobrze wykorzystane.

OSET'86 przypomniał, że GAYGA i zespół „Din" reprezentują w kraju Estradę Krakowską. Udane wojaże zagraniczne piosenkarka i towarzyszący jej muzycy odbywają w barwach Polskiej Agencji Artystycznej PAGART.

Zdjęcie: Pagart

Klubowa Lista Przebojów

KRAJ:

1. KALEJDOSKOP MOICH DRÓG – Daab
2. SKAZANY NA BLUESA – Dżem
3. MISIOWIE PUSZYŚCI – Siekiera (ex aequo)
3. SZA-LA-LA, ZABAWA TRWA – Urszula Sipińska
4. NASZE RENDEZ-VOUS – Kombi
5. ZAOPIEKUJ SIĘ MNĄ – Rezerwat
6. NIE LUBIĘ SWOICH SNÓW – Gayga/Din
7. HUŚTAWKA – Casus
8. TRESURA KANGURA – Zbigniew Kaczmarczyk i TWA
9. NAJ STORY – Papa Dance
10. PRZYWIOZĘ CI MIŁOŚĆ – Jan Wojdak i Wawele

ZAGRANICA:

1. WHEN THE NIGHT CLOSES IN – Secret Service
2. SISTERS AND BROTHERS – Sandra
3. ABSOLUTE BEGINNERS – David Bowie
   CALLING AMERICA – ELO (ex aequo)
4. TRAIN OF THOUGHT – A-ha
5. CASANOVA ACTION – Latin Lover
6. MOVE AWAY – Culture Club
7. BROTHER LOUIE – Modern Talking
8. WEST END GIRLS – Pet Shop Boys
9. CHAIN REACTION – Diana Ross
10. LITTLE GIRL – Sandra

KLP jest wypadkową głosów nadsyłanych przez fanów z całego kraju. Kartki wysyłajcie: „Panorama" 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

22 bm. Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło założenia programu postępu naukowo-technicznego w gospodarce na lata 1986—90. Został on opracowany przez Komitet do Spraw Nauki i Postępu Technicznego przy Radzie Ministrów oraz Urząd Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń. Zgodnie z tymi założeniami, polityka naukowo-techniczna naszego kraju będzie w nadchodzących latach ściślej związana z potrzebami rozwoju społeczno-gospodarczego. Uwzględnione w niej zostaną tendencje nauki światowej oraz te kierunki postępu naukowo-technicznego, które najbardziej dynamizują procesy wytwórcze.

Prace badawcze koncentrować się będą na opracowaniu nowych metod uzyskiwania surowców i materiałów oraz biotechnologii, m. in. służąc postępowi w gospodarce żywnościowej i polepszeniu ochrony zdrowia obywateli.

Podjęte będą programy badawcze mające na celu poszukiwanie nowych technologii wytwarzania, pełniejsze wdrożenie elektronizacji, automatyzacji i robotyzacji procesów produkcyjnych, energo- i materiałooszczędnych technik, problemy związane z energetyką i techniką jądrową. Przedmiotem badań będą również procesy rozwoju społecznego i ekonomicznego, przemiany w świadomości społecznej poprzez realizację centralnych programów badawczych nauk humanistycznych i społecznych.

Na wykonanie tych zamierzeń w latach 1986—90 przeznaczonych zostanie ok. 1100 mld złotych. Czynnikiem wielce sprzyjającym ich realizacji będzie udział naszego kraju w „Kompleksowym programie postępu naukowo-technicznego krajów członkowskich RWPG do roku 2000" oraz „Długofalowym polsko-radzieckim kompleksowym programie postępu naukowo-technicznego".

Biuro Polityczne zaaprobowało przedstawione założenia programu wskazując na konieczność dalszych prac nad ich doskonaleniem. Zwrócono przy tym uwagę, iż nadal zdarzają się próby zakupu licencji na rozwiązania techniczne, które zostały opracowane i sprawdzone przez polskie zaplecze naukowo-techniczne.

Stwierdzono, że lepiej wykorzystany być musi potencjał intelektualny placówek naukowo-badawczych i kadry inżynieryjnej w przemyśle. Postęp techniczny w przedsiębiorstwach powinien zostać wymuszony przez sprawny system proinnowacyjny, zwłaszcza przez skuteczne mechanizmy ekonomiczne. Dyrekcje i rady pracownicze — w dobrze pojętym interesie własnego zakładu i całości gospodarki — nie powinny ograniczać środków na rozwój i doskonalenie techniki i technologii wytwarzania. Konieczne jest jednakże wnikliwe rozliczanie prawidłowości wydatków na badania i analiza relacji między poniesionymi kosztami a uzyskanymi efektami.

Zwiększeniu efektywności zaplecza naukowo-badawczego gospodarki dobrze służyć powinna przygotowywana obecnie atestacja strukturalno-organizacyjna w państwie. Bardziej zdecydowanej realizacji wymaga koncepcja tworzenia w szerszym zakresie centrów naukowo-produkcyjnych, tam gdzie ich powołanie uzasadniają względy merytoryczne i ekonomiczne.

Wykonanie tych wszystkich zadań — stwierdziło Biuro Polityczne — wymaga wzmożonej aktywności środowisk naukowych, kadry inżynierskiej oraz organów państwowych odpowiedzialnych za rozwój nauki i techniki. W szczególności konieczne jest wzbogacenie informacji naukowo-technicznej oraz wyposażenia warsztatów naukowych w nowoczesne środki laboratoryjno-techniczne. Efektywniej trzeba wykorzystywać dorobek nauki, stwarzając atmosferę szacunku i uznania dla wybitnych uczonych i wynalazców. Zalecono dalsze prace nad doskonaleniem mechanizmów sterowania nauką i postępem technicznym w celu zwiększenia jego efektywności.

Biuro Polityczne podkreśliło, że od pomyślnej realizacji programu postępu naukowo-technicznego w wielkim stopniu zależy pokonanie barier rozwojowych w gospodarce oraz wykonanie NPSG na lata 1986—1990.

Biuro Polityczne omówiło sytuację w resortowych placówkach naukowo-badawczych. Podkreślono, że ponoszą one główny ciężar badań technologicznych dla potrzeb gospodarki narodowej oraz są odpowiedzialne za wykonanie i koordynację większości centralnych programów badawczych. Dysponują one znacznym potencjałem: w paruset ośrodkach i instytutach naukowo-badawczych, w laboratoriach zatrudnionych jest blisko 100 tys. osób, w tym przeszło 33 tys. pracowników naukowych, inżynierów, technologów, konstruktorów.

Resortowe zaplecze naukowo-badawcze — stwierdziło Biuro Polityczne — wykonało zadania minionej 5-latki. Placówki te na ogół sprawnie dostosowały się do wymogów reformy gospodarczej. W dalszym ciągu jednak niedostateczna jest skuteczność we wdrażaniu osiągniętych wyników. Zwrócono przy tym uwagę, że jakość pracy resortowego zaplecza naukowo-technicznego wpływać będzie na wykonanie zadań, szczególnie w dziedzinie oszczędności surowców, materiałów i energii w nadchodzących latach. Większy też powinien być udział wyższych uczelni oraz instytutów badawczych Polskiej Akademii Nauk w realizacji programów prac resortowego zaplecza badawczego. Organizacjom partyjnym we wszystkich placówkach naukowych zalecono rozwijanie działalności na rzecz wykonania zadań tych instytucji dla potrzeb gospodarki narodowej.

Biuro Polityczne zapoznało się z planem realizacji uchwał III Kongresu Nauki Polskiej. Podkreślono, że był on doniosłym wydarzeniem dla nauki polskiej i ważkim wkładem uczonych w dyskusję przed X Zjazdem PZPR. Gruntownie i wszechstronnie ocenił stan nauki polskiej, wytyczył kierunki jej rozwoju do roku 2000. Wskazał na dziedziny szczególnie ważne w strategii rozwojowej kraju. Dokonał także oceny funkcjonowania środowisk naukowych określając potrzeby nauki oraz zadania jej twórców w przezwyciężaniu trudności i przyspieszaniu rozwoju socjalistycznego państwa.

Biuro Polityczne wysoko oceniło dorobek III Kongresu Nauki Polskiej, wyraziło uznanie komitetowi organizacyjnemu, a w szczególności kierownictwu PAN i wszystkim uczonym, ludziom nauki i techniki, którzy wzięli aktywny udział w jego przygotowaniu.

Biuro Polityczne uznało, że aktywne współdziałanie środowisk naukowych, naukowo-technicznych, towarzystw naukowych i organów rządowych w realizacji uchwały III KNP w istotnym stopniu wpływać będzie na niezbędne, narastające oddziaływanie nauki na procesy rozwojowe kraju.

Zalecono instancjom partyjnym usilne wspieranie realizacji uchwał kongresu.

Biuro Polityczne zapoznało się z przebiegiem oficjalnej, przyjacielskiej wizyty prezesa Rady Ministrów PRL Zbigniewa Messnera w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej.

Rozmowy premiera Z. Messnera w CSRS potwierdziły trwałe zainteresowanie Polski i Czechosłowacji pogłębianiem międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy, utrzymaniem wysokiej dynamiki wzajemnych stosunków gospodarczych, poszerzaniem kontaktów społeczeństw, w tym zwłaszcza młodzieży.

Biuro Polityczne wyraziło przekonanie, że rezultaty wizyty przyczynią się do dalszego pogłębiania wszechstronnej współpracy i sojuszniczych przyjacielskich więzi PRL i CSRS. (PAP)

Spotkanie Wojciecha Jaruzelskiego z Józefem Glempem

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

raził opinię, że praca duszpasterska Kościoła w środowiskach polonijnych służy podtrzymywaniu ojczystych wartości kulturalnych, patriotycznych i duchowych. Więzi te ułatwiają wzajemne zrozumienie między Polską a krajem pobytu oraz powodują troskę o dobro materialne kraju pochodzenia. Przewodniczący Rady Państwa wskazał na wysiłki państwa i organizacji społecznych na rzecz utrzymywania patriotycznej więzi Polonii z krajem.

Przewodniczący Rady Państwa i prymas Polski mówili z troską o potrzebie wzmożenia wysiłku na rzecz utrzymania pokoju na świecie. Ponowili też opinię o konieczności całkowitego zaniechania posunięć restrykcyjnych wobec Polski, przynoszących szkody narodowi.

Ustalono, że następne spotkanie dojdzie do skutku stosownie do obopólnego porozumienia.

Potępienie amerykańskiego ataku na Libię

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W oświadczeniu wyraża się solidarność ze sprawiedliwą walką narodu libijskiego o niezawisłość i pokój.

W czasie obrad odczytano posłanie **Wojciecha Jaruzelskiego** — przewodniczącego Rady Państwa PRL, a więc — jak to podkreślił w swym wystąpieniu przewodniczący Światowej Rady Pokoju **Romesh Chandra** — kraju, w którym narodziła się idea światowego ruchu pokoju. W. Jaruzelski podkreślił, że nigdy jeszcze niebezpieczeństwo zagłady nie było tak realne.

*

MOSKWA (PAP). Żyjemy w bardzo trudnych czasach, w kruchym świecie. Po raz pierwszy przed wszystkimi ludźmi z całą ostrością stanął problem przeżycia. Dlatego dziś już nie wystarczy pragnąć pokoju, nie wystarczy potępiać rozwijanie potencjałów nuklearnych, nie wystarczy nawet po prostu wiedzieć, skąd pochodzi zagrożenie dla ludzkości. Dziś trzeba działać wytrwale i konsekwentnie. Muszą działać wszyscy, zarówno rządy jak i siły społeczne — czytamy w pozdrowieniach **Michaiła Gorbaczowa** do uczestników sesji Światowej Rady Pokoju.

„Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

swego oddziaływania miliony mieszkańców miast i wsi.

Tegoroczne „dni", poprzedzające X Zjazd PZPR, będą okazją do szerokiego zaprezentowania dorobku polskiej kultury, zarówno twórców profesjonalnych jak i ruchu amatorskiego. Osiągnięcia te przedstawiane będą m. in. na ważnych imprezach o charakterze międzynarodowym i ogólnokrajowym. Wymienić tu należy Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie, XXIII Międzynarodowy Festiwal Filmów Krótkometrażowych w Krakowie, wystawę plastyki „O pokój dla kraju i świata" w Lublinie, Ogólnopolską Wystawę Sztuki Ludowej „Przeciw wojnie" również w Lublinie, VII Biennale Sztuki dla Dziecka w Poznaniu, Ogólnopolski Turniej Chórów „Legnica cantat" w Legnicy.

Obok tych wielkich imprez organizowane będą liczne mniejsze o zasięgu lokalnym prezentujące dorobek ruchu amatorskiego, w tym szczególnie rozwijanego w środowisku robotniczym, wśród dzieci i młodzieży, dorobek twórców ludowych.

Wielu Czytelników ucieszy z pewnością wiadomość o powrocie do tak silnie związanych tradycją z majowym świętem kultury, kiermaszy książki. Wzrost produkcji wydawniczej w ostatnich latach i częściowa odbudowa zapasów poszukiwanych tytułów pozwala księgarzom powrócić do tej formy sprzedaży. Kiermasze książek odbywać się będą nie tylko na terenie wielu miast i wsi, ale również w licznych zakładach pracy. Wznowiony po kilkuletniej przerwie Centralny Kiermasz Książki przy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbywać się będzie 24, 25 i 31 maja oraz 1, 7 i 8 czerwca. Przewidywane są też spotkania z pisarzami, wystawy książek, konkursy czytelnicze.

Majowy festiwal kultury będzie też okazją do wyrażenia podziękowania tym wszystkim, którzy przybliżają społeczeństwu osiągnięcia naszych twórców. Ich świętem będzie „Dzień działacza kultury". Trwałą pamiątką tegorocznych „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy" będą w licznych miejscowościach nowe obiekty kulturalne przekazane do użytku społeczeństwu.

Poprawa sytuacji w oświacie i służbie zdrowia

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

choć i tak jest to o 45 mieszkań więcej niż rok wcześniej. Występowały duże trudności z finansowaniem budownictwa spółdzielczego bowiem po raz pierwszy środki inwestycyjne okazały się za małe w stosunku do zapewnionego potencjału.

Jednym z wiodących zadań planu na rok 1985 było uzyskanie poprawy w zakresie bazy oświatowej. Uruchomiono 5 przedszkoli co dało 231 miejsc więcej, o 7 wzrosła liczba szkół podstawowych, o 57 zwiększyła się również liczba oddziałów. Kontynuowano budowę i rozbudowę 14 szkół z czego 6 w czynie społecznym. Remontem kapitalnym objętych zostało 107 placówek oświatowych. Ogółem na inwestycje w dziedzinie oświaty wydatkowano 477,5 mln zł ze środków będących w dyspozycji WRN tj. o 119 mln zł więcej niż w 1984 roku.

Poprawiła się sytuacja w zakresie ochrony zdrowia: przekazano do użytku 3 placówki lecznictwa otwartego o łącznej liczbie 20 gabinetów, kilka punktów lekarskich, remontowano i modernizowano wiele obiektów. Kontynuowano również realizację siedmiu zadań inwestycyjnych, z których najważniejszym jest budowa szpitala wojewódzkiego. Zakończono tam budowę podstawowych pawilonów, doprowadzono wodę, elektryczność i ciepło, w dwóch pawilonach trwają roboty wykończeniowe.

O wszystkich ubiegłorocznych zadaniach mówił podczas wczorajszej wspólnej sesji WRN i RW PRON wojewoda tarnowski **Stanisław Nowak**, składając sprawozdanie z wykonania wojewódzkiego planu rocznego i budżetu. W trakcie sesji, w której udział wzięli: członek Biura Politycznego KC PZPR **Stanisław Opałko**, I sekretarz KW PZPR **Władysław Plewniak**, prezes WK ZSL **Stanisław Partyła**, przewodniczący WK SD **Stanisław Gajewski** oraz wiceminister oświaty i wychowania płk **Marian Anysz**, zgłoszono sporo uwag do realizacji planu. Podkreślano, iż rozproszenie inwestycji zwłaszcza w zakresie oświaty i służby zdrowia nie służy ich dobrej realizacji, wyrażano zaniepokojenie stanem gospodarki żywnościowej, kiepską infrastrukturą handlową zwłaszcza na nowych osiedlach mieszkaniowych oraz małą ilością miejsc w przedszkolach. Z dużym zainteresowaniem uczestników spotkały się interpelacje radnych, wśród których dominowały sprawy związane z nieżyciowymi przepisami. M. in. **Stanisław Długosz** z Łapanowa zwrócił się do obecnych na sali posłów z prośbą aby spowodowali cofnięcie rozporządzenia ministra komunikacji o poruszaniu się własnymi pojazdami w obrębie 50 km od miejsca zamieszkania.

Podczas obrad, które prowadził przewodniczący WRN **Mieczysław Menżyński** zatwierdzono sprawozdanie z wykonania wojewódzkiego planu rocznego i budżetu oraz udzielono absolutorium wojewodzie tarnowskiemu, przyjęto sprawozdanie z wykonania wojewódzkiego planu funduszu rozwoju kultury. Radni ocenili też realizację uchwały WRN w sprawie bazy materialnej i kadrowej oświaty, i programu realizacji idei NCPS powołano zespół koordynacyjny do kierowania pracami związanymi z wyborem ławników ludowych oraz uchwalono program dalszej realizacji postulatów i wniosków jakie mieszkańcy województwa zgłosili w trakcie kampanii wyborczej do Sejmu PRL. (i)

W KK PZPR o pracy z kandydatami do partii

Rekomendacja zobowiązuje

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

skuteczne potrzebna jest systematyczna wspólna praca z rekomendującymi i opiekunami; ich rola ma niebagatelne znaczenie.

Rekomendacja zobowiązuje, wiąże się z olbrzymią odpowiedzialnością za udzielenie opinii polecającej właściwej osobie. Bo właśnie — jak zgodnie podkreślają członkowie PZPR — chodzi przede wszystkim o jakość, a nie o statystykę. Kandydat powinien być tym najlepszym, wzorem cech mających największą wartość, a okres kandydackiego stażu wykorzystać należy na doskonalenie zawodowe i społeczne, ukształtowanie właściwej postawy i świadomości ideowo-politycznej, pogłębianie wiedzy. Wiedza i nabyte z czasem doświadczenie decydują o efektach pracy partyjnej, skuteczności oddziaływania na środowisko, wrażliwości na jego problemy. Ścisły związek z najbliższym otoczeniem, współdziałanie z ogniwami lokalnej władzy, organizacjami społecznymi — to niektóre elementy indywidualnych zadań przydzielanych kandydatom, z wykonania których należy ich rozliczać. Za przyjęcia do partii odpowiada nie tylko macierzysta POP, jej kierownictwo i wreszcie rekomendujący, lecz także zakład pracy jako taki i jego kierownictwo administracyjne.

Największą troskę budzi brak dostatecznej liczby młodzieży w partii. Napawa wprawdzie optymizmem fakt, że wśród ponad 3 tys. kandydatów krakowskiej organizacji prawie połowę stanowią ludzie do 29 roku życia, ale trzeba ich jeszcze więcej w zakładach pracy, uczelniach. O tym, czy młodzi włączą się w nurt życia społeczno-politycznego decydują przede wszystkim względy wychowawcze, właściwa postawa rodziców, nauczycieli, przełożonych. Aktywność młodego pokolenia jest odbiciem zaangażowania dorosłych.

Praca z przyszłymi członkami partii w świetle uchwał XX Plenum KC PZPR i kierunków działania w tej dziedzinie wytyczonych przez Egzekutywę KK była tematem wczorajszego spotkania z kierownictwem i aktywem gminnych i miejsko-gminnych instancji partyjnych województwa krakowskiego. Sekretarz KK PZPR **Władysław Kaczmarek** podkreślił szczególne znaczenie pracy z kandydatami PZPR w okresie ich dwuletniego politycznego stażu, pracy związanej również z kontrolą realizacji powierzonych zadań. *„Przyjmując nowych towarzyszy w nasze szeregi powinniśmy im stawiać wysokie wymagania, wybierać najlepszych robotników, rolników, młodych fachowców, nauczycieli, by swym działaniem zjednali oni bezpartyjnych dla polityki PZPR"* — powiedział m. in. sekretarz KK.

W spotkaniu prowadzonym przez kierownika Wydziału Polityczno - Organizacyjnego KK PZPR **Kazimierza Gronia** uczestniczył m. in. **Czesław Gut**, kierownik KOKI, który mówił o różnych formach szkolenia kandydatów PZPR.

(ELA)

Funkcjonowanie kontroli wewnętrznej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

mysłu maszynowego oraz CZSS „Społem".

Dyskusja potwierdziła, że w ub.r. odnotowano pewien postęp w funkcjonowaniu kontroli wewnętrznej. Nie jest on jednak jeszcze zadowalający. W przedsiębiorstwach handlowych dla przykładu komórki kontroli wewnętrznej przeprowadziły w ub. r. ok. 69 tys. lustracji. Ujawniono wiele różnego rodzaju nieprawidłowości. Najczęstszym było ukrywanie przed nabywcami atrakcyjnych towarów. Np. jak ujawniono w Kielcach, z magazynu WPHW nie przekazano do sprzedaży sprzętu rtv i gospodarstwa domowego wartości ok. 2,5 mln zł. Często stwierdzano również przypadki zawyżania cen, wykupywanie przez personel sklepowy towarów w ilościach znacznie przekraczających ustalone normy, sprzedaży artykułów nieewidencjonowanych. Tylko w WPHW Jelenia Góra kontrole wewnętrzne ujawniły nadużycia w obrocie towarami wartości 2,7 mln zł.

Takich „sukcesów" komórki kontroli wewnętrznej w przedsiębiorstwach handlowych zanotowały znacznie więcej. W efekcie w ub. r. ukarano dyscyplinarnie ponad 12 tys. osób — prawie 3 razy więcej niż w 1984 r. wzrosła zwłaszcza liczba kar o charakterze ekonomicznym. Postęp jest więc niewątpliwy, ale oczekiwanie społeczne jeszcze większe. Oto bowiem jak obliczono zaledwie co 76 kontrola w handlu przynosi efekt w postaci wykrycia poważniejszego przestępstwa, co wiąże się ze skierowaniem wniosku do organów ścigania. Gros kontroli kończy się ujawnieniem nieprawidłowości o niewielkiej szkodliwości społecznej. Dotyczy to niestety także przedsiębiorstw, w których lustracja przeprowadzana przez kontrolerów zawodowych w kilka dni później ujawnia afery na wielką skalę.

Generalnie rzecz biorąc dane KGMO wskazują, że zaledwie 3 proc. ogółu przestępstw gospodarczych ujawnianych jest przez inspektorów z kontroli wewnętrznej. Źródeł ciągle zbyt małej efektywności zakładowych komórek kontroli szukać należałoby w niewielkim zainteresowaniu dyrekcji, rad pracowniczych, samorządów spółdzielczych działalnością tej kontroli. Czas, by dyrektorzy samodzielnych i samorządnych przedsiębiorstw zdali sobie sprawę, że dobra kontrola wewnętrzna opłaci się także pod względem ekonomicznym. W ub.r. w przedsiębiorstwach przemysłu chemicznego i lekkiego, dzięki wewnętrznym inspekcjom, udało się uniknąć strat w wysokości prawie 30 mln zł. Warunkiem zwiększenia efektywności kontroli wewnętrznej jest też lepsze przygotowanie jej pracowników, bezpośrednie podporządkowanie dyrektorowi, zwiększenie dolegliwości stosowanych sankcji.

Ruczaj czeka na ciepło

(DOKOŃCZENIE ZE STR 1)

Modernizacja zaczęła się w 1981 roku i miała trwać 26 miesięcy, a trwa do... dzisiaj. Przesuwały się kolejne terminy. W międzyczasie rozpoczęła się budowa domów. Domy rosły szybko, a ciepła nie było. Kulminacyjny moment nastąpił w ubiegłym roku. Kiedy podanie ciepła w kolejnym terminie stało się nierealne, pojawiła się więc awaryjna koncepcja zakupu i montażu dwóch ciepłowni kontenerowych.

— *Cały czas stawaliśmy przed dylematem: zatrzymać budowę mieszkań czy szukać rozwiązań awaryjnych* — mówi wiceprezydent m. Krakowa — **Janusz Jakubowski.**

Ubiegłej zimy dostawy kotłów uległy opóźnieniu. Mieszkania czekały na ciepło. Dzisiaj na szczęście kotłownie już funkcjonują. Ale termin zakończenia modernizacji Skawińskiej elektrowni znowu się przesunął w czasie... Znowu urodziło się rozwiązanie zastępcze. Ciepła woda produkowana na wewnętrzne potrzeby elektrowni zamiast schładzania na miejscu zostanie skierowana istniejącym już rurociągiem na os. Ruczaj i wróci ogrzewając po drodze domy do elektrowni już z odpowiednią temperaturą. Ciepłownicy i energetycy dają głowę, że powinno się to udać. Przy okazji trzeba tu wyjaśnić, że mieszkańcy Skawiny mogą spać spokojnie, ich porcja ciepła pozostanie nie naruszona.

Wczoraj wiceprezydent m. Krakowa — Janusz Jakubowski wraz z kierownikiem Wydz. Budownictwa KK PZPR **Włodzimierzem Łakomskim** dokonali wizytacji obiektów odpowiedzialnych za ogrzanie nowego osiedla. Rozwiązanie zapewniające ciepło w tym roku nie budzi specjalnych obaw, ale docelowe zakończenie modernizacji dwóch bloków energetycznych skawińskiej elektrowni na sezon grzewczy 1987/88 stoi pod znakiem zapytania.

Dyrekcja elektrowni podnosi ręce do góry i mówi, że nie jest w stanie... Budowa nowej hali, gdzie znajdzie się nowa wymiennikownia jest w powijakach. Pod znakiem zapytania stoją terminowe dostawy stacji schładzających, strumienic parowych, wymienników, odgazowaczy. Potrzebne są dewizy na 1300 metrów kabla olejowego 110 kV, kompenastory z przegubami Cardana i zawory bezpieczeństwa.

— *Trzeba podjąć nadzwyczajne środki, albo grozi nam wstrzymanie budownictwa mieszkaniowego w tym rejonie, a to drugie nie wchodzi w rachubę* — powiedział wiceprezydent Janusz Jakubowski.

To przedsięwzięcie musi być ukończone w terminie, innej alternatywy już nie ma. Zwłaszcza, że możliwości rozwiązań prowizorycznych zostały już wyczerpane.

(Jb)

Laureaci finału wojewódzkiego Olimpiady Wiedzy o Partii

(Inf. wł.) Wczoraj, w Nowohuckim Centrum Kultury uczniowie klas maturalnych szkół średnich województwa krakowskiego przystąpili do finałowych zmagań etapu wojewódzkiego Olimpiady Wiedzy o Partii. W eliminacjach szkolnych udział wzięło ponad 3 tys. uczniów. Celem olimpiady było pogłębienie wiedzy młodzieży o historii polskiego ruchu robotniczego oraz znajomości projektu programu i tez na X Zjazd PZPR.

Jury pod przewodnictwem prof. dr hab. **Andrzeja Pilcha** wyłoniło zwycięzców: 1. miejsce zajął **Paweł Mucha** z XII LO w Krakowie, 2. **Beata Gacek** z LO w Myślenicach, a 3. **Andrzej Grzywacz** z VII LO w Krakowie.

Podsumowania olimpiady i wręczenia nagród laureatom dokonali: kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KK PZPR **Władysław Zajezierski** oraz wicekurator Kuratorium Oświaty i Wychowania **Stanisław Tobola.** (ev)

PRZEDSIĘBIORSTWO MODERNIZACJI PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO „TECHMA"
w Krakowie, ul. Gwardii Ludowej 8

zatrudni

na korzystnych warunkach

- **operatorów żurawi samojezdnych — z I lub II kl.** uprawnień i prawem jazdy kat. C
- **operatora ładowarki — z II kl. uprawnień**
- **operatorów koparek — z III i II kl. uprawnień** i prawem jazdy kat. I
- **murarzy pieców przemysłowych**
- **spawaczy z uprawnieniami RS i BS**

Na powyższych stanowiskach wymagane jest wykształcenie zawodowe, praktyka oraz uprawnienia dodatkowe.

Ponadto zatrudni pracowników na stanowiska nierobotnicze:

- **kierowników i mistrzów robót budowlanych**
- **kierowników i mistrzów robót ceramicznych**
- **specjalistów ds. zaopatrzenia**
- **kosztorysantów branży budowlanej**

Przedsiębiorstwo zapewnia:

— wysokie zarobki wg ZSW dla I kategorii przedsiębiorstw
— szeroki wachlarz świadczeń socjalnych
— zakwaterowanie dla pracowników zamiejscowych
— dowóz pracowników od strony Przyborowa, Brzeska

Bliższych informacji udziela **Dział Zatrudnienia i Płac, pokój 3, tel. 55-29-66, wewn. 5.**

Dojazd autobusem 164, 194 z Matecznego.

K-2912

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD TRANSPORTU MLECZARSKIEGO
w Nowym Sączu

zatrudni natychmiast

w podległym Oddziale w Nowym Targu

- **kierowców**
- **konwojentów**
- **mechaników samochodowych**
- **mistrza**
- **dyspozytorów**
- **kontrolera technicznego**

z terenu Nowego Targu i pobliskich okolic

Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego WZTM.

Pracownikom przysługuje deputat śniadaniowy.

Istnieje możliwość dowozu pracowników transportem zakładowym.

Bliższych informacji udzieli **Kierownik Oddziału WZTM w Nowym Targu, ul. Ludźmierska 29, tel. 63-52, 63-74.**

K-3050

PRACA

CZELADNIKA piekarskiego oraz pomocnika przyjmie piekarnia Górnisiewicza, Kraków, ul. Garbarska 12. Zamiejscowym zakwaterowanie zapewnione!

KUCHARKĘ do pensjonatu — przyjmę. Wiadomość: Krynica, skrytka 21. g-15991

SPRZEDAŻ

KAROSERIĘ Zastavy 1100p, mediter — sprzedam. Tarnów, Bitwy pod Studziankami 3/153. T-14215

CEGŁĘ paloną pełną dostarcza własnym transportem cegielnia mgr inż. L. Głuś, Dziekanowice k. Dobczyc. Informacje na miejscu lub Kraków, tel. 12-00-41.

BLACHĘ nowosrebrną na wyroby jubilerskopodobne — sprzedam. Tel. 37-73-16. g-16006

PRZYCZEPĘ — ładowność 4,5 t — sprzedam. Edward Dukat, Maciejowice 8. g-15955

LOKALE

MIESZKANIE trzypokojowe, centrum Tarnowa — sprzedam. Oferty: 14240 „Prasa" Tarnów, Krakowska 12.

NIERUCHOMOŚCI

ZABUDOWANIA gospodarcze z domem mieszkalnym i 90 arów ziemi przy zabudowaniach — sprzedam. Wiktoria Jewuła, Biesiadki 149. g-15910

PARCELĘ, pole rolne nadające się pod zabudowę w Libertowie lub okolicach — kupię. Oferty 16107 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

DOM jednorodzinny wolno stojący, Jordanów k. Rabki — sprzedam. Wiadomość: Kraków, tel. grzecznościowy 55-34-56 lub oferty 12072 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

TARNÓW! Rozpoczętą budowę domu jednorodzinnego — pilnie sprzedam. Oferty 9068 „Prasa" Tarnów, Krakowska 12.

TARNÓW! Część nieruchomości z wolnym mieszkaniem — sprzedam. Tarnów, tel. 803-85, po 17.

USŁUGI

ZAWIESZANIE kompletów łazienkowych. Dmytrak, tel. 44-85-33. g-15205

CYKLINOWANIE, lakierowanie — Kamiński, tel. 12-58-09. g-14183

SEYFO
tel. 33-96-32
uprzejmie poleca:
KOMFORTOWE WYCISZANIE I ZABEZPIECZANIE DRZWI
Konkurencyjne ceny, wysoka jakość, krótkie terminy, gwarancje, rachunki

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów z gwarancją — Kraków i okolice, dla osób prywatnych i instytucji — Kusiak, tel. 66-42-67. g-16081

ŻALUZJE przeciwsłoneczne montuję, usługi mieszkaniowe — K. Gawor, tel. 55-40-37. g-15188

W TERMINIE trzydniowym zabezpieczamy drzwi przed włamaniem, montujemy zamki, estetyczne pokrycia tapicerskie (18 kolorów), zaczepy okienne, uszczelnianie. Rachunki, kosztorysy. Wysoka jakość — pisemna gwarancja! Przyjmujemy czeki MM. Iwański, tel. 12-39-05. g-13588

ZAKŁAD „Modernizacja drzwi i okien" poleca: tapicerkę i zabezpieczenie drzwi (modne i eleganckie zamki), drzwi harmonijkowe, różnego rodzaju akcesoria drzwiowe i okienne, żaluzje przeciwsłoneczne — Skarżyński, Tarnów, Lwowska 16/43. g-9097

RÓŻNE

MAŁŻEŃSTWA krajowe, zagraniczne. „Halszka", Żary, skrytka. A-40

MATRYMONIALNE oferty krajowe, zagraniczne. Wystarczy zaadresować: 30-960 Kraków, skrytka 902. g-98456

SUKIENKI komunijne, suknie ślubne i okazyjne — kupisz w pracowni krawieckiej. Kraków, Bohl. Stalingradu 28. g-12462

DEZYNSEKCJA DERATYZACJA
Wiesław Wąs
Kraków
Orzeszkowej 10/7
tel. 44-93-32
godz. 8—12
Zachodnie i krajowe środki. Krótkie terminy, rachunki. g-11474

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „KRAKBUD"
30-133 Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112

ZATRUDNI NATYCHMIAST

na bardzo korzystnych warunkach

- **murarzy-tynkarzy**
- **cieśli**
- **blacharzy-dekarzy**
- **posadzkarzy-fliziarzy**
- **spawaczy**
- **zbrojarzy**
- **ślusarzy**
- **operatorów sprzętu ciężkiego**
- **kierowców ciągników**

Zainteresowanym pracą oferuje się korzystne wynagrodzenie (akord), bezpłatne zakwaterowanie w hotelach pracowniczych, wczasy i kolonie w ośrodkach nad morzem, jeziorami i w górach oraz w ramach wymiany poza granicami kraju.

Pracownikom przysługują uprawnienia z tytułu „Karty Budowlanych".

Przedsiębiorstwo posiada własną Spółdzielnię Mieszkaniową, w której istnieje możliwość szybkiego otrzymania własnego mieszkania.

Przy KPBP „Krakbud" istnieje Zespół Szkół Budowlanych, można uzyskać tytuł robotnika wykwalifikowanego oraz kontynuować naukę w Średnim Studium Budowlanym.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela **Dział Zatrudnienia, Szkolenia i Eksportu KPBP „Krakbud" w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 112, pokój 106, tel. 37-52-48 lub 37-55-55, wewn. 215.** K-2011

TYGODNIOWY program TV

26 IV — 1 V 1986

SOBOTA

PROGRAM I

7.25 TTR — sem. 4: Wskazówki metod. po 4 sem. nauki
7.55 TTR — mechan. roln., sem. 4: Deszczowanie i zraszanie roślin
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Dla młodych widzów: „Sobótka" oraz film z serii: „Czterej pancerni i pies", odc. 12 pt. Fort Olgierd
10.30 DT — wiadomości
10.40 Stare, nowe i najnowsze; w progr. Telewizyjna Lista Przebojów
11.50 „Sobota w Zamku Książąt Pomorskich"
12.10 „W świecie ciszy" — progr. dla niesłyszących
12.40 Plagi na plagi
13.25 Piłkarska kadra czeka
13.40 „Sobota w Zamku Książąt Pomorskich", cz. 2
14.00 „Z Polski rodem" — mag. polonijny
14.30 „Zdrowie" — wojsk. program publicyst.
15.00 DT — wiadomości
15.05 „Sobota w Zamku Książąt Pomorskich", cz. 3
15.25 Antologia dramatu powszechnego: C. Zuckmayer „Kapitan z Koepenick", reż. Józef Słotwiński. Wyk.: J. Woszczerowicz, M. Dmochowski, K. Borowicz, H. Szletyński, W. Pokora, J. Nalberczak i in.
17.10 Losowanie Dużego Lotka
17.20 Poligon
17.50 „Sobota w Zamku Książąt Pomorskich", cz. 4
18.10 Skarbiec
18.50 Wystąpienie ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Demokratycznej Republiki Afganistanu
19.00 Dobranoc: „Przygody kota Filemona"
19.10 Z kamerą wśród zwierząt: „W ogrodzie Posejdona", cz. 1
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Pewna śmierć" — film japoński, reż. Jo Rurosa
22.00 Czas — mag. publicystyczny
22.50 7 dni na świecie
23.00 DT — wiadomości
23.10 Sportowe rytmy tygodnia
23.55 Kino nocne: „Okup", cz. 2 — serial prod. irlandzkiej, reż. Peter Smith

PROGRAM II

13.30 NURT: Współcz. kultura muzyczna
14.00 NURT: Przygotow. do życia w rodzinie
14.30 NURT: Nauczyciele nowatorzy
15.00 — 23.55 Sobota w „Dwójce"
15.00 Wyznania
15.30 Wideoteka
16.05 Wyznania
16.30 Wielka gra
17.30 Wyznania
18.00 „Naukowa spuścizna świata arabskiego", odc. 3 pt. Medycyna i farmacja
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 Wyznania
19.15 Jutro turniej miast
19.30 Dziennik Telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Filharmonia „Dwójki": XX Międzynarodowy Festiwal Oratoryjno-Kantatowy „Wratislavia Cantans" — koncert muzyki flamenco
20.50 „Gwiezdny pokój: Yoko Ono w Warszawie
21.20 Tydzień w polityce
21.30 Wyznania
22.10 Opowieści o miłości: „Tragedia miłosna", odc. 1 — serial prod. włoskiej, reż. Luigi Perelli
23.35 Włodzimierz Nahorny i Janusz Strobel w „Piwnicy" na Wójtowskiej
23.50 Wieczorne wiadomości

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.25 Wszechnica rodziny wiejskiej: W naszej rodzinie
7.50 Po gospodarsku — mag. spraw wiejskich
8.15 Tydzień — mag. wsi i rolnictwa
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek" oraz film „Kuguar", odc. 3 (ost.)
10.30 DT — wiadomości
10.35 „Miłośnicy przyrody", odc. 13 — serial prod. ang.
11.05 „Próba tysiąc", cz. 1 — widowisko publicystyczne
12.00 „Ludzie i delfiny" (4) — film produkcji ZSRR
13.05 Telewizyjny koncert życzeń
13.55 „Próba tysiąc", cz. 2
14.40 „Śpiewanie wsi mojej" — reportaż filmowy
15.00 DT — wiadomości
15.05 Spotkanie z piosenką
15.30 Antena
16.10 „Próba tysiąc", cz. 3
17.00 Studio Sport — zakończenie rozgrywek I ligi piłki nożnej i Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie
19.00 Wieczorynka: „Miś Kuleczka"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Białe, niebieskie, czerwone", (4) — serial produkcji francuskiej
20.55 Pegaz
21.45 „Próba tysiąc", cz. 4
22.15 Sportowa Niedziela
22.45 DT — wiadomości

PROGRAM II

9.40 Film dla niesłyszących: „Białe, niebieskie, czerwone", odc. 4 — serial prod. franc.
10.40 „Krótkofalowcy" — wojsk. program publicyst.
11.10 — 22.50 Niedziela w „Dwójce"
11.10 Powitanie
11.15 DT — wiadomości
11.20 Jutro poniedziałek
11.50 Turniej miast: Sanok — Bolesławiec
13.00 Kino familijne: „Na obcej ziemi", odc. 3 — serial prod. brazylijskiej
13.50 Studio Sport
15.00 Turniej miast
16.00 „Jak rozwiązany snop", odc. 2 — film prod. węg., reż. Gyoergy Revesz
17.00 Turniej miast
18.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego: „Podróż na Sycylię" (4)
18.40 Turniej miast
19.30 Dziennik Telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Studio Sport
21.00 Turniej miast
21.45 Wielkie filmy małego ekranu: „Chłopi", odc. 4 pt. Wesele — serial prod. polskiej, reż. Jan Rybkowski
22.35 Wieczorne wiadomości
22.40 Na 5 minut przed zaśnięciem

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

13.30 TTR — biol., sem. 2: Płazy i gady
14.00 TTR — j. pol., sem. 2: Bohater w utworach A. Mickiewicza
15.45 NURT: Polityka społeczna wobec dzieci i młodz.
16.15 Program dnia: DT — wiadomości
16.20 Kino „Zwierzyńca": „Na lewo od pingwinów", odc. 18 pt. Dobry pomysł — serial prod. RFN
16.45 Studio Sport — MŚ w hokeju: ZSRR — Szwecja
w przerwie:
17.20 DT — wiadomości
18.30 Echa stadionów
19.00 Dobranoc: „Przesyłka z Bombaju"
19.10 Laboratorium
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Rozmowa na telefon
20.15 „Kwestia wyboru", cz. 3, reż. Roman Wionczek
21.45 DT — komentarze
22.05 Rozmowa na telefon, cz. 2
22.20 „Angkor Wat" — telewizyjny film dokum.
22.45 DT — wiadomości

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Scena domowa
17.30 Moja muzyka: „Orkiestra Ósmego Dnia" — progr. muz.
18.00 „Kosmiczny test" — fantastyka radziecka — teleturniej
18.20 Przeboje „Dwójki"
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 Piękni i wspaniali
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Z dymkiem cygara" — gawęda Wilhelma Szewczyka
20.15 Gwiazdy wielkiego sportu — mistrzowie najlżejszej piłeczki
20.45 „Szkoła czystych serc" — pr. public.
21.20 Wieczór afgański w Telewizji Polskiej
22.50 „Trzecia granica", odc. 4 pt. W matni — serial TVP, reż. Lech Lorentowicz
23.50 Wieczorne wiadomości

WTOREK

PROGRAM I

9.30 — 12.00 Domator:
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Miłość i cierpienie", odc. 4 — serial prod. włoskiej
11.25 Magazyn „Domatora"
11.50 „Siedem wiatraków" — odc. 5
12.00 Hist., kl. 7: Ruch robotniczy na przełomie XIX. i XX. w.
12.50 Chemia, kl. 8: Chemia a czystość
13.30 TTR — matem., sem. 4: Pochodna iloczynu i ilorazu
14.00 TTR — hod. zwierząt, sem. 4: Ocena wartości hodowl. zwierząt
16.25 Program dnia: DT — wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „Akademia muzyczna"
16.55 Dla dzieci: „Cojak" — teleturniej
17.20 DT — wiadomości
17.30 Magazyn związkowy
18.00 Telewizyjny informator wydawniczy
18.15 Eksport — tak, ale...
19.00 Dobranoc: „Wodnik, rybka i śpioch Szczapka"
19.10 Diagnoza
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Zebranie otwarte" — progr. publicyst.
20.30 „Miłość i cierpienie", odc. 4 — serial prod. włoskiej
21.45 DT — komentarze
22.10 Wieczór z „Pegazem"
23.25 DT — wiadomości

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Jak być kochanym
17.30 Prosto z morza: „Ciężkie czasy"
18.00 Zwierzęta wokół nas: „Podaj łapę" (wyżły, psy pracujące)
18.20 Przeboje „Dwójki"
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 „Portfel" — film prod. polskiej, reż. Julian Dziedzina
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Ekspres reporterów
20.15 Międzynarodowy Dzień Tańca: „Jezioro łabędzie"
20.45 Portret klasy: „Nasza gazownia" — progr. publicyst.
21.15 Międzynarodowy Dzień Tańca: „Jezioro łabędzie", cz. 2
21.45 Panorama kina radzieckiego: „Czterdziesty pierwszy", reż. Grigorij Czuchraj. Wyk.: I. Izwicka, O. Strizenow, N. Kriuczkow, G. Szapowałow i in.
23.20 Międzynarodowy Dzień Tańca: Medal im. Leona Wójcikowskiego
23.35 Wieczorne wiadomości

ŚRODA

PROGRAM I

9.00 Wokół nas, kl. 1—2: Święto pracy
9.30 — 12.00 Domator:
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Czekając na miłość" — film fab. prod. ang.
13.30 TTR — wskazówki metod., sem. 2: Notatki w samokształceniu
14.00 TTR — upr. roślin, sem. 2: Środki grzybobójcze i bakteriobójcze
15.55 NURT: Aktualne problemy oświaty
16.25 Program dnia: DT — wiadomości
16.30 Dla dzieci: „Tik-Tak"
16.55 DT — wiadomości i transmisja części oficjalnej akademii 1-Majowej w Warszawie
17.45 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
17.55 „Pamięć w sercu zachowana" — wojsk. film dokum.
19.00 Dobranoc: „Przygód kilka wróbla Ćwirka"
19.10 Archiwum XX wieku
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Warszawskie maje" — film dok.
20.20 „Czekając na miłość" — film fab. prod. ang.
22.00 DT — komentarze
22.30 „Telewizyjny music-hall" — program TV NRD
23.25 DT — wiadomości

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Konsylium „Kliniki Zdrowego Człowieka"
17.30 Salon muzyczny
18.20 Przeboje „Dwójki"
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 „Teraz my": Halemba Głęboka
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Teraz my", cz. 2: Halemba — „Odwiedziny"
20.15 „W poszukiwaniu Indii": „Niedotykalni" — film dokum. Szymona Wdowiaka
20.40 „Myślenie ma kolosalną przeszłość" — program publicyst.
21.00 Studio Sport
21.45 „Teraz my", cz. 3: Halemba — „Spotkanie"
22.45 „Filmowe role Tadeusza Fijewskiego" — fel.
23.25 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK

PROGRAM I

7.45 Program dnia
7.50 DT — wiadomości
8.00 Transmisja uroczystości 1-Majowych z Moskwy
9.00 Z różnych stron Polski — progr. folkloryst.
9.50 Transmisja uroczystości 1-Majowych z Warszawy, województw i stolic państw socjalistycznych
13.35 Z polskiej fonoteki
14.05 Koncert muzyki polskiej
14.30 „Jedna jest Polska" — rep.
14.50 „Kirasjerzy" — film muz.
15.20 „Nieznośna dziewczyna" — franc. film fab., reż. Michel Boisrond. Wyk.: Brigitte Bardot, Jean Bratonniere i in.
16.45 DT — wiadomości
16.55 Studio Sport — finał Pucharu Polski w piłce nożnej: GKS Katowice — Górnik Zabrze
19.00 Wieczorynka: „W krainie czarnoksiężnika Oza"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.30 Film fabularny
22.30 „Śpiewające skrzypce" — czechosł. progr. rozr.

PROGRAM II

15.05 „Festyn z wędką"
15.20 Robotnicza scena
15.45 „Majówka"
16.00 „Festyn z wędką", cz. 2
16.15 „Popołudnie w popołudnie" — fel.
16.35 „Ostatni taki mecz" — progr. satyr.
17.00 „Festyn z wędką", cz. 3
17.10 „Majówka", cz. 2
17.40 „Festyn z wędką", cz. 4
17.55 Kalejdoskop taneczny
18.30 Program lokalny
19.00 „Zrobione w Krakowie" — progr. rozr.
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.30 Grać jazz
20.55 Uwaga dokument: „Łódzki życiorys" — film Danuty Malladin
21.35 „Błyszczące krople rosy"
22.05 Reportaż wieczorową porą
22.35 „Nie ma mocnych" — polski film fab., reż. Sylwester Chęciński
0.10 Wieczorne wiadomości

nasze MIASTO

Krakowski handel

W okresie obchodów święta 1 Maja

◆ **26 kwietnia** (sobota) pracować będzie cała sieć handlowa tj. sklepy z art. żywnościowymi pracować będą w godz. od 8—17 a kilkanaście dyżurnych placówek na osiedlach mieszkaniowych pracować będzie do godziny 20. Sklepy z art. przemysłowymi pracować będą w godzinach 9—15.

◆ **28 kwietnia** (poniedziałek) placówki handlowe będą pracować jak w każdy dzień tygodnia. Dodatkowo czynne będą sklepy **mięsno-wędliniarskie** w godz. od 10—18.

◆ **29 i 30 kwietnia** (wtorek i środa) **wydłuża się czas pracy sklepów żywnościowych o 1 godzinę (z wyjątkiem placówek czynnych do godziny 20 lub dłużej).**

◆ **1 maja** (czwartek) czynne będą dyżurne placówki z art. żywnościowymi jak w każdą niedzielę w godz. 8—12, tj.: **sklep nr 236 ul. Karmelicka 20, sklep nr 083 ul. Kazimierza Wielkiego 117, sklep nr 056 ul. Pstrowskiego 96, sklep nr 016 os. Słoneczne 14.**

Ponadto czynne będą stoiska przed sklepami i zakładami gastronomicznymi dla obsługi handlowo-gastronomicznej wiecu 1-majowego. Czas otwarcia tych stoisk ustala się na godzinę **8.30.**

W miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn uczestników wiecu 1-majowego czynne będą wszystkie kioski **„Ruchu"** w godzinach **8.00—15.00**. W pozostałych częściach miasta pracować będą jak w każdą niedzielę.

Stacje benzynowe pracować będą jak w dzień powszedni.

◆ **2 maja** (piątek) placówki handlowe pracować będą jak w dzień powszedni.

◆ **3 maja** (sobota) pracować będą sklepy z art. żywnościowymi w ilości ponad 50 proc. w **godz. 8—15.** Dyżurne sklepy pracować będą do godziny **17,** natomiast sklepy z art. przemysłowymi pracować będą w godzinach od 9 do 15.

Książeczka mieszkaniowa dla Beaty

Fot: Otto Link

Wczoraj na zebraniu związkowym pracowników PGM-Śródmieście odbyła się miła uroczystość. **11-letniej Beacie Ponikowskiej sierocie z PDD nr 1 dyrektor naczelny PGM Stanisław Marcinkowski i przewodnicząca związków zawodowych Janina Fortuna wręczyli książeczkę mieszkaniową z wkładem 60 tys. zł.** Pieniądze uzyskano z karnawałowego balu. Beatka dostała również zegarek i słodycze. Opiekunka dziewczynki zastępca dyrektora PDD **Anna Zalewska** serdecznie podziękowała za dar jaki pracownicy PGM-Śródmieście przygotowali dla małej mieszkanki domu dziecka.

(ml)

PRON o problemach rolnictwa

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji ds. Wsi i Rolnictwa Krakowskiej Rady PRON, w którym uczestniczyli także przedstawiciele spółdzielni i zakładów pracujących dla potrzeb rolnictwa, głównie zaś zaopatrujących rynek w przetwory rolno-spożywcze. Tematem spotkania było omówienie i ocena inwestycji zaplanowanych do wykonania w tej pięciolatce, które mają wzmocnić krakowskie rolnictwo, co przyczyni się w efekcie do poprawy zaopatrzenia w żywność. Uczestnicy posiedzenia wiele mówili o korzyściach wynikających z realizacji zaplanowanych zadań, nie ukrywając jednocześnie kłopotów i problemów jakie nadal dokuczają rolnikom. Zważywszy na ważność poruszonego tematu, do problemu wpływu inwestycji na poprawę sytuacji w krakowskim rolnictwie wrócimy wkrótce w większym materiale.

(koź)

Urzędnicy miastu i sobie

Wczoraj od 15.30 do godzin wieczornych ponad 230 pracowników Urzędu Miasta Krakowa w odpowiedzi na apel Rady Pracowniczej włączyło się do akcji sprzątania Plant krakowskich.

Jak nam powiedział przewodniczący rady EMANUEL LIPARTOWSKI — *„jest to konkretny wkład samych urzędników w zmienianie opinii o czystości i stanie porządku w naszym mieście".*

Zaplanowano także na sobotę 26 kwietnia sadzenie drzew na terenach przy Lesie Wolskim — będzie to z kolei realizacja zobowiązania podjętego na przedzjazdowej konferencji zakładowej organizacji partyjnej w UMK.

Z ORBISEM do Jugosławii i Włoch

Jak się dowiadujemy miłośnicy campingowych wczasów na południu Europy będą mogli zaspokoić swe podróżnicze ciągoty za pośrednictwem krakowskiego ORBISU. W sobotę o godz. 8.30 rozpocznie się przy pl. Szczepańskim sprzedaż kilkuset miejsc na campingach w Jugosławii i we Włoszech. 8-dniowe pobyty (bez wyżywienia i z własnym dojazdem) na campingach Borik koło Zadaru bądź campingach Lantercamp i Bjela Uvala koło Porču w Jugosławii kosztują 19—28 dolarów + 5000 zł. Natomiast 8-dniowy pobyt na campingu Norcenni Girasola we Włoszech ma cenę 21 dolarów + 4800 zł.

(wam)

Najlepsi matematycy

Zakończyła się XV Olimpiada Matematyczna dla uczniów szkół podstawowych z woj. krakowskiego. Do fianału zakwalifikowało się 86 uczniów reprezentujących 50 szkół. I miejsce zajął **Romuald Janik** Szk. Podst. nr 52 — nauczycielka mgr **Maria Maciejewska,** II — **Leszek Sokołowski** (Szk. Podst. nr 85, naucz. mgr **Urszula Mazur).** Puchar przechodni zdobyła Szkoła nr 41, zaś wśród 20 laureatów Olimpiady 8 wywodzi się ze szkół dzielnicy Krowodrza.

(hań)

co·gdzie·kiedy ?

PIĄTEK, 1986-04-25 JAROSŁAWY, jutro MARZENY

teatry

STARY (Jagiellońska 1): T. Bradecki: Wzorzec dowodów metafizycznych — 19.15, **SCENA MAŁA** (Sławkowska 14): P. Suskind: Kontrabasista — 19.30, **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 16): A. Polewka: Mistrz Pathelin — 19.15, **BAGATELA** (Karmelicka 6): P. Marivaux: Igraszki trafu i miłości — 19.15, **LUDOWY** (os. Teatralne 34): K. Makuszyński: Przygody koziołka Matołka — 11, **OPERETKA** (Lubicz 48): F. Lehar: Wesoła wdówka — 19.15, **GROTESKA** (Skarbowa 2): M. Konopnicka: Na jagody — 10 i 12.15, **MASZKARON** (Wieża Ratuszowa): G. Boccaccio. Dekameron — 20, **STU** (al. Krasińskiego 16): Pozowanie do portretu — 19.15, **KAWIARNIA „JAMA MICHALIKA"** (Floriańska 45): A to ci wesele 85 (kabaret) — 22.15, **FILHARMONIA** (Zwierzyniecka 1) XXI Dni Muzyki Organowej — koncert oratoryjny. Wyk.: soliści, ork. i chór PFK pd. S. Krawczyńskiego. W progr.: Pergolesi „Stabat Mater", Dvorak „Msza D-dur" — 19.30; (Kościół XX. Salezjanów w Dębnikach): Koncert organowo-chóralny. Wyk.: Joachim Grubich, chór „Organum" pd. B. Grzybka W progr.: Liszt — 17.

ZAKOPANE — Teatr im. WITKIEWICZA (Chramcówki 15): Zielnik — 19 (gościnnie Scena Plastyczna KUL).

TEATR im. SOLSKIEGO — SCENA OBJAZDOWA (Brzesko LO): Audiencja V — 11.

Pozostałe teatry nieczynne.

kina

KIJÓW (Krasińskiego 34): Amadeusz (USA 15 lat) — 15, 18, 21, 24, **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Och Karol (pol. 15 lat) — 9.30, 14, 18; Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 15 lat) — 11.45, 20; Variola Vera (jug. 18 lat) — 16, **KSF MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Zmartwychwstanie (radz. 15 lat) — 16; Miś (pol. 15 lat) — 18; Nie lubię poniedziałku (pol. b.o.) — 20, **MŁODA GWARDIA — STUDYJNE** (Lubicz 6): Iluzjon — film prod. meksyk. z cyklu „Mistrzowie kina — Robert Galvadon" — 16; Harfa birmańska (jap. 18 lat) — 18, 20.30, **PASAŻ BIELAKA:** Bajki — 12; Powrót Jedi (USA 12 lat) — 12.45; Klasztor Shaolin (Hongkong-chiń. 15 lat) — 10, 15, 17, 19.15. **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): A statek płynie (wł.-fr. 18 lat) — 17, 19.30, 22, **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): A statek płynie (wł.-fr. 18 lat) — 15.30, 18, 20.30, **SFINKS** (Majakowskiego 2): Och, Karol (pol. 15 lat) — 15.45, 20.15; **DKF** — 18, **TĘCZA** (Praska 52): Jak Iwanuszka szukał cudu (radz. b.o.) — 17; Wejście Smoka (Hongkong-USA 18 lat) — 18.30, **UGOREK** (os. Ugorek): Cudowny kwiat (radz. b.o.) — 15.30; Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki (chiń. 15 lat) — 17; Gliniarz z Beverly Hills (USA 18 lat) — 19, **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Idź i patrz (radz. 18 lat) — 14.15, 17, 19.45, 22.30, **WANDA** (Waryńskiego 5): Idź i patrz (radz. 18 lat) — 9.15, 12, 15.15, 18, 20.45, **WARSZAWA** (Stradom 15): Indiana Jones (USA 15 lat) — 10, 12.15; Kobieta i obcy (NRD, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, 22.30, **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Podróże pana Kleksa, cz. I i II (pol. b.o.) — 10; Amadeusz (USA 15 lat) — 14, 17, 20, 23.

ALWERNIA — Chemik: Kozacka strażnica (radz.); Baryton (pol. 15 lat), **KRZESZOWICE — Nowości:** Tess (fr. 15 lat); Podróże pana Kleksa, cz. I i II (pol. b.o.), **MYŚLENICE — Wisła:** Sprzedawca kapeluszy (fr. 18 lat); Pospieszny 34 (radz. 12 lat), **NIEPOŁOMICE — Bajka:** Wystarczy być (USA 15 lat), **SŁOMNIKI — Czar:** Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat), **SKAWINA — Piast:** Zemsta po latach (kanad. 15 lat); Miłość i gołębie (radz. 15 lat), **WIELICZKA — Górnik:** Ucieczka z Nowego Yorku (USA 18 lat).

Pozostałe kina nieczynne

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY (12—17). **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA** (10—15). **MUZEUM KATEDRALNE** (10—15). Wystawa: „Wawel zaginiony" (10—15). **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA** (9—15). **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców): (10—15.30). **MUZ W. I. LENINA** (Topolowa 5). Wyst „Lenin w Polsce' (8—18, wst. wol.). **DOM LENINA** (Królowej Jadwigi 41): Wyst. „Mieszkanie Lenina" „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej" (9—15, wst. wol.). **MUZEUM HISTORYCZNE KRZYSZTOFORY** (Rynek Główny 35): Wyst. Z dziejów kultury Krakowa (9—15). **FRANCISZKAŃSKA 4:** Wystawa „Kraków w XX - lecIu międzywojennym' (9—15). **JANA 12:** Wystawa „Militaria i zegary" (9—15). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24). Wystawa: „Z dziejów kultury Żydów' (11—18). **GOŁĘBIA 4:** Wystawa „Oficyna introligatorska Roberta Jahody" (udostępniona po zgłoszeniu tel 22-53-98) **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17) Współczesna fauna polska (10—13 wst. wol.). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): Wystawa „Polska kultura ludowa" (10—15). **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Wystawy: „Starożytność Średniowiecze Małopolski", „Pradzieje Nowej Huty". „Mumie egipskie w świetle promieni X' „Fajanse polskie od poł. XIX do połowy XX wieku" (10—14). **APTEKA „POD ORŁEM"** (pl. Bohaterów Getta 13) Muzeum Pamięci Narodowej (10—16). **GALERIA KRZYSZTOFORY** (Szczepańska 2): (11—17). **BWA** (pl. Szczepański 3a): (11—18). **GALERIA ARKADY** (pl Szczepański 3a): (niecz.) **GALERIA „PRYZMAT"** (Łobzowska 3) Wyst prac M Pieniążka i P. Voglera (11.30—15.30). **GALERIA PLASTYKA** (pl. Szczepański 6): Wystawa malarstwa Anny Gelbert (10—18). **MUZ. NARODOWE** (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX w. (10—16, wst. wol.). **MUZ. WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicza 5): (10—16). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9): (niecz.). **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Jana 19): (niecz.). **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1) Galeria polskiej sztuki XX wieku (niecz.) **MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28): „Folklor wsi podkrakowskiej" (11—15). **TPSP** (pl. Szczepański 4): Wystawa — „Pejzaże W. Weissa" (10—17). **SALON WYSTAWOWY** (al Róż 3): (10—17) **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4) **CZYTELNIA:** (10—20) **GALERIA:** Wystawa prac Ireneusza Bęca (13—18). **KLUB MPiK** (pl. Centralny): **CZYTELNIA** (10—20). **GALERIA:** (10—20). **GALERIA ZPAF** (Anny 3): (10—18). **GALERIA KTF** (Boh Stalingradu 13): (10—18). **WIELICZKA ZAMEK ŻUPNY** (9—14.30). **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH** (8—17). **KOPALNIA SOLI** (8—17)

MYŚLENICE — Muz. Regionalne (Sobieskiego 3): Wyst. mal. na szkle Piotra Piotrowskiego (10—15) **MDK** (Świerczewskiego 14): Wyst malarstwa Stefanii Rawło (8—21) **MIEJSKIE SALE WYSTAW ARTYSTYCZNYCH** (3 Maja 1a): „Dokumenty z lat wojny 1939—45" (wyst fotografii dokum.-hist.): (10—14).

szpitale DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel 22-05-11 (czynna całą dobę)

CHIRURGICZNY: Prądnicka 35, **CHIRURGII DZIEC.:** Prokocim, **LARYNGOLOGICZNY:** Kopernika 23 a, **UROLOGICZNY:** Prądnicka 35, **OKULISTYCZNY:** Kopernika 35.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 14 tel 999 zachorowania i przewozy — tel. 22-29-99 Podstacje KPR Rynek Podgórski 2 — tel 66-69-99 Prokocim (Teligi 6) — tel 55-59-99 Lotnisko (Balice) — tel 11-19-99 Nowa Huta — tel 44-49-99, Krowodrza (Kazimierza Wielkiego 117) — tel 33-39-99, (Białoprądnicka 8) — tel. 34-39-99 Krzeszowice — tel 99 Jerzmanowice — tel 48 Proszowice tel 9 Myślenice — tel 999 Skawina (Kazimierza Wielkiego 4) — tel dla mieszkańców 999; tel miejski 76-14-44, Wieliczka — tel. 22-33-54. 78-38-66 — tel alarmowy 999 Niepołomice, tel alarmowy 198, miejski 21-02-09. Iwanowice — tel. 99.

apteki

INFORMACJA APTECZNA. tel 11-07-65 (8—15)

Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, Pstrowskiego 98, tel. 66-69-50, Kazimierza Wielkiego 117, tel. 37-44-01, Długa 88 — tel 33-42-90, Kozłówek (pawilon) — tel 55-51-87, Nowa Huta, os. Kazimierzowskie (pawilon), tel. 48-59-57, Centrum A, tel. 44-17-36.

SKAWINA (Słowackiego 5)
WIELICZKA (Boh Warszawy 13)
MYŚLENICE (Rynek 10)
PROSZOWICE (1 Maja 51)

Nocne dyżury pełnią apteki w: Krzeszowicach, Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdowie, Skale, Słomnikach i Niepołomicach.

inne.....

DOMOWA POMOC LEKARSKA: tel. 55-56-64 (9—20).

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16—22)

POMOC DROGOWA PZMot.: ul. Kawiory 3 — tel 37-55-75 (7—22).

NAGŁA POMOC LEKARSKA (lekarzy specjalistów): tel. 66-80-00 (9—21.30)

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY: tel 22-25-66 i 22-31-38 (15.30—22.00)

POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOZBYT" (al Pokoju 81): tel. 48-00-84 (6—21).

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14—19)

TELEFON DLA RODZICÓW: 22-02-16 (14—18).

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-08-08 (8—14).

EUREKA (Inf. o usługach), ul. Wiślna (10—18); tel. 22-98-22, wewn. 38 (10—15.30).

INFORMACJA ONKOLOGII tel. 21-00-60 (niecz.)

radio

PROGRAM I

DZIENNIKI: 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

9.00—11.00 Cztery Pory Roku. 11.00 Konc. przed hejnałem. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Komun. 13.10 Radio Kierowców. 13.30 Cudze chwalicie swego nie znacie: J. Fitelberg (aud. okolicznościowa). 14.05 Mag. muz. „Rytm". (Ok. 14.25, 15.05, 15.20 — Rel. z hokejowych MŚ) 15.55 Radio Kierowców. 16.05 Prezentacje — wojewódzkie organizacje partyjne przed X Zjazdem. 16.10 Muzyka i aktualn. 17.30 Z archiwum polsk. beatu. 18.20 Konc. dnia: W poszukiw. ulub. mel. 19.30 Radio dzieciom: „Zielona północka". 20.15 Konc. życzeń. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kron. sport. 21.15 Muz. baroku. 22.05 Znani i nieznani. 22.20 Repetycje z jazzu polsk. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

PROGRAM III

Godz. 10.15 Muz. Interklub. 10.50 Rozmowy, rozmowy. 11.00 To tylko blues. 11.30 Klakson. 11.40 Gwiazda tyg.: Pat Boone. 11.50 „Sokół" — odc. 12. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 „Stwory światła i ciemności" — odc. 10. 13.10 Powt. z roz. 14.00 Konc. gitarowe. 15.05 Rock po polsku. 15.40 „Jedna z konkursowych historii" — rep. 16.00—19.00 Zapras. do Trójki: 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19.00 Lew Tołstoj: „Wojna i pokój" — odc. 3. 19.30 Trochę swingą. 19.50 „Sokół" — odc. 13. 20.00 Złota dziesiątka OMPP we Wrocławiu. 20.45 Klub Trójki: Czego uczy nas historia? 21.00 Trzy kwadr. jazzu — dyskografie: Arthur Blythe „Illusions". 21.45 Klub Trójki (cz. 2). 22.05 24 godziny w 10 minut i inf. sport. 22.15 Śpiewać poezję. 22.45 Nie siebie pragnę ocalić, ale swoją myśl, cz. 3. 23.00 Zapras. do Trójki: 23.50 „Szkoła nocą" — odc. 4.

tv-PROGRAM

PROGRAM I

8.10 Przysposobienie obronne: Jak walczyć z ogniem?
9.00 Wokół nas, kl. 1—2: Orzeł biały
9.30—12.00 Domator:
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Godzina za godziną" — film TVP, reż. Roman Załuski
11.35 Magazyn „Domatora"
12.00 Hist., kl. 3 lic.: Lewica II Rzeczypospolitej
13.20 TTR — matem., sem. 2: Tożsamości trygonometr.
13.50 Studio Sport — MŚ w hokeju USA — Polska
w przerwie:
14.25 W szkole i w domu
15.15 TTR — chemia, sem. 2: Węglowodany
15.55 NURT: Nauczyciele nowatorzy
16.25 Program dnia; DT — wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „Z dwudziestego w dwudziesty pierwszy"
16.55 Dla dzieci: „Piątek z Pankracym"
17.20 DT — wiadomości
17.30 „Nie tylko dla wędkarzy" — mag. wędkarski
17.50 PZU — informuje
18.05 Bez próby: „Z czego śmieją się Polacy"
19.00 Dobranoc: „Kret w zoo"
19.10 Program publicyst.
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Monitor Rządowy
20.30 „Godzina za godziną" — film TVP, reż. Roman Załuski. Wyk.: A. Iwaniec, J. Jędryka, Z. Malawski
21.55 DT — komentarze
22.20 Sprawa dla reportera
23.00 Studio Sport: Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie (etap finałowy)
23.50 DT — wiadomości

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 Pobocza sportu
17.50 Zbliżenie, czyli to i owo o filmie
18.20 Przeboje „Dwójki"
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.10 „Przygody Guliwera" — film animowany
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Galerie świata: „Luwr" — „Łzy Izydy czyli czasy faraonów", cz. 2
20.30 Brawo
21.15 Antyczny świat profesora Krawczuka: Julian Apostata
21.55 Jean Gabin w filmie: „Paryski włóczęga", reż. Gilles Grangier, wyk.: Jean Gabin, Bernard Blier, Julien Carette
23.25 Rozmowy intymne
23.55 Wieczorne wiadomości

TV BRATYSŁAWA

PROGRAM I

9.20 Ma-tel-ko
10.30 „Niespokojny sezon zimowy" — teatr TV
16.35 Przyroda znana i nieznana
17.15 Labirynt: Od Faradaya do elektrowni jądrowych
18.20 Wieczorynka
18.30 Rolniczy rok
20.00 Życie w przyrodzie
20.30 „Życie Berlioza" — serial (1)
22.15 „Pajęczyna" — film ang.

PROGRAM II

16.25 Spotkanie z przyjaciółmi
17.00 Abraka-dabra — progr. rozrywk.
19.10 Wieczorynka
20.00 „Siekiera" — teatr TV
22.10 „Marta" — opera

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

„GAZETA KRAKOWSKA" — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ; Redaguje kolegium: Janusz Hańderek, Olgierd Jędrzejczyk, Halina Kleszcz, Lech Kmietowicz — sekretarz odpowiedzialny, Wiesław Kolarz — z-ca red naczelnego, Wiesław Kraj, Konstanty Migdał, Władysław Penar — sekretarz odpowiedzialny, Brunon Rajca, Tadeusz Stec, Sławomir J. Tabkowski — redaktor naczelny Edward Wąsik — z-ca redaktora naczelnego. Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji, 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556. TELEFON REDAKCJI: centrala nr tel. 22-75-88, łączy ze wszystkimi działami. ODDZIAŁY REDAKCJI: 33 300 NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, II p., tel. 203-34, 203-54. 33 100 TARNÓW, ul. Krakowska 12 tel. 56-50. WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Krakowie, ul. Wiślna 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, al. Pokoju 3 ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków tel. 22-70-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ" przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

1 . 3 4 5 6

Wydanie 1